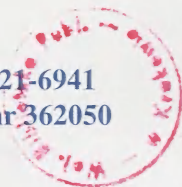


ISSN 0021-6941
Indeks nr 362050



JĘZYK POLSKI

ORGAN TOWARZYSTWA
MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO

JĘZYK POLSKI

wychodzi w 5-arkuszowych zeszytach 5 razy rocznie (prócz za lipiec–sierpień)

Redaktor naczelny: PIOTR ŻMIGRODZKI

Sekretarz naukowy: Monika Buława

Komitet redakcyjny: Stanisław Bąba, Maria Karpluk, Krystyna Kowalik, Janina Labocha, Jolanta Maćkiewicz, Maria Malec, Walery Pisarek, Anna Tyrpa

Adiustacja i korekta: Danuta Ambrożewicz, Krzysztof Porosło

Witryna internetowa czasopisma: <http://jezyk-polski.pl>

Zarząd Główny Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego i Redakcja «Języka Polskiego»:
31-120 Kraków, al. Mickiewicza 31

Witryna Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego: <http://tmjp.pl>

Ze względów organizacyjnych Redakcja preferuje korespondencję elektroniczną:
e-mail: jezykpolski@ijp-pan.krakow.pl

Czasopismo umieszczone na liście ERIH.

Zasady przygotowania tekstów przysyłanych do Redakcji i kwalifikowania materiałów
do druku znajdują się na stronie internetowej czasopisma.

Wersja pierwotną (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.

WARUNKI PRENUMERATY

Prenumerata realizowana przez RUCH S.A.:

Zamówienia na prenumeratę w wersji papierowej można składać bezpośrednio na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl.

Ewentualne pytania prosimy kierować na adres e-mailowy: prenumerata@ruch.com.pl lub kontaktując się z Telefonicznym Biurem Obsługi Klienta pod numerem: 801 800 803 lub 22 717 59 59 — czynne w godzinach 7⁰⁰–18⁰⁰. Koszt połączenia według taryfy operatora.

Odbiorcy krajowi i zagraniczni mogą również zamawiać prenumeratę «Języka Polskiego» w firmach kolporterskich:

a) Kolporter — informacje: <http://kolporter.com.pl> lub pod nr. tel. 801 205 555,

b) Garmond Press — informacje: <http://www.garmondpress.pl>.

Koszt prenumeraty dla członków Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego na rok 2013 wynosi wraz z roczną składką członkowską 75,00 zł. Aby zostać członkiem Towarzystwa (lub przedłużyć swoją przynależność członkowską na 2013 rok), należy przekazać wymienioną kwotę na konto Towarzystwa w PKO BP SA II O Kraków 51 1020 2892 0000 5402 0150 5460 w terminie do 31 stycznia 2013 roku i wypełnić deklarację członkowską.

Pojedyncze zeszyty czasopisma, bieżące i archiwalne, można nabywać w Biurze Zarządu Głównego, przy czym do ceny będą doliczane koszty wysyłki.

Zeszyty z lat 1913–2006 są dostępne online w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej.

JĘZYK POLSKI

ORGAN TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO
WYDANIE PUBLIKACJI DOFINANSOWAŁO
MINISTERSTWO NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Piotr Żmigrodzki

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

Wielki słownik języka polskiego PAN — stan obecny i przyszłość¹⁾

Słowa kluczowe: leksykografia, słowniki języka polskiego, Wielki słownik języka polskiego PAN.

Pięć lat temu informowałem czytelników Języka Polskiego o projekcie Wielkiego słownika języka polskiego (Żmigrodzki 2007). Gdy ten zeszyt czasopisma trafi do rąk Czytelników, dobiegać będzie końca pierwszy etap opracowywania słownika, finansowany z grantu Narodowego Centrum Badań i Rozwoju²⁾. Artykuł niniejszy ma zatem na celu przypomnienie najważniejszych założeń projektu, ukazanie obecnego stanu prac nad słownikiem oraz zarysowanie planu kolejnych etapów prac nad tym dziełem.

Rozpocząć więc trzeba od samej nazwy słownika. Od pewnego czasu, pisząc o tym dziele, dodajemy do jego oficjalnego tytułu skrót PAN, który ma jednoznacznie identyfikować je jako słownik opracowywany w jednostce naukowej Polskiej Akademii Nauk — w Instytucie Języka Polskiego. Służy to odróżnieniu go od kilku książkowych słowników jednotomowych, które w ostatnich latach ukazały się nakładem prywatnych wydawców pod tytułem Wielki słownik języka polskiego. W ich wypadku przymiotnik «wielki» w tytule jest tylko chwytem marketingowym, są to bowiem — w typologii leksykograficznej — słowniki małe, zawierające kilkadziesiąt tysięcy haseł, ale o bardzo ubogiej strukturze.

Nie chcę powtarzać informacji zamieszczonych w przywołanym wyżej tekście, godzi się jednak krótko przypomnieć, że Wielki słownik języka polskiego PAN (dalej: WSJP) jest słownikiem elektronicznym, dostępnym w Internecie pod adresem: <http://wsjp.pl>. Gdy zaczęliśmy planowanie słownika, dopuszczaliśmy możliwość jego edycji książkowej. Dziś jednak jest już pewne, że takiej nie będzie, zarówno ze względu na ogromne koszty z tym związane, jak i na fakt, że publikacja drukiem nie udostępniaby czytelnikowi ogromnych możliwości przeszukiwania materiału, jakie daje słownik elektroniczny. Pod względem typologicznym WSJP ma charakter raczej dokumentacyjny, tzn. nie opisuje się żadnych faktów, które by nie były poświadczone w zbiorach tekstowych będących źródłami słownika, a wszystkie egzemplifikacje są oparte na oryginalnych materiałach. Jest to słownik deskryptywny,

¹⁾ Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2007–2012 jako projekt rozwojowy.

²⁾ Formalnie projekt obecny kończy się 12 grudnia 2012 roku.

nie zaś preskryptywny, to znaczy, że uwzględnia się w nim wszystkie fakty wystarczająco (z punktu widzenia przyjętych kryteriów) poświadczone, o faktach znajdujących się poza skodyfikowaną normą polszczyzny informuje się w osobnym polu. Podstawowe źródło słownika stanowi Narodowy Korpus Języka Polskiego, który jest, jak wiadomo, bezpłatnie dostępny w Internecie; jako źródło dodatkowe wykorzystywany jest korpus wytworzony specjalnie na potrzeby naszego słownika w IJP PAN. W wyjątkowych wypadkach korzysta się z przykładów znajdujących się w pełnych zasobach Internetu, a także własnoręcznie wyszukanych przez redaktora w tekstach. Nie cytuje się jednak z tekstów powstałych przed 1945 rokiem.

Zespół autorski słownika jest dość liczny. Obecnie tworzy go 38 osób opracowujących hasła, trzech informatyków i osoba zajmująca się projektami graficznymi. Jednostką prowadzącą projekt jest Instytut Języka Polskiego PAN (15 osób), ale wśród autorów znajdują się także pracownicy uczelni: Uniwersytetu Jagiellońskiego (10 osób), Uniwersytetu Śląskiego (3 osoby), Uniwersytetu Warszawskiego (6), Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego (1) oraz Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu (3). Liczba wszystkich osób, które w jakikolwiek sposób brały udział w projekcie, przekracza 60 — niestety, w pierwszym okresie fluktuacja personelu była dość duża, gdyż nie wszyscy chętni odnaleźli się w pracy leksykograficznej. Piszący te słowa pełni funkcję kierownika projektu; tzw. głównymi wykonawcami są Mirosław Bańko, Maciej Grochowski, Krystyna Kowalik, Renata Przybylska; ważne funkcje w zespole pełnią także Katarzyna Węgrzynek, odpowiedzialna m.in. za działanie zespołu opracowującego frazeologię, oraz Magdalena Pastuch, opiekująca się zespołem z Uniwersytetu Śląskiego. Jako współautorów WSJP (w zakresie opisu fleksyjnego) traktujemy również twórców Słownika gramatycznego języka polskiego: Zygmunta Saloniego, Włodzimierza Gruszczyńskiego, Marcina Wolińskiego i Roberta Wołosza, dzięki którym w hasłach możemy udostępnić odbiorcy pełne paradygmaty odmiany wyrazów. Wśród wykonawców są doświadczeni naukowcy i leksykografowie, ale przeważają osoby młode: doktorzy i doktoranci (niektórzy zaczęli pracę leksykograficzną jeszcze jako studenci)³⁾.

Dotychczasowa praca doprowadziła do wykonania opisu leksykograficznego 15 tys. najczęstszych leksemów polszczyzny 2. połowy XX wieku. Siatkę haseł zestawiono na podstawie listy frekwencyjnej Narodowego Korpusu Języka Polskiego, po jej niezbędnych uzupełnieniach, obejmujących np. dokończenie pewnych klas leksemów pokrewnych semantycznie. Następnie dokonano wstępnego ich podziału na grupy znaczeniowe, przy zastosowaniu siatki klasyfikacji tematycznej, opracowanej przez Barbarę Batko-Tokarz na potrzeby WSJP (zob. Batko-Tokarz 2008). Tak wyodrębnione grupy haseł przydzielano następnie poszczególnym redaktorom do opracowania. Odstąpiono więc od często krytykowanej we wcześniejszych leksykonach, a wymuszonej ograniczeniami wersji drukowanej, alfabetycznej kolejności opracowywania haseł i takiegoż ich publikowania. Niektóre grupy haseł przydzielano jednak na innej zasadzie, ze względu na ich specyfikę, np. tzw. jednostki funkcyjne opracowuje zespół z Torunia, zespół warszawski koncentruje się na opracowywaniu haseł czasownikowych. Osobna grupa osób zajmuje się hasłami opisującymi jednostki nieciągłe języka (tradycyjnie zwane

³⁾ Pełny wykaz wykonawców i ich sylwetki naukowe znajdują się w zakładce AUTORZY na stronie słownika.

frazeologizmami). W bazie słownika występują one jako osobne artykuły hasłowe, dostępne dla użytkownika jako aktywne linki w artykułach hasłowych leksemów tożsamyh z ich składnikami⁴). O szczegółach organizacji zespołu i technicznych szczegółach pracy nad hasłami można przeczytać w artykule: Żmigrodzki 2010. Makro- i mikrostrukturę zaś naszego słownika oraz możliwości korzystania zeń opisuje się dokładnie w dwóch artykułach publikowanych w dalszej części tego zeszycu, dlatego w tym miejscu kwestie te nie będą rozwijane.

Oczywiście, moment obecny traktujemy tylko jako zakończenie pierwszego etapu prac nad WSJP, który, jak to pisałem w artykule: Żmigrodzki i in. 2007, objąć ma «w zasadzie wszystkie jednostki leksykalne polszczyzny». Był to jednak etap najważniejszy, bo w ciągu tych pięciu lat należało wypracować zasady opisu, przełożyć je na język praktyki, czego wynikiem stała się instrukcja redakcyjna, opracować i stworzyć system informatyczny słownika oraz nauczyć wszystkich wykonawców z niego korzystać, dopiero potem można było przystąpić do pracy nad konkretnymi hasłami, a — jak wiadomo — wśród wyrazów najczęstszych są te najtrudniejsze do opisanie, mające najwięcej znaczeń, najbogatszą dokumentację materiałową, rodzące najwięcej trudności interpretacyjnych. Można oczekiwać, że hasła kolejne będą już łatwiejsze w opracowaniu, choć jednostkowych problemów i trudności wykluczyć nie można.

Plan, jaki zespół sformułował na następnych pięć lat, zakłada dwa główne cele: 1) rozszerzenie liczby opracowanych leksemów do ok. 50 tysięcy w roku 2017 (wraz z opracowaniem wszystkich możliwych związków frazeologicznych); 2) wzbogacenie informacji leksykograficznej w hasłach, zarówno tych wykonanych dotychczas, jak i nowo opracowywanych. Wzbogacenie to dotyczyć będzie przede wszystkim etymologii, która dotąd była w WSJP traktowana tak samo jak we wcześniejszych słownikach ogólnych, tzn. podawano jedynie informacje o pochodzeniu wyrazów uważanych za obce. Okazuje się wszak, że użytkownicy sygnalizowali nam brak tej informacji także w hasłach opisujących leksykę rodzimą lub też dawniej przyswojoną; istnieją obecnie w Instytucie Języka Polskiego PAN możliwości kadrowe, aby ten rodzaj informacji kompetentnie i skutecznie wprowadzić. Z pewnością też, choć może jeszcze nie w najbliższej przyszłości, ulegnie zmianie stopień dokładności informacji chronologicznej. Przyjęte na starcie projektu założenie, aby ograniczyć ją tylko do wskazania wcześniejszych słowników, w których dane hasło się znalazło, było wynikiem ówczesnych ograniczeń — zarówno finansowych, jak i technicznych. Ogromny rozwój bibliotek cyfrowych i narzędzi do ich przeszukiwania w przewidywalnym (choć, moim zdaniem, nie tak krótkim, jakby się mogło niektórym wydawać) czasie udostępni do analiz taką liczbę dawnych tekstów (nie tylko XIX- i XX-wiecznych), że będzie ona wystarczająca do tego, by datowanie na ich podstawie słownictwa nie było fałszogenne. Kwestią przyszłości jest także wprowadzenie do WSJP treści multimedialnych (np. wzorów wymowy, multimedialnych dodatków do definicji niektórych haseł), może także integracja słownika z wyszukiwarkami korpusowymi i innymi słownikami elektronicznymi. Jakie się możliwości w tej dziedzinie ujawnią za kilka lat, trudno zgadnąć, rozwój techniczny bowiem postępuje w tempie niewyobrażalnym i w kierunkach, które trudno jest przewidzieć.

⁴) O zasadach opisu frazeologii w WSJP traktuje artykuł K. Węgrzynek, R. Przybylskiej i P. Żmigrodzkiego publikowany w niniejszym zeszycie (zob. s. 353–367).

Hasła naszego słownika, od dłuższego czasu publikowane na stronie internetowej, spotykają się z zainteresowaniem i na ogół przychylnymi opiniami internautów z całej Polski i z różnych krajów świata⁵). To przekonuje cały zespół autorski, że jego praca jest potrzebna i użyteczna, że jest to ważne zadanie językoznawstwa polskiego w zakresie opisu języka przełomu XX i XXI wieku oraz w dziedzinie edukacji językowej Polaków i innych osób mówiących po polsku. Wzmacnia to wolę kontynuacji projektu WSJP w następnych latach.

Bibliografia

- Batko-Tokarz B. 2008: Tematyczny podział słownictwa w *Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] Nowe studia leksykograficzne, t. 2, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Lexis, Kraków, s. 31–48; <http://wsjp.pl>.
Żmigrodzki P. 2007: O projekcie Wielkiego słownika języka polskiego, *Język Polski* LXXXVII, s. 265–267; <http://wsjp.pl>.
Żmigrodzki P. 2010: Jak powstaje *Wielki słownik języka polskiego*, [w:] *Język polski wczoraj — dziś — jutro*, red. B. Czopek-Kopciuch, P. Żmigrodzki, Lexis, Kraków, s. 150–160; <http://wsjp.pl>.
Żmigrodzki i in. 2007: P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Dunaj, R. Przybylska, *Koncepcja Wielkiego słownika języka polskiego — przybliżenie drugie*, [w:] Nowe studia leksykograficzne, t. 2, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Lexis, Kraków, s. 9–21; <http://wsjp.pl>.

Summary

Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish — present state and future

Keywords: lexicography, dictionaries of Polish, Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish.

The paper provides a short presentation of the newest general dictionary of the Polish language: Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish (*Wielki słownik języka polskiego* PAN). The project is coordinated by the Institute of Polish Language at the Polish Academy of Sciences and carried out in collaboration with linguists and lexicographers from several other Polish academic centres. At the end of 2012 the first part of the dictionary containing about 15 000 entries will be available online. The author also gives some plans for the development of the dictionary in the future.

⁵) O skali tego zainteresowania mówi artykuł E. Koziół-Chrzanowskiej publikowany w niniejszym zeszycie (zob. s. 348–352).

Dorota Suchacka

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

Zawartość informacyjna i mikrostruktura Wielkiego słownika języka polskiego PAN¹⁾

Słowa kluczowe: leksykografia, słowniki języka polskiego, Wielki słownik języka polskiego PAN.

Rezultatem dotychczasowych prac nad Wielkim słownikiem języka polskiego PAN (dalej WSJP) jest opis leksykograficzny 15 tysięcy wyrazów. W słowniku opracowano także niektóre pochodne, a także jednostki nieciągłe, w których skład wchodzi owe leksemy. Hasła w WSJP można podzielić na sześć typów:

- zwykłe,
- nieciągłe (frazeologizmy i przysłowia),
- skrót,
- skrótowiec,
- nazwa własna,
- funkcyjne.

Listę elementów tworzących strukturę poszczególnych artykułów hasłowych przedstawia poniższa tabela:

Tabela 1. Elementy mikrostruktury WSJP w zależności od typu hasła

	zwykłe	nieciągłe	skrót	skrótowiec	nazwa własna	funkcyjne
wariant(y)	*	*	*	*	*	*
chronologizacja	+	—	+	+	—	*
pochodzenie	*	*	*	*	*	*
definicja	+	+	—	+	+	+
kwalifikator	*	*	*	*	—	*
kwalifikacja tematyczna	+	+	+	+	—	—
relacje znaczeniowe	+	+	—	—	—	+

¹⁾ Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2007–2012 jako projekt rozwojowy.

fleksja	+	+	–	+	+	*
składnia	*	*	–	*	–	*
kolokacje	+	+	–	+	+	–
cytaty	+	+	+	+	+	+
skrót	+	–	–	–	+	+
informacja normatywna	*	*	*	*	*	*
noty o użyciu	*	*	*	*	*	*
pochodne	–	–	–	–	+	–
modyfikacje tekstowe	–	+	–	–	–	–
rozwiązanie	–	–	+	+	–	–

Źródło: Żmigrodzki 2011: 83 — tabela zmodyfikowana.

Znak + oznacza, że dany element występuje we wszystkich hasłach danego typu, znak – oznacza, że dany element nie występuje, symbol * oznacza, że pole jest wypełniane w miarę potrzeby.

Z racji tego, że WSJP jest słownikiem elektronicznym udostępnionym w Internecie, jego struktura i sposób użytkowania są dostosowane do możliwości, jakie stwarzają współczesne narzędzia informatyczne.

Aby skorzystać ze słownika, internauta powinien wpisać adres <http://wsjp.pl>. Po jego wybraniu wyświetla się strona początkowa słownika (ryc. 1).

W centralnej części strony znajduje się krótki tekst informujący o słowniku. Z lewej strony jest widoczna lista aktualnie dostępnych haseł. W górnej części pod winietą z logo i nazwą słownika umieszczono pasek z wyszukiwarką i kilkoma zakładkami odsyłającymi do miejsc, gdzie użytkownik może zapoznać się z ogólnymi informacjami na temat słownika.

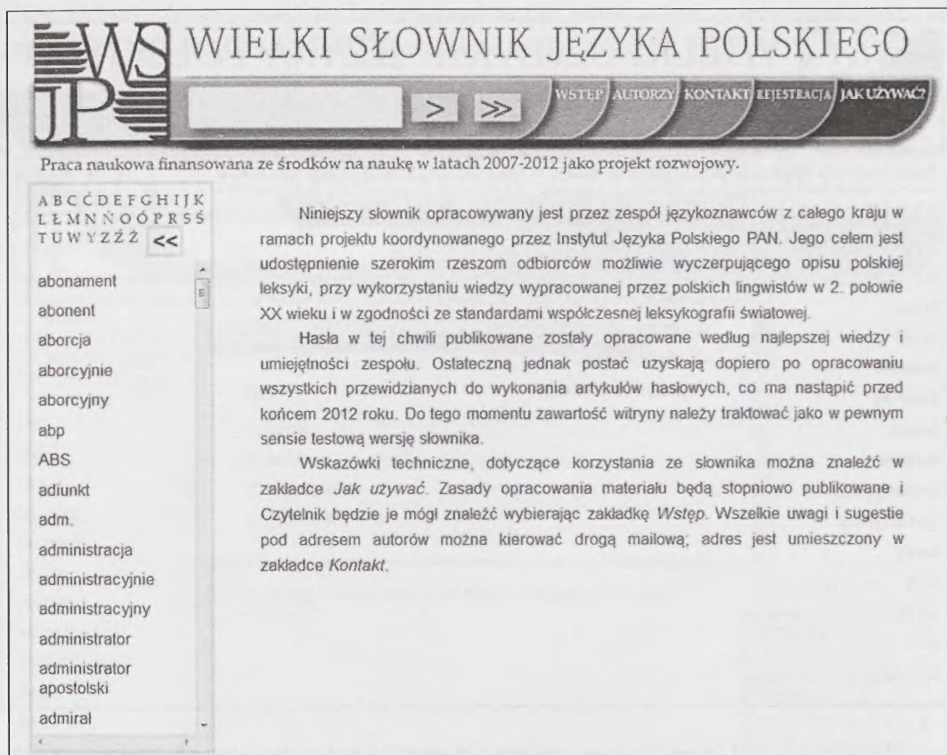
Po wybraniu pierwszej z zakładek, zatytułowanej WSTĘP, wyświetla się tekst opisujący historię słownika i zasady jego opracowania. W tym miejscu zamieszczono także pełną bibliografię prac na temat WSJP. Niektóre z wyszczególnionych pozycji są dostępne online, wystarczy kliknąć w konkretny tytuł, by otworzył się dokument PDF zawierający pełny tekst artykułu.

W następnej zakładce, pod nazwą AUTORZY, wymieniono wszystkich twórców słownika. Po kliknięciu na wybrane nazwisko pojawia się krótki biogram (zwykle z fotografią) danego autora.

W zakładce KONTAKT znajduje się wejście na forum, na którym można dyskutować na tematy związane ze słownikiem. Podany jest także korespondencyjny adres mailowy.

Kolejna zakładka, REJESTRACJA, obecnie nieaktywna, została utworzona z myślą o limitowanym dostępie do niektórych bardziej szczegółowych informacji. Wszystkie dane dostępne są na razie bez rejestracji.

Rycina 1. Widok strony początkowej WSJP (wersja z kwietnia 2012 r.)



Po wybraniu ostatniej zakładki, zatytułowanej JAK UŻYWAĆ, wyświetla się skrócona instrukcja korzystania ze słownika.

Każdy użytkownik na początku zainteresowany jest sposobami wyszukiwania haseł. W WSJP istnieją dwie metody. Pierwsza polega na wybieraniu jednostek z listy umieszczonej w pasku po lewej stronie panelu. Indeks można przeglądać w porządku alfabetycznym zarówno a fronte, jak i a tergo. Drugi sposób wyszukiwania polega na korzystaniu z wyszukiwarki, umieszczonej pod winietą. Po wpisaniu danej formy w okienku i kliknięciu w znak > wyświetla się lista wszystkich haseł, które zawierają ciąg znaków równokształtny z jakąkolwiek formą fleksyjną szukanej jednostki. Jest to wyszukiwanie proste. Istnieje również możliwość wyszukiwania zaawansowanego (przez kliknięcie znaku >>), z zastosowaniem różnych kryteriów²).

Po wybraniu hasła wyświetla się wstępny widok artykułu hasłowego (ryc. 2).

Przedstawione na rycinie 2 hasło *bar* posłużyło do scharakteryzowania poszczególnych pól znajdujących się w hasłach WSJP.

Leksem *bar* ma wiele znaczeń, dlatego pod wyróżnioną na czerwono główką hasła wyświetlają się tzw. identyfikatory semantyczne³), których zadaniem jest ukazanie wstępnego rozróżnienia znaczeń i ułatwienie użytkownikowi wyboru interesującego go sensu.

² Szczegółowo pisze o tym A. Czelakowska w artykule publikowanym w niniejszym zeszycie (zob. s. 336–347).

³ Na temat identyfikatorów semantycznych w WSJP pisała R. Przybylska (2008).

Rycina 2. Wstępny widok hasła *bar*

The screenshot shows the interface of the 'Wielki Słownik Języka Polskiego' (WSJP). At the top, the title 'WIELKI SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO' is displayed. Below it, there is a search bar with a search button and navigation buttons. A horizontal menu contains links: 'WSTĘP', 'AUTORZY', 'KONTAKT', 'REJESTRACJA', and 'JAK UŻYWAĆ?'. Below the menu, a text line states: 'Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2007-2012 jako projekt rozwojowy.' Below this, there are three tabs: 'CHRONOLOGIZACJA', 'FRAZEOLOGIZMY', and 'POKAŻ WSZYSTKO'. The 'FRAZEOLOGIZMY' tab is selected. On the left, there is a vertical list of letters from A to Z, with 'B' highlighted. Below the letters, a list of words starting with 'bar' is shown: 'bar', 'barak', 'baran', 'baranek', 'Baranek', 'barani', 'baranina', 'barbarzyński', 'barbarzyńsko', 'barek', 'bark', 'barka', 'barki', and 'barman'. The word 'bar' is selected. To the right of the selected word, a list of meanings is shown: '1. lokal', '2. lada', '3. pierwiastek', and '4. jednostka miary'.

Przyciski ponad formą hasłową otwierają dostęp do tych części artykułu hasłowego, które podają informację niezależną od podziału na znaczenia. Wśród nich znajduje się przycisk CHRONOLOGIZACJA, po którego wybraniu pojawia się lista słowników zawierających opis danego leksemu. Słowniki odnotowane są w postaci skrótów; po najechaniu kursorem na konkretny skrót rozwija się pełny zapis danej pozycji.

Kolejny przycisk, FRAZEOLOGIZMY, odsyła do miejsca, gdzie można zapoznać się z frazeologizmami, w których skład wchodzi leksem opisany w sprawdzanym hasle.

W rzędzie ponad formą hasłową może znaleźć się również przycisk PRZYSŁOWIA, przekierowujący do wykazu jednostek nieciągłych drugiego typu, które przypisane są do danego hasła, a które, podobnie jak frazeologizmy, zostały opracowane osobno⁴).

Przeglądanie podhaseł jest możliwe po wybraniu konkretnych identyfikatorów znaczeniowych. Po kliknięciu w jeden z identyfikatorów wyświetla się pole z informacjami przyporządkowanymi do danego znaczenia (ryc. 3). W sposób automatyczny pojawia się definicja, a po jej prawej stronie widoczna jest kartoteka z zakładkami; po ich rozwinięciu użytkownik otrzymuje dalsze informacje.

Pod zakładką DEFINICJA znajduje się KWALIFIKACJA TEMATYCZNA, gdzie można się zapoznać z grupami tematycznymi, do których przynależy dany wyraz w konkretnym znacze-

⁴) Wspomnieć należy, że w WSJP opisywane są tylko wybrane przysłowia, a mianowicie te, których użycie w tekstach współczesnych jest poświadczone korpusowo.

niu⁵). Po rozwinięciu następnej zakładki wyświetlają się informacje na temat RELACJI ZNACZENIOWYCH, czyli pojawiają się formy synonimiczne, antonimiczne, hiperonimiczne bądź sprzeczne w stosunku do jednostki opisywanej w danym haśle⁶).

Rycina 3. Hasło *bar* — widoczne identyfikatory czterech znaczeń i otwarte podhasło nr 1

The screenshot shows the interface of the 'WIELKI SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO' (WSJP). At the top, there is a navigation bar with links: WSTĘP, AUTORZY, KONTAKT, REJESTRACJA, and JAK UŻYWAĆ? Below this, a search bar is visible. The main content area displays the entry for 'bar'. On the left, there is a vertical list of words starting with 'bar', including 'bar', 'barak', 'baran', 'baranek', 'Baranek', 'barani', 'baranina', 'barbarzyński', 'barbarzyńsko', 'barek', 'bark', 'barka', 'barki', 'barman', 'barok', 'barokowo', 'barszcz', 'barszcz czerwony', 'barwa', 'barwa ochronna', and 'barwić'. The entry for 'bar' is selected. The definition of 'bar' is shown as a list of four meanings: 1. lokal, 2. lada, 3. pierwiastek, and 4. jednostka miary. The first meaning, 'lokal', is expanded to show its definition: 'lokal gastronomiczny, w którym można coś szybko zjeść i wypić'. On the right side of the entry, there is a vertical menu with buttons for: DEFINICJA, KWALIFIKACJA TEMATYCZNA, RELACJE ZNACZENIOWE, POŁĄCZENIA, CYTATY, ODMIANA, POCHODZENIE, and NOTY O UŻYCIU.

W kolejnych dwóch zakładkach — POŁĄCZENIA i CYTATY — użytkownik słownika odnajdzie ilustrację materiałową. Po otwarciu pierwszej z nich pojawiają się kolokacje pogrupowane według pozycji składniowych, jakie zajmuje dana jednostka w połączeniu z innymi wyrazami. Ich układ uzależniony jest od typu hasła⁷). W zakładce CYTATY podano auten-

⁵ Kwalifikację tematyczną w WSJP scharakteryzowała B. Batko-Tokarz (2008). Informacja w tym polu jest istotna przede wszystkim ze względu na możliwość wyszukiwania haseł (znaczeń) według kwalifikacji tematycznej.

⁶ Relacje semantyczne są ustalane zgodnie z koncepcją M. Grochowskiego, przedstawioną w pracy Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne (Grochowski 1982).

⁷ O rozumieniu pojęcia kolokacji i ich roli w ilustracji materiałowej w WSJP zob. Przybylska 2007.

tyczne cytaty zawierające formę opisywanej jednostki leksykalnej. Pochodzą one w przeważającej części z Narodowego Korpusu Języka Polskiego, ale wykorzystywany bywa również korpus utworzony specjalnie na potrzeby WSJP (nieдоступny publicznie), a także polski Internet⁸). Redaktorzy starają się, by źródła były zróżnicowane, zarówno jeżeli chodzi o względy stylistyczne, jak i typ publikacji. Ważne, by cytaty odzwierciedlały rzeczywiste użycie wyrazu.

Po rozwinięciu zakładki ODMIANA użytkownik otrzymuje widok z pełnym paradygmatem odmiany danego wyrazu w konkretnym znaczeniu⁹).

W hasle prezentowanym na rycinie 3 widoczna jest zakładka POCHODZENIE, dodawana, na obecnym etapie prac, jedynie do hasel obcego pochodzenia. Planowane jest wprowadzenie w WSJP informacji etymologicznej, która ma dotyczyć również słownictwa rodzimego¹⁰).

W podhaśle przedstawionym na rycinie 3 znalazła się także dodatkowa zakładka za-tytułowana NOTY O UŻYCIU. Ta część artykułu hasłowego zawiera informacje na przykład o wymowie i zapisie wyrazu, zamieszcza się tutaj także wzmianki pragmatyczne, które nie znalazły się w definicji lub na które nie wskazuje kwalifikator, pojawiają się też uwagi o niektórych niekonwencjonalnych znaczeniach leksemu.

Oprócz widoku kartotekowego hasel (zob. ryc. 3) istnieje możliwość uzyskania widoku całościowego. Jest to szczególnie wygodne dla osób przyzwyczajonych do tradycyjnych słowników (nie jest to jednak widok imitujący stronę tekstu drukowanego). Po wybraniu widocznego ponad formą hasłową przycisku POKAŻ WSZYSTKO (zob. ryc. 2 i 3), wyświetla się pełne hasło w układzie linearnym, które można także wydrukować (ryc. 4).

Rycina 4. Hasło *bar* w widoku całościowym (fragment)

bar	
CHRONOLOGIZACJA:	SWil SJPWAr SJPDor SJPSz SJPDun ISJP PSWP USJP
1. lokal	
DEFINICJA:	lokal gastronomiczny, w którym można coś szybko zjeść i wypić
POCHODZENIE:	ang.
KWALIFIKACJA TEMATYCZNA:	CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA > Jedzenie i jego przygotowanie > miejsca, osoby, przedmioty związane z jedzeniem CODZIENNE ŻYCIE CZŁOWIEKA > Czas wolny > rozrywka

⁸) Więcej informacji na temat wykorzystania korpusów przy pracy nad WSJP zob. Górski 2008.

⁹) Autorami opisu fleksyjnego w WSJP są Z. Saloni, W. Gruszczyński, M. Woliński i R. Wołosz, twórcy Słownika gramatycznego języka polskiego (SGJP).

¹⁰) Zob. artykuł P. Żmigrodzkiego w niniejszym zeszycie (s. 321–324).

CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE

> Biznes

> handel i usługi

RELACJE ZNACZENIOWE:

• *hiperonimy*: lokal

POŁĄCZENIA:

• dworcowy, hotelowy, klubowy, lotniskowy, śródmiejski; studencki; noony; samoobsługowy, darmowy; krakowski, nowojorski, zakopiański...; amerykański, polski...; prowincjonalny; mały, niewielki, wielki; elegandy, obscurny, podrzędny; tani; najbliższy, okoliczny, pobliski, tutejszy; legendarny, popularny, ulubiony, zaprzyjaźniony; pusty bar; barkawowy, koktajlowy, liczne bary

• bar Atlantic, Blues, ...; fast-food

• bar hotelu

• bar dla gejów, dla metali

• bar z alkoholem, z piwem, z przekąskami; z bilardem, ze striptizem

• bar na dworcu, na placu, na przedmieściach, na stacji benzynowej; na plaży, na rogu; na *jakiejś* ulicy; na terenie czegoś; przy dworcu, przy stacji, przy *jakiejś* ulicy; U Zbycha, U Leszka; w centrum; w Krakowie, ...; w mieście, w *jakiejś* miejscowości; w pobliżu czegoś, w restauracji; za rogiem

• bary i dyskoteki, bary i jadalnie, bary i kafejki, bary i kawiarnie, bary i kluby, bary i knajpy, bary i lokale, bary i puby, bary i restauracje, bary i sklepy

• cocktail bar, drink bar, grill bar

• wyposażenie; bywalec, klient; obsługa; właściciel, właścicielka, współwłaściciel, szef, kierownik, pracownik, pracownica; kasa; wnętrze, zaplecze; okna; okolica, rejon, poblże, sąsiedztwo; nazwa baru; sieć barów

• wejście, wstęp; wypad, zaproszenie do baru; dotacja do barów

• awantura, bójka; praca; stolik w barze

• bar działa, funkcjonuje; powstał

• otworzyć/otwierać, założyć/zakładać; urządzić; prowadzić; zamknąć; odwiedzić/odwiedzać, znaleźć, opuścić/opuszczać; demolować, zdemolować bar

• chodzić, iść, pójść, przyjść/przychodzić, wejść/wchodzić, wpaść, wstąpić; wrócić do baru; wybiec, wyjść/wychodzić z baru

• czekać, jeść, zjeść, wypić, posiedzieć, przesiadywać, siedzieć, rezydować, spędzić/*jakiś* czas; pracować w barze

CYTATY:

• — Jedni zbierają znaczki, inni monety, jeszcze ktoś lubi dniami przesiadywać w barach, a my bawimy się koleją.

Źródło: NKJP: Łukasz Żyła: Dożynki w karczmie, Nowiny 2008-09-16

• Piją wino jabłkowe w barze. Smakosz na nymku.

Źródło: NKJP: Michał Pol: Gołymi rękami, Gazeta Wyborcza, 1995-12-18

Niektóre hasła opracowywane przez zespół słownikowy wymagają podania także informacji poprawnościowej. Należy tu wyraźnie zaznaczyć, że WSJP nie jest słownikiem normatywnym. Jego zadaniem jest przedstawienie wszystkich wystarczająco udokumentowanych faktów językowych. Niejednokrotnie okazuje się, że jakieś użycie wyrazu jest uzna-

wane za niepoprawne, np. w haśle *ubierać* znalazło się dość często spotykane znaczenie 'zakładać na siebie'. Wymaga ono dodania komentarza poprawnościowego, który znajduje się w zakładce INFORMACJA NORMATYWNA (ryc. 5). Zespół redaktorski nie rozstrzyga samodzielnie kwestii dotyczących poprawności językowej. Źródłem wiedzy w tym zakresie jest Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN (WSPP)¹¹).

Rycina 5. Informacja normatywna w haśle *ubierać*

The screenshot shows the interface of the 'Wielki Słownik Języka Polskiego' (WSJP) website. At the top, the title 'WIELKI SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO' is displayed. Below it, there are navigation links: 'WSTĘP', 'AUTORZY', 'KONTAKT', 'REJESTRACJA', and 'JAK UŻYWAĆ?'. A search bar is also present. The main content area shows the entry for 'ubierać'. On the left, there is a list of related words: 'ubierać', 'ubierać się', 'ubiór', 'ubłagać', 'ubogi', 'ubogi duchem', 'ubogi krewny', 'ubogo', 'ubóstwo', 'ubrać', 'ubrać się', 'ubranie', 'ubytek', 'ucałować', 'ucho', 'ucho od śledzia', 'uchronić', and 'uchronić się'. The main definition for 'ubierać' is listed as: 1. dziecko, 2. płaszcz, 3. koszykarzy, 4. choinkę, 5. w słowa. Below this, a box states: 'W tym znaczeniu uznawane za błędne.' On the right side, there is a vertical menu with buttons for 'DEFINICJA', 'KWALIFIKACJA TEMATYCZNA', 'RELACJE ZNACZENIOWE', 'CYTATY', 'ODMIANA', 'SKŁADNIA', and 'INFORMACJA NORMATYWNA'. The 'INFORMACJA NORMATYWNA' button is highlighted.

W wielu hasłach podawana jest również informacja o właściwościach walencyjnych opisywanych jednostek, którą użytkownik może odnaleźć po rozwinięciu zakładki SKŁADNIA (ryc. 6)¹²).

¹¹) Szerzej na ten temat zob. Żmigrodzki 2008.

¹²) O założeniach wprowadzania informacji składniowej w WSJP można przeczytać w artykule K. Węgrzynek (2008).

¹⁵⁾ O sposobie opracowywania skrótów w WSJP pisała A. Fedorowicz (2008).

zapisane są jako aktywne linki przekierowujące do artykułów hasłowych, w których zostały opracowane.

Zakładka MODYFIKACJE TEKSTOWE w WSJP dotyczy przysłów. W tym polu znajdują się wszelkiego rodzaju przekształcenia tych obiektów, które nie spełniają warunków bycia wariantami. Są to zazwyczaj przykłady zabawnej parafrazy, np. w haśle *baba z wozu, koniom lżej* można znaleźć modyfikację *baba z wozu, konie w śmiech*, w *mądry Polak po szkodzie — mądry Polak po errorze*, a w *czego Jaś się nie nauczy, tego Jan nie będzie umiał* — *czego Jaś się nie nauczy, z tego go przepytają*.

Zakres informacji w WSJP będzie stopniowo wzbogacany. Elektroniczna edycja słownika pozwala na poszerzanie i modyfikowanie opisu haseł już opublikowanych. Zostaną opracowane także nowe jednostki.

Sposób przeglądania, wyszukiwania haseł, a także szata graficzna witryny internetowej, na której znajduje się WSJP, również będą doskonalone, tak by stały się jeszcze bardziej funkcjonalne i atrakcyjne dla użytkowników.

Bibliografia

- Batko-Tokarz B. 2008: Tematyczny podział słownictwa w *Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] Nowe studia leksykograficzne, t. 2, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Lexis, Kraków, s. 31–48; <http://wsjp.pl>.
- Fedorowicz A. 2008: Dobór i zasady opisu skrótów i skrótowców w *Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] Nowe studia leksykograficzne, t. 2, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Lexis, Kraków, s. 73–90; <http://wsjp.pl>.
- Górski R.L. 2008: Charakterystyka chronologiczna i stylistyczna korpusu dla *Wielkiego słownika języka polskiego*, [w:] Nowe studia leksykograficzne, t. 2, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Lexis, Kraków, s. 117–127; <http://wsjp.pl>.
- Grochowski M. 1982: Zarys leksykologii i leksykografii. Zagadnienia synchroniczne, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Kurkiewicz J. 2007: Kwalifikatory w *Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] Nowe studia leksykograficzne, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Lexis, Kraków, s. 29–45; <http://wsjp.pl>.
- Przybylska R. 2007: Z problemów słownikowego opisu łączliwości rzeczownika, [w:] Nowe studia leksykograficzne, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Lexis, Kraków, s. 70–77; <http://wsjp.pl>.
- Przybylska R. 2008: Znaczniki semantyczne w *Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] Nowe studia leksykograficzne, t. 2, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Lexis, Kraków, s. 23–29; <http://wsjp.pl>.
- SGJP: Z. Saloni, W. Gruszczyński, M. Woliński, R. Wołosz, Słownik gramatyczny języka polskiego, Wiedza Powszechna, Warszawa 2007.
- Węgrzynek K. 2008: Szczegółowe zasady i konwencje techniczne notowania informacji składniowej w *Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] Nowe studia leksykograficzne, t. 2, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Lexis, Kraków, s. 49–60; <http://wsjp.pl>.
- WSPP: Wielki słownik poprawnej polszczyzny PWN, red. A. Markowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Żmigrodzki P. 2008: Nowy *Wielki słownik języka polskiego* a problemy poprawności językowej, [w:] Siła słów i ludzi, red. M. Świącicka, Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, s. 88–100.
- Żmigrodzki P. 2011: Fakty leksykalne i gramatyczne w *Wielkim słowniku języka polskiego PAN*, *Folia Philologica Macedono-Polonica* 8, Skopje, s. 75–92.

Summary

Information content and microstructure of the Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish

Keywords: lexicography, dictionaries of Polish, Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish.

The paper presents latest results of work on the Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish (*Wielki słownik języka polskiego PAN*) which can be found on the Internet (<http://wsjp.pl>). The author describes elements of the dictionary structure. The paper gives us information which types of lexical units were elaborated upon as well as what range of information content found its way to the entries. There is an overview of the structure of each entry and the way in which to use the dictionary.

Anna Czelakowska

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

Wielki słownik języka polskiego PAN jako słownik elektroniczny¹⁾

Słowa kluczowe: leksykografia, słowniki języka polskiego, Wielki słownik języka polskiego PAN, słownik elektroniczny, słownik internetowy.

Wprowadzenie

Punkt ciężkości leksykografii od kilkunastu już lat przenoszony jest na słowniki elektroniczne, tzn. słowniki przyjmujące postać bazy danych pozwalającej na stosowanie zaawansowanych i dopasowanych do różnych potrzeb technik ich tworzenia i przeszukiwania (zob. np. Hartmann, James 1998; Żmigrodzki 2008; Nesi 2009). Zastosowanie w leksykografii komputerów, postrzegane początkowo jako czynnik rewolucyjny z punktu widzenia twórców słowników, następnie jako szansa spełnienia się «snów leksykografów» o słownikach przyszłości (de Schryver 2003), dziś jest czynnikiem warunkującym stworzenie koncepcji nowoczesnego słownika, wygodnego i funkcjonalnego przede wszystkim dla jego odbiorców.

O zaletach słowników elektronicznych pisze się szerzej przynajmniej od kilku lat (np. de Schryver 2003; Atkins, Rundell 2008; Żmigrodzki 2008), choć tematyka ta znacznie większym zainteresowaniem cieszy się na Zachodzie niż w Polsce. W związku z wydawaniem na nośnikach CD jednojęzycznych słowników pierwotnie drukowanych, np. w 1988 roku 12-tomowego Oxford English Dictionary, a w 1992 jego wersji 20-tomowej (Nesi 2009), już od lat 90. ubiegłego wieku rozwijała się bowiem związana z tymi zagadnieniami metaleksykografia. Od kilku lat pod egidą Europejskiego Stowarzyszenia Leksykograficznego (EURALEX) odbywają się także konferencje e-Lex²⁾, których celem jest poznawanie nowoczesnych rozwiązań w leksykografii elektronicznej, nieograniczonej zresztą do samodzielnych programów komputerowych bądź systemów on-line, ale zwracającej się również ku bardziej komercyjnemu segmentowi rynku³⁾.

1) Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2007–2012 jako projekt rozwojowy.

2) Pierwszy e-Lex odbył się w roku 2009 pod hasłem «eLexicography in the 21st century: new challenges, new applications» (Leksykografia elektroniczna w XXI wieku — nowe wyzwania, nowe zastosowania), kolejny zaś dwa lata później pod tytułem «Electronic lexicography in the 21st century: new applications for new users» (Leksykografia elektroniczna w XXI wieku — nowe zastosowania dla nowych użytkowników).

3) Przez słownik elektroniczny rozumie się bowiem nie tylko wspomniane systemy słownikowe, ale również inne urządzenia i aplikacje posługujące się bazami danych leksykalnych, umożliwiające sprawdzanie pisowni i gramatyki czy wygodniejsze wprowadzanie tekstów, np. w telefonach komórkowych, oraz rozmaitego typu tezaursy i translatory, a także popularne w Azji Wschodniej wielofunkcyjne słowniki kieszonkowe (Żmigrodzki 2008, Nesi 2009).

Polskie elektroniczne słowniki ogólne a WSJP

Leksykografia elektroniczna w Polsce wciąż rozwija się dosyć powoli, choć jej stan od roku 2008, kiedy analizował go Piotr Żmigrodzki, i tak znacznie się zmienił. W zakresie samych tylko słowników ogólnych ukazał się na płycie CD SJPDun (przygotowany przez wydawnictwo LexLand), udostępniono też w wydaniu internetowym SJPDor, po uzupełnieniu go o brakujące na wydanej już kilkanaście lat temu płycie wstęp i wykaz źródeł, choć przy zachowaniu niezbyt praktycznej dla użytkownika metody cyfryzacji. Dostępne są też w bibliotekach cyfrowych starsze słowniki — Lindego i warszawski, z przystosowaną do nich wyszukiwarką Polikarp umożliwiającą podstawowe przeszukiwanie ich baz danych, oraz elektroniczna edycja Słownika wileńskiego.

Niestety, spośród ukazujących się słowników profesjonalnych większość⁴⁾ to słowniki tworzone na podstawie wersji drukowanych, a zatem bez względu na stopień ich cyfryzacji (zob. Żmigrodzki 2008: 101–105) niosące ze sobą decyzje metodologiczne właściwe dziełom papierowym⁵⁾. Oczywiście, mają one niewątpliwe zalety słowników komputerowych, takie jak Nielimitowana objętość, szybki dostęp do danych oraz możliwość ich kopiowania do innych aplikacji (np. edytorów tekstów), szybkie (choć bardziej lub mniej ograniczone) przeszukiwanie baz danych oraz lepsze dostosowanie do pracy i większa przejrzystość, a nie rzadko też przygotowane pod kątem komercyjnym elektroniczne gadżety. Nasuwają jednak myśl o odświeżaniu wysłużonego, a wciąż potrzebnego, bo pozbawionego kontroferty towaru. Mimo swojej niezaprzeczalnej funkcjonalności słowniki poddane cyfryzacji nie wykorzystują bowiem w pełni rozwiązań możliwych w dziele leksykograficznym, którego koncepcja może być tworzona z myślą o nowoczesnym słowniku ogólnym.

Na tym tle rozwiązanie Wielkiego słownika języka polskiego PAN wyróżniają się innowacyjnością nie tylko w stosunku do słowników drukowanych, ale również wszystkich cyfrowanych słowników ogólnych. Jego koncepcja (zob. np. Żmigrodzki i in. 2007) jako słownika prymarnie elektronicznego pozwoliła bowiem na uniknięcie kłopotliwych, choć koniecznych w słownikach papierowych konwencji leksykograficznych (do których należą m.in. pośrednia informacja fleksyjna, sposób hasłowania wielowyrazowych jednostek leksykalnych oraz jednostek w tradycyjnych słownikach hasłowanych w sposób umowny, np. hasel rzadszych, wariantywnych, odpowiedników aspektowych) i wprowadzenie rozwiązań służących wygodzie użytkownika. Można do nich zaliczyć m.in. bezpośrednią informację gramatyczną, hierarchizację struktury hasła, system odsyłaczy i powiązań między hasłami oraz zaawansowane narzędzia wyszukiwania.

Bezpośrednia informacja gramatyczna

WSJP jest pierwszym ogólnym słownikiem języka polskiego, w którym została zawarta bezpośrednia informacja fleksyjna stanowiąca odrębny element mikrostruktury słownika.

⁴⁾ Warto wspomnieć, że jako pierwszy słownik historyczny prymarnie elektroniczny od 2004 r. (a więc od zakończenia wydawania t. 1) powstaje w Instytucie Języka Polskiego PAN Słownik języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku.

⁵⁾ Ze względu na liczne braki metodologiczne nie biorę w tym miejscu pod uwagę projektów nieprofesjonalnych, takich jak np. Wikisłownik.

W każdym haśle opisującym wyraz odmienny został umieszczony pełny paradygmat fleksyjny, a także informacje o rodzaju gramatycznym, aspekcie czasownika, stopniowaniu itd. Jeżeli paradygmaty znaczeń wyróżnionych w poszukiwanym haśle będą się od siebie różniły, w każdym podhaśle będzie można znaleźć właściwą mu odmianę wraz z ewentualnymi kwalifikatorami (wprowadzanymi wtedy, gdy któraś z wariantywnych form jest uznawana za nacechowaną, a inna za neutralną) i dodatkowymi uwagami dotyczącymi charakterystycznych cech paradygmatu (a więc np. oznaczenia rzeczowników cechujących się znacznie liczniejszymi wystąpieniami w liczbie pojedynczej niż w liczbie mnogiej bądź odwrotnie albo przymiotników dużo częściej stopniowanych analitycznie mimo obecnej w paradygmacie formy syntetycznej). Dodatkowo hasła czasownikowe oprócz pełnych paradygmatów zawierają odnośniki do odpowiednika aspektowego oraz pełne informacje o odmianie gerundiów i imiesłów (prowadzi do nich odnośnik ukryty pod strzałką znajdującą się w gramatycznej części struktury hasła obok formy imiesłowej lub gerundialnej).

Takie rozwiązanie, wygodne dla użytkowników, przyzwyczajanych przez wcześniejsze słowniki ogólne, począwszy od SJPDor, do rozwiązywania skrótowej informacji gramatycznej i konieczności poszukiwania wzorów fleksyjnych w tablicach Tokarskiego (bądź do odtwarzania odmiany czasowników i rzeczowników na podstawie ich formy fleksyjnej, zgodnie z algorytmami zastosowanymi w ISJP⁶), jest możliwe jedynie w słowniku elektronicznym. Opracowywanie koncepcji sposobu podawania informacji fleksyjnej nie wymaga w nim bowiem kierowania się ekonomicznością, decydującą o regularnie powracającym postulatcie przeniesienia opisu wszelkich zjawisk gramatycznych do informacji ogólnej na początku słownika (podzielenie informacji gramatycznej na ogólną — we wstępie — i szczegółową — w hasłach — zostało zaproponowane już przecież przez Jana Karłowicza), najlepiej w jeszcze szerszym zakresie niż w SJPDor (zob. Gruszczyński 1988: 90 i n.), nie jesteśmy bowiem ograniczani ani objętością tomu, ani kosztami druku. Odpowiedzialność za moduł fleksyjny (i koncepcję opisu fleksyjnego) przejął w WSJP zespół Słownika gramatycznego języka polskiego: Zygmunt Saloni, Włodzimierz Gruszczyński, Marcin Wołiński i Robert Wołosz⁷), i to dzięki współpracy z nim było możliwe umieszczenie w hasłach pełnej, bezpośredniej informacji fleksyjnej. Tę ostatnią uzupełnia eksplicytna informacja syntaktyczna, wprowadzana w hasłach na podstawie analizy korpusu oraz kompetencji językowej redaktorów, które weryfikuje się za pomocą opracowań leksykograficznych i lingwistycznych.

Oczywiście, w słowniku znalazł się również mechanizm analizy fleksyjnej umożliwiający odnalezienie hasła, do którego odsyła dowolna forma użyta w tekście słownika, niezależnie od tego, czy występuje ona w formie hasłowej, w definicji, w połączeniach, czy też w cytatach. Moduł ten znalazł zastosowanie między innymi w systemie wyszukiwania zaawansowanego, o którym będę jeszcze pisała w dalszej części artykułu.

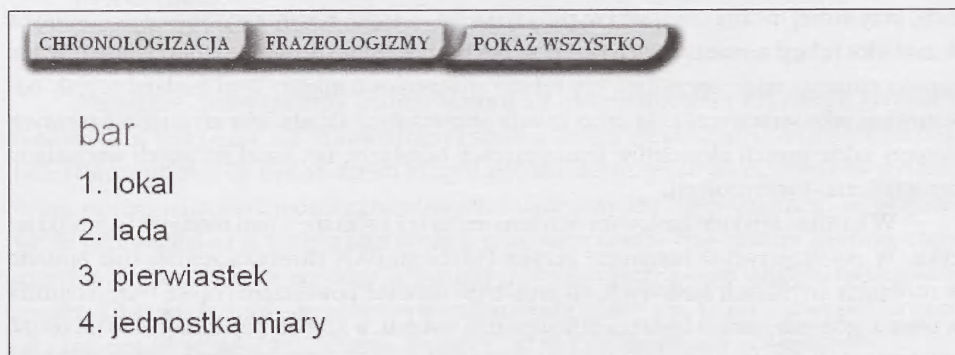
⁶) Dotychczasowe koncepcje informacji fleksyjnej w słownikach ogólnych krótko omawia P. Żmigrodzki (2008: 112–114).

⁷) Słownik gramatyczny języka polskiego w swej postaci integralnej ukazał się w roku 2007 na płycie CD, obecnie przygotowywana jest jego rozszerzona wersja on-line.

Hierarchizacja struktury hasła

Hasła o obszernej zawartości informacyjnej, a zatem jednostki leksykalne, w których została wyróżniona większa liczba znaczeń, mające obfitą ilustrację materiałową czy też bogatą frazeologię, często sprawiają kłopot użytkownikom słabiej znającym strukturę artykułów hasłowych albo poszukującym jedynie konkretnego znaczenia (zob. Żmigrodzki 2008: 119). Trudności z odnalezieniem wybranej informacji pozwala uniknąć wprowadzona w WSJP kilkustopniowa hierarchizacja struktury haseł. Czytelnik otwierający hasło wieloznaczne w widoku głównym obok części wspólnych wszystkim znaczeniom widzi jedynie informację o wyróżnionych podhasłach. Każde z nich jest opatrzone nagłówkiem, będącym odsyłaczem do części artykułu hasłowego poświęconej wyróżnionemu znaczeniu leksemu. Nagłówki te, nazywane w WSJP identyfikatorami semantycznymi, to krótkie jedno- lub najwyżej kilkuwyrazowe etykiety, których zadaniem jest możliwie jednoznaczne i adekwatne sygnalizowanie znaczenia opisanego w danym podhasle⁸) (por. ryc. 1).

Rycina 1. Fragment widoku głównego hasła wieloznacznego



Jak można stwierdzić na podstawie obserwacji gotowych już haseł, redaktorzy rzeczowników, czasowników i przymiotników przy wyborze identyfikatorów kierują się najczęściej relacjami semantycznymi (hiperonimią i synonimią, czy — jak należałoby raczej powiedzieć w tym wypadku — bliskoznacznością) oraz (zwłaszcza w wypadku verbum) charakterystyczną łączliwością wyrazów. Wykorzystywana bywa również skrócona forma definicji lub informacja o denotatach wyrazu, jeżeli tworzą one łatwą do zidentyfikowania podgrupę (nagłówki podhasła przypominają wówczas zwięzłą definicję zakresową). Więcej trudności sprawiają identyfikatory haseł funkcyjnych, w wypadku których nierzadko konieczne okazuje się umieszczenie znaczeń w prostych kontekstach zdaniowych, pozwalających użytkownikom ocenić ich funkcję w wypowiedzi.

Hierarchizacja treści została wprowadzona również w każdym z przeglądanych artykułów hasłowych dla poszczególnych znaczeń, co ma ułatwić znalezienie potrzebnych informacji w mikrostrukturze podhasel. Zarazem WSJP pozostawia użytkownikom możliwość

⁸) Propozycje sposobów wypełniania pola «znaczniki semantyczne» przedstawiła R. Przybylska (2008).

wyświetlenia bliższego słownikom tradycyjnym widoku całego hasła, choć również w wygodnym i «przyjaznym» hierarchicznym układzie zawartości.

System powiązań i odsyłaczy między hasłami

Narzędziem przygotowanym z myślą o użytkownikach jest w WSJP także system hipertekstowych powiązań między hasłami. Został on pomyślany jako rozwiązanie ułatwiające nie tylko odnalezienie jednostek pozostających w relacjach semantycznych w stosunku do opisywanego znaczenia leksemu, ale również powiązanych z nimi jednostek nieciągłych oraz wyrazów, które w tradycyjnych słownikach były odnotowywane wyłącznie jako odsyłacze do innych haseł.

Dzięki rozbudowanej sieci linków elektronicznych użytkownik może szybko poruszać się między jednostkami pozostającymi w relacji hiperonimii, synonimii, antonimii i sprzeczności. Oczywiście jednostki te są odnotowywane dla poszczególnych znaczeń — przykładowo, jeżeli przyjrzymy się artykułowi hasłowemu BAR, w znaczeniu pierwszym leksemu ('lokal gastronomiczny') znajdziemy jedynie hiperonim *lokal*, w znaczeniu zaś drugim ('długa wysoka lada, przy której można coś zjeść i wypić') synonim — *bufet*. Każdy z wyrazów zanotowanych w zakładce relacji semantycznych przenosi nas bezpośrednio do wymienionych haseł. W ten sposób możemy także sprawdzić, czy relacje znaczeniowe między tymi hasłami zostały odnotowane jako symetryczne. Ta sama zasada opcjonalnych składników artykułów hasłowych dotyczy także innych elementów wymagających odsyłaczy, np. haseł będących wariantami ortograficzno-fonetycznymi.

W każdym artykule hasłowym wymienione są też związane z nim nieciągłe jednostki języka. W powstającym w Instytucie Języka Polskiego PAN słowniku zostały one opisane w osobnych artykułach hasłowych, co pozwoliło uniknąć powtarzania opisu frazeologizmu w poszczególnych hasłach bądź też dokonywania wyboru, w którym z nich powinien on zostać umieszczony⁹⁾. Istotne jest również to, że do hasła frazeologicznego użytkownik może trafić nie tylko z alfabetycznej listy haseł, ale i przez odesłanie z hasła opisującego dowolny składnik jednostki nieciągłej, a zatem w wypadku jednostki BAR MLECZNY zarówno z artykułu hasłowego leksemu BAR, jak i MLECZNY.

Planuje się, że każdy element hasła (a zatem także części definicji i kolokacji) stanie się odnośnikiem do innego hasła. W słowniku, w którym zasadniczy nośnik ilustracji materiałowej stanowią kolokacje, będzie to miało zasadnicze znaczenie dla możliwości jego zastosowania. Otrzymamy bowiem słownik aktywny, umożliwiający nie tylko poznawanie stałych, utrwalonych połączeń danego wyrazu, ale również sprawdzanie stałych połączeń właściwych pozostałym członom tych kolokacji. Korzyści szybkiego sprawdzenia, czy połączenia pewnego typu nie wykazują szczególnego typu łączliwości lub też przeciwnie — czy łączliwość ta jest dość wąska, bliska idiomatycznej, trudno przecenić. Zamierzenie to, ze względów technicznych, będzie jednak realizowane dopiero w przyszłości.

⁹⁾ Zasady opisu frazeologii w WSJP zostały szczegółowo opisane w artykule K. Węgrzynek, R. Przybylskiej i P. Żmigrodzkiego publikowanym w niniejszym zeszycie (zob. s. 353–367).

Narzędzia wyszukiwania

Słownik elektroniczny, wykorzystujący odpowiedni moduł fleksyjny i wyposażony w narzędzia przeszukujące szczegółowo zindeksowane bazy danych, otwiera możliwości niedostępne nie tylko (co oczywiste) w słownikach papierowych, ale również w ich wersjach poddanych cyfryzacji, ponieważ wprowadzane do bazy danych znaczniki, umożliwiające wyszukiwanie informacji w tekście, są w nich zwykle odnoszone jedynie do haseł i niektórych składników artykułów hasłowych.

W WSJP oprócz alfabetycznej listy haseł oraz tzw. szybkiej wyszukiwarki (umożliwiającej znajdowanie haseł z poziomu głównego okna dialogowego, zarówno w porządku a fronte, jak i a tergo) zostało zaimplementowane zaawansowane narzędzie pozwalające uzyskać odpowiedzi na szczegółowe pytania zadawane według zróżnicowanych kryteriów. Przede wszystkim umożliwia ono wyszukiwanie 1) dowolnego ciągu znaków albo 2) dowolnej formy fleksyjnej zawartych w:

- a) formie hasłowej,
- b) w definicji,
- c) w cytacie lub/i
- d) w połączeniach.

Narzędzie sprawdza bazy danych słownika z uwzględnieniem wszystkich artykułów hasłowych, w tym (jeżeli nie wprowadzimy odpowiedniego ograniczenia) jednostek nieciągłych i funkcyjnych. Nie będzie zatem niczym zaskakującym, jeżeli wśród wyników wyszukiwania oprócz jednostek jednosegmentowych znajdziemy tzw. frazeologizmy, na przykład wśród odpowiedzi na pytanie o odnotowany w «połączeniach» ciąg znaków *językowe* otrzymamy m.in. jednostkę *coś powstaje jak/niczym grzyby po deszczu* — ze względu na charakterystyczną kolokację udokumentowaną w tym artykule hasłowym. Uzyskane wyniki możemy od razu sprawdzić, gdyż każda forma hasłowa jest linkiem do odpowiedniego hasła.

Moduł pozwala też na ograniczenie zakresu wyszukiwania do określonej części mowy (nazwanej «podtypem hasła»), do leksemów oznaczonych interesującymi nas kwalifikatorami lub o określonym pochodzeniu, a także pomaga selekcjonować słownictwo za pomocą klasyfikacji tematycznej.

W pierwszym wypadku pytanie może dotyczyć zarówno wszystkich haseł określonego typu (np. haseł «zwykłych», «nieciągłych», funkcyjnych, a także skrótów i skrótowców), jak i wyróżnionych w tych grupach podtypów (w wypadku haseł «zwykłych» będą to więc rzeczowniki, czasowniki, przymiotniki, przysłówki, liczebniki i wykrzykniki). Kliknięcie któregoś z uzyskanych wyników prowadzi automatycznie do właściwego artykułu hasłowego.

Zakres wyszukiwania może też zostać zawężony za pomocą kwalifikatorów. Zakresy słownictwa są wyznaczane przez kwalifikatory chronologiczne, ekspresywne, specjalistyczne należące do określonych dziedzin i wielod dziedzinowe oraz kwalifikatory zasięgu geograficznego, stylistycznego oraz środowiskowego. WSJP pozwala wyszukiwać jednostki oznaczone wyłącznie jednym z wskazanych kwalifikatorów bądź kilkoma z nich jednocześnie. I znów przykład: by sprawdzić odnotowane w WSJP słownictwo potoczne, ograniczone do leksemów uznanych za żartobliwe, oprócz pola «żart.» (wśród kwalifikatorów ekspresywnych) i pola

«pot.» (wśród kwalifikatorów zasięgu stylistycznego) należy wybrać opcję wyszukiwania «wszystkimi zaznaczonymi» kwalifikatorami (zob. ryc. 2).

Rycina 2. Fragment pola wyszukiwania zaawansowanego z zaznaczonymi kwalifikatorami

Wyszukaj tylko znaczenia opatrzone kwalifikatorami:

☐ dowolnym z zaznaczonych ☒ wszystkimi zaznaczonymi

kwalifikatory chronologiczne

☐ daw.

kwalifikatory ekspresywne

☐ pejorat. ☐ pogard. ☐ wulg. ☒ żart.

kwalifikatory specjalistyczne dziedzinowe

☐ agr. ☐ anat. ☐ archeol. ☐ archit. ☐ astr. ☐ bank. ☐ bibliot.
☐ biochem. ☐ biol. ☐ bot. ☐ bud. ☐ chem. ☐ cyrk. ☐ edytor. ☐ ekon.
☐ elektr. ☐ elektron. ☐ etn. ☐ farm. ☐ film. ☐ filoz. ☐ fiz. ☐ fizjol. ☐ fot.
☐ genet. ☐ geod. ☐ geogr. ☐ geol. ☐ gór. ☐ hand. ☐ hist. ☐ hutn.
☐ inform. ☐ jeżdż. ☐ jęz. ☐ karc. ☐ kolej. ☐ kosmet. ☐ księg. ☐ kulin.
☐ lit. ☐ log. ☐ lotn. ☐ łow. ☐ mar. ☐ mat. ☐ med. ☐ meteor. ☐ metrol.
☐ miner. ☐ muz. ☐ num. ☐ paleont. ☐ pedag. ☐ plast. ☐ polit. ☐ pras.
☐ praw. ☐ psych. ☐ pszcz. ☐ rad. ☐ rekl. ☐ rel. ☐ roln. ☐ ryb. ☐ rzem.
☐ socjol. ☐ sport. ☐ spoz. ☐ stom. ☐ szt. ☐ tel. ☐ urb. ☐ włók.
☐ wojsk. ☐ zool. ☐ zootechn. ☐ zegl.

kwalifikatory specjalistyczne wielodzinowe

☐ kultur. ☐ nauk. ☐ techn.

kwalifikatory zasięg geograficzny

☐ krak. ☐ poz. ☐ śl. ☐ warsz.

kwalifikatory zasięg stylistyczny

☐ książk. ☒ pot. ☐ urzęd.

kwalifikatory zasięg środowiskowy

☐ młodz. ☐ przestęp. ☐ środ.

O tym, które znaczenia jednostek wskazanych przez program miały interesującą użytkownika kwalifikację, informuje żółte podświetlenie identyfikatora.

Ostatni sposób wyszukiwania jest związany z wprowadzoną w WSJP klasyfikacją tematyczną — szczegółową, opartą na trójstopniowym podziale charakterystyką słownictwa ze względu na jego przynależność do pól leksykalno-semantycznych znaczeń leksemów. Podział tematyczny w zamyśle jego autorów może służyć przeprowadzaniu badań dotyczących różnych grup wyrazów związanych z określonymi obszarami rzeczywistości (Batko-Tokarz 2008: 31). Jak się jednak wydaje, z powodzeniem może być wykorzystywany także przez zwykłych użytkowników, czy to zainteresowanych słownictwem należącym do określonego pola tematycznego, ale właściwym językowi ogólnemu (niespecjalistycznemu), a więc zgodnie z koncepcją wdrażaną w WSJP nieoznaczonym kwalifikatorami profesjonalno-naukowymi, czy to uczących (vs uczących się) języka polskiego. Przyjęta trójstopniowa klasyfikacja (na

sfery, pola i podpola) pozwala również na przeszukiwanie bazy danych WSJP na trzech poziomach hierarchii (ryc. 3).

Rycina 3. Fragment panelu wyszukiwania według klasyfikacji tematycznej

Wyszukaj tylko hasła należące do kategorii tematycznej:

kategoria:

podkategoria:

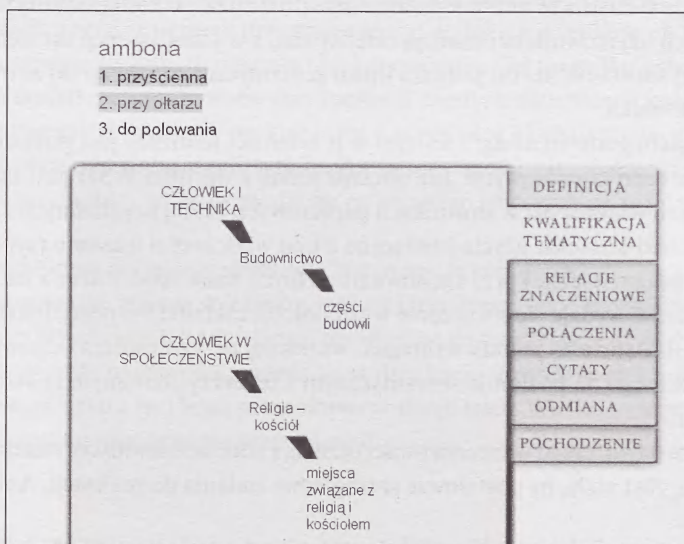
pozycja:

wyszukaj
przywróć d

rodzaje budowli
 części budowli
 materiały budowlane
 czynności związane z budową
 osoby związane z budową

Przykładowo, po wybraniu z najszerszej grupy tematycznej «kategorii» CZŁOWIEK I TECHNIKA i spośród pól jej właściwych — «podkategorii» BUDOWNICTWO, a następnie «pozycji» CZĘŚCI BUDOWLI, uzyska się listę wszystkich artykułów hasłowych, w których choć jedno ze znaczeń (wyróżnione na liście wyników żółtym podświetleniem) uzyskało taką klasyfikację (ryc. 4).

Rycina 4. Klasyfikacja tematyczna — sprawdzanie wyników wyszukiwania



To tylko kilka możliwości zaawansowanego przeszukiwania baz WSJP, ponieważ większość kryteriów z założenia można ograniczać lub ze sobą łączyć. Mogą one służyć zróżnicowanym potrzebom użytkowników, zarówno profesjonalistów (lingwistów, tłumaczy, nauczycieli języka polskiego jako obcego), jak i czytelników nieprofesjonalnych.

Rozwój WSJP jako słownika elektronicznego

Wspomniane rozwiązania i narzędzia wymagały przemyślenia i dopracowania już podczas tworzenia koncepcji słownika, tymczasem zarówno baza danych otwartego typu, jak i szybki rozwój leksykografii elektronicznej zachęcają do pytań o możliwości udoskonalania zawartości WSJP. Jeśli chodzi o narzędzia wymagające jedynie rozszerzenia funkcji, warto może w wyszukiwarce uwzględnić opcję wyszukiwania haseł o formie zbliżonej do formy wpisanej przez użytkownika. Choć rzadko dotychczas spotykana w słownikach (w przeciwieństwie do wyszukiwarek internetowych), może być ona szczególnie przydatna w wypadku najnowszych wyrazów, o które słownik będzie uzupełniany w najbliższych latach, gdyż co do ich formy wątpliwości mogą mieć czasem nawet użytkownicy rodzimi. Warto także, o czym wspominałam już wcześniej, rozszerzyć system powiązań między hasłami na kolokacje i cytaty.

Wśród pomysłów na przyszłość bierze się dziś pod uwagę wprowadzenie do WSJP treści multimedialnych, a także połączenie słownika z wyszukiwarkami korpusowymi i innymi słownikami elektronicznymi¹⁰), choć rozwiązania te zapewne będą jeszcze w przyszłości dyskutowane. Bezsporna wydaje się potrzeba uzupełnienia treści słownika ogólnego wzorami wymowy, pewne wątpliwości mogą jednak budzić multimedialne uzupełnienia definicji haseł (takie jak zdjęcia, filmy i dźwięki), ponieważ ich konsekwencją stanie się (w większym lub mniejszym stopniu) encyklopedyzacja słownika, którego przecież zasadniczym elementem powinna pozostać definicja językowa. Tymczasem rozbudowanie opisu leksykograficznego o ilustracje multimedialne może prowadzić do zastępowania jej przez mniej wymagających użytkowników definicją ostensywną, a w konsekwencji do wzrostu ich oczekiwań w przyszłości nie co do jasności opisu semantycznego, ale co do zawartości multimedialnej słownika.

Pomysłem godnym uwagi i wartym w przyszłości realizacji jest połączenie słownika z wyszukiwarkami korpusowymi. Już obecnie jedną z wartości WSJP jest ilustracja wyrazów hasłowych większą niż w słownikach papierowych liczbą oryginalnych cytatów, pokazujących szeroki kontekst użycia i związane z nim właściwości leksemu (syntaktyczne, semantyczne, pragmatyczne) przy zachowaniu pełnych nazw źródeł wraz z ich datowaniem. Równie znaczące wydaje się stworzenie w przyszłości zakładki bezpośrednio odsyłającej do konkordancji. Będzie to jednak wymagało wcześniej przygotowania odpowiedniego korpusu anotowanego na poziomie semantycznym i ze zweryfikowanym znakowaniem morfologicznym.

Wiedza o tym, czego w rzeczywistości oczekują adresaci słowników elektronicznych, jest jednak ciągle zbyt mała, by postulować szczegółowe zadania do realizacji. Ankiety na temat

¹⁰) Pisze o tym P. Żmigrodzki w artykule otwierającym niniejszy zeszyt (zob. s. 321–324).

tego, co decyduje o wartości słownika on-line, przeprowadzone przez badaczy z Instytutu Języka Niemieckiego w Mannheim w związku z projektem niemieckiego słownika *lexiko*¹¹⁾ i przedstawione podczas konferencji e-Lex w 2011 r. (Koplenig 2011; Müller-Spitzer, Koplenig, Töpel 2011), pozwalają przynajmniej w pewnym stopniu skonfrontować intuicje leksykografów i zdanie jego użytkowników. We wskazanym (jedynym chyba obecnie tak szeroko zakrojonym) badaniu tym, czego czytelnicy oczekiwali od słownika elektronicznego, była przede wszystkim wiarygodność treści, jasność opisu leksykograficznego i aktualność zawartości (up-to-date-content). Doceniali oni również szybkość pracy programu i możliwość długotrwałego dostępu do niego. Znaczenie odsyłaczy do korpusu oraz do innych słowników oceniano już niemal połowę niżej niż wiarygodność, podczas gdy wartość przypisywana zawartości multimedialnej czy też możliwości dostosowania interfejsu słownika do indywidualnych potrzeb i wygody użytkownika, tak często uznawanym za podstawowe elementy słownika elektronicznego (zob. np. Atkins, Rundell 2008: 239), była trzykrotnie niższa niż wartość przypisywana wiarygodności treści i była uznawana za najmniej znaczącą wśród wszystkich ocenianych funkcjonalności (Müller-Spitzer, Koplenig, Töpel 2011: 203–205). Warto dodać, że odpowiedzi uzyskiwane od zwykłych użytkowników i od profesjonalistów (lingwistów i tłumaczy) nie różniły się istotnie od siebie. Wnioski, choć dość oczywiste, powinny mieć znaczenie przy planowaniu przyszłości słownika elektronicznego, który, jak widać, swoje zadanie najlepiej spełnia nie jako zabawka olśniewająca zawartością multimedialną, ale jako po(d)ręczne dzieło leksykograficzne o aktualnej i wiarygodnej zawartości merytorycznej.

W związku ze wspomnianą podręcznością mogłoby pojawić się jeszcze pytanie, czy w sytuacji, w której wciąż jesteśmy zależni od dostępności Internetu oraz prawidłowego i wystarczająco szybkiego działania łączy, słownik, choćby w wersji ograniczonej do pewnej tylko liczby leksemów, nie mógłby pojawić się na nośniku przenośnym, takim jak pendrive czy dysk optyczny. W wypadku WSJP, który jest przecież nieustannie rozwijany i rozszerzany, jakkolwiek wersja programu przystosowanego do takich nośników, choć dostępna dla wszystkich, wydaje się jednak obecnie nieekonomiczna. Od początku byłaby bowiem ograniczona, a dodatkowo zmuszałaby do tworzenia częstych aktualizacji kolejnych wersji WSJP. Rozwiązaniem bardziej praktycznym i w coraz większym chyba stopniu odpowiadającym obecnym potrzebom odbiorców byłoby może raczej stworzenie wersji mobilnej słownika on-line, która pozwoliłaby na wygodne używanie go w telefonach komórkowych.

Postęp techniczny (związany zarówno z systemami komputerowymi, jak i łącami internetowymi) sprawia, że zmiany w leksykografii elektronicznej, jakie można było zaobserwować podczas zaledwie dwóch lat dzielących poświęcone jej konferencje, są ogromne (Rundell 2011). Jakie jeszcze możliwości ujawniają się w dziedzinie słowników elektronicznych za kilka lat i jakie w związku z tym będą perspektywy rozwoju także Wielkiego słownika języka polskiego PAN, trudno więc obecnie przewidywać.

¹¹⁾ Badaniem objęto reprezentatywną grupę liczącą 1074 osoby.

Bibliografia

- Atkins S., Rundell M. 2008: *The Oxford Guide to Practical Lexicography*, Oxford University Press.
- Batko-Tokarz B. 2008: Tematyczny podział słownictwa w *Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] *Nowe studia leksykograficzne*, t. 2, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Lexis, Kraków, s. 31–48; <http://wsjp.pl>.
- de Schryver, G.-M. 2003: Lexicographers' Dreams in the Electronic-Dictionary Age, *International Journal of Lexicography* 16 (2), s. 143–199.
- eLexicography in the 21st century: new challenges, new applications, <http://www.uclouvain.be/en-cecl-elexicography.html>.
- Gruszczyński W. 1988: Informacja gramatyczna w wielkim słowniku współczesnego języka polskiego, [w:] *Wokół słownika współczesnego języka polskiego. Materiały konferencji w Paszówce 26–28 XI 1986 r.*, red. W. Lubaś, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 79–99.
- Hartmann R.R.K., James G. 1998: *Dictionary of Lexicography*, London.
- ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Koplenig A. 2011: Understanding How Users Evaluate Innovative Features of Online Dictionaries — An Experimental Approach, [w:] *Electronic Lexicography in the 21st Century. New Applications for New Users. Proceedings of eLex 2011, Bled, 10–12 November 2011*, red. I. Kosem, K. Kosem, Trojina — Institute for Applied Slovene Studies, Ljubljana, s. 147–150; <http://www.trojina.si/elex2011/Vsebine/proceedings.html>.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, wyd. 2 popr. i pomnożone, Drukarnia Zakładu Ossolińskich, Lwów 1854–1860.
- Müller-Spitzer C., Koplenig A., Töpel A. 2011: What Makes a Good Online Dictionary? — Empirical Insights from an Interdisciplinary Research Project, [w:] *Electronic Lexicography in the 21st Century. New Applications for New Users. Proceedings of eLex 2011, Bled, 10–12 November 2011*, red. I. Kosem, K. Kosem, Trojina — Institute for Applied Slovene Studies, Ljubljana, s. 203–208; <http://www.trojina.si/elex2011/Vsebine/proceedings.html>.
- Nesi H. 2009, *Dictionaries in electronic form*, [w:] *The Oxford History of English Lexicography*, red. A.P. Cowie, Oxford University Press, s. 458–478.
- Przybylska R. 2008: Znaczniki semantyczne w *Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] *Nowe studia leksykograficzne*, t. 2, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Lexis, Kraków, s. 23–29; <http://wsjp.pl>.
- Rundell 2011: Dispatches from the front line, *MacMillan Dictionary Blog*, <http://www.macmillan-dictionaryblog.com/dispatches-from-the-front-line> (dostęp: 25 czerwca 2012).
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- SJPDun: *Współczesny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, t. 1–2, Langenscheidt Polska, Warszawa 2007.
- Słownik języka polskiego*, t. 1–2, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861; eswil.ijp-pan.krakow.pl (tw. Słownik wileński).
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, Warszawa 1900–1927; reprint: Warszawa 1952–1953 (tw. Słownik warszawski).
- Żmigrodzki P. 2008: Słowo — słownik — rzeczywistość. Z problemów leksykografii i metaleksykografii, Lexis, Kraków.
- Żmigrodzki i in. 2007: P. Żmigrodzki, M. Bańko, B. Dunaj, R. Przybylska, *Koncepcja Wielkiego słownika języka polskiego — przybliżenie drugie*, [w:] *Nowe studia leksykograficzne*, t. 2, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Lexis, Kraków, s. 9–21; <http://wsjp.pl>.

Summary

Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish as an electronic dictionary

Keywords: lexicography, dictionaries of Polish, Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish, electronic dictionaries, Internet dictionaries.

The paper briefly presents the newest general dictionary, the Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish (*Wielki słownik języka polskiego PAN — WSJP*) which, being primarily an electronic resource, introduces a series of solutions which set it apart from both paper and digitized editions, as the latter tend to share the limitations of their printed originals. Addressing the needs of the users, WSJP features a hierarchical structure of the elements of the entries, a system of cross-references and links between the entries and advanced search tools. Also the grammatical information is presented in a friendly way as full inflectional paradigms of all declinable parts of speech are given inside entries. The article concludes with a consideration of the possibilities of future development of electronic WSJP.

Ewa Koziół-Chrzanowska

Warszawa, Uniwersytet Warszawski

Funkcjonowanie Wielkiego słownika języka polskiego PAN¹⁾ w Internecie

Słowa kluczowe: leksykografia, słowniki języka polskiego, Wielki słownik języka polskiego PAN, słownik elektroniczny, słownik internetowy.

Wielki słownik języka polskiego PAN (dalej: WSJP) jest słownikiem prymarnie elektronicznym²⁾, funkcjonującym w Internecie. Rozwiązanie to umożliwia przeprowadzenie analizy użytkowania słownika w sposób znacznie bardziej precyzyjny niż w wypadku opracowań leksykograficznych (zarówno drukowanych, jak i zapisanych na nośnikach pamięci komputerowej) dostępnych w sprzedaży. Różnorodne informacje dotyczące funkcjonowania WSJP w Internecie można pozyskać dzięki Google Analytics — internetowemu narzędziu służącemu do analizy statystyk serwisów WWW. Google Analytics umożliwia dokładną obserwację ruchu w witrynie internetowej oraz pozwala na generowanie kilkudziesięciu typów raportów, uwzględniających różne kryteria dotyczące użytkowników serwisu (<http://www.google.com/analytics/>, dostęp: 24 maja 2012). Wszystkie zaprezentowane w niniejszym tekście dane dotyczą okresu od 1 listopada 2011 roku do 30 kwietnia 2012 roku.

Jedną z najważniejszych zalet słownika tworzonego w postaci serwisu internetowego jest to, że jego użytkownicy nie są ograniczeni koniecznością zakupu wielotomowego dzieła czy choćby pójścia do biblioteki, która takie dzieło posiada. Z WSJP można więc korzystać na całym świecie, wszędzie tam, gdzie dociera Internet. Przeważająca część użytkowników słownika używała go, przebywając na terenie Polski, ale na stronę WSJP wchodziłi użytkownicy z 60 innych krajów świata. Ogólna liczba osób spoza Polski stanowi w sumie 8% wszystkich użytkowników; najczęściej wchodziło na stronę słownika w Wielkiej Brytanii, Niemczech, Białorusi i Stanach Zjednoczonych. Inne kraje, w których znajdowali się użytkownicy słownika, to m.in.: Tanzania, Panama, Wenezuela, Wietnam i Uzbekistan.

Na terenie Polski najwięcej użytkowników WSJP korzystało z niego, przebywając w województwie mazowieckim, małopolskim, śląskim i wielkopolskim; najmniej czytelników znalazł słownik w województwie podkarpackim, kujawsko-pomorskim i lubelskim. Analiza danych dotyczących bardziej szczegółowego podziału terytorialnego pokazuje, że z WSJP korzystała zarówno mieszkańcy dużych miast, jak i mniejszych miejscowości.

1) Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2007–2012 jako projekt rozwojowy.

2) Słowniki prymarnie elektroniczne to te, które od początku tworzone są przy użyciu komputera (w przeciwieństwie do słowników zdigitalizowanych, wydanych pierwotnie w formie papierowej, a następnie wprowadzonych do pamięci komputera) (Żmigrodzki 2005: 27, 2008: 89, 101).

Lista miast, w których liczba odwiedzin witryny była najwyższa, niemal całkowicie pokrywa się z listą największych polskich miast³⁾: spośród dziesięciu najliczniej zaludnionych w pierwszej dziesiątce rankingu odsłon nie znalazła się Bydgoszcz (jej miejsce zajął Rzeszów). Poniższa tabela zawiera szczegółowe dane na ten temat.

miasto	liczba odsłon	liczba mieszkańców	liczba odsłon na 1000 mieszkańców
Warszawa	7410	1 720 000	4,3
Kraków	2728	756 000	3,6
Poznań	1921	552 000	3,5
Wrocław	1268	633 000	2,0
Katowice	1195	307 000	3,9
Łódź	907	737 000	1,2
Gdańsk	877	457 000	1,9
Lublin	817	348 000	2,3
Szczecin	474	406 000	1,2
Rzeszów	471	178 000	2,6

Suma odsłon z wymienionych powyżej miast stanowi 64,9% całości; w tej grupie na każdy tysiąc mieszkańców przypadają średnio 3 odsłony WSJP.

Pełna lista polskich miast i miejscowości, w których korzystano ze słownika przynajmniej dwukrotnie, składa się z ponad 400 pozycji; oto przykładowe dane na ich temat: Sejny (5737 mieszkańców) — 3 odsłony słownika (0,5 odsłony na 1000 mieszkańców), Kudowa-Zdrój (10 111 mieszkańców) — 2 odsłony (0,2 odsłony na 1000 mieszkańców), Kraśnik (35 430 mieszkańców) — 15 odsłon (0,4 odsłony na 1000 mieszkańców), Wejherowo (47 188 mieszkańców) — 35 odsłon (0,7 odsłony na 1000 mieszkańców), Piła (74 638 mieszkańców) — 82 odsłony (1,1 odsłony na 1000 mieszkańców).

W badanym okresie liczba odwiedzin wyniosła ogółem 30 208. Witryna słownika cieszy się stałym zainteresowaniem: w ciągu pierwszych czterech miesięcy branych pod uwagę w analizie liczby odwiedzin w poszczególnych miesiącach nie różniły się między sobą o więcej niż o kilkaset jednostek (listopad 2011 — 4813 odwiedzin, grudzień 2011 — 4212, styczeń 2012 — 4778, luty 2012 — 4340), a wyniki z ostatnich dwóch miesięcy wykazały tendencję wzrostową (marzec 2012 — 5494 odwiedzin, kwiecień 2012 — 6571).

W przewidywaniu przyszłego zainteresowania słownikiem mogą pomóc dane dotyczące nowych i powracających użytkowników. W badanym okresie zdecydowanie przeważa-

³⁾ Wszystkie dane dotyczące liczby mieszkańców pochodzą z publikacji Głównego Urzędu Statystycznego (Dmochowska (red.) 2011).

li nowi użytkownicy (ich liczba stanowiła 86,97% ogółu), tj. osoby, które z witryny skorzystały po raz pierwszy; oznacza to, że słownik stale poszerza krąg swoich potencjalnych odbiorców. Istotnym czynnikiem jest też tzw. współczynnik odrzuceń, czyli liczba użytkowników, którzy opuścili witrynę natychmiast po jej otwarciu. Wśród użytkowników powracających jest on znacznie niższy (19,42%) niż wśród nowych (80,58%). Oznacza to, że witrynę opuszczają natychmiast przede wszystkim ci, którzy znaleźli się na niej po raz pierwszy, ale i spośród nich prawie 20% pozostaje na niej dłużej (tj. nie opuszcza witryny ze strony wejściowej). Należy w tym miejscu zwrócić uwagę, że prawdopodobnie duża grupa użytkowników wchodzących na stronę wcale nie szuka słownika języka polskiego. Powodem otwarcia witryny może być kliknięcie na odsyłający do niej link umieszczony na innej stronie internetowej lub wpisanie zapytania do wyszukiwarki internetowej, przy czym zapytanie to nie musi mieć na celu znalezienia słownika; wśród zapytań, które odesłały użytkownicy do WSJP, były m.in. «co znajduje się w słowniku języka polskiego», «co to jest słownik języka polskiego» oraz nazwiska redaktorów słownika. Na stronie słownika może się więc znaleźć zarówno użytkownik poszukujący tego typu opracowania, jak i student szukający opinii o swoim wykładowcy (który akurat jest jednym z redaktorów).

Średni czas odwiedzin witryny słownika wynosił w badanym okresie niecałe 2 minuty. Taki czas może się wydawać stosunkowo krótki, jednak nie należy zapominać, że słownik, zwłaszcza ogólny, nie jest lekturą taką jak literatura piękna czy prasa — na ogół szuka się w nim konkretnych informacji i nie czyta większych partii tekstu. Średnia długość odwiedzin strony różni się pomiędzy poszczególnymi kategoriami użytkowników, np. różnica między średnim czasem odwiedzin użytkowników nowych i powracających wyniosła prawie 2 minuty (odpowiednio: 1 min 41 s i 3 min 37 s) — użytkownicy, którzy korzystają ze słownika po raz kolejny, przebywają więc na stronie ponad dwukrotnie dłużej niż ci, którzy wchodzą na nią po raz pierwszy.

Oprócz średniej długości czasu odwiedzin witryny istotną zmienną jest również stopień aktywności użytkowników. Można go wyrazić liczbą podstron, które zostały przez nich otwarte. W badanym okresie liczba ta utrzymuje się na stałym poziomie — od ponad 3 do niespełna 4 podstron (listopad 2011 — 3,51; grudzień 2011 — 3,08; styczeń 2012 — 3,28; luty 2012 — 3,42; marzec 2012 — 3,29; kwiecień 2012 — 3,21). Najczęściej wyświetlanym hasłem, czyli najpopularniejszą podstroną wśród haseł, był wyraz *hipokryzja*.

Wśród stron, z których użytkownicy najczęściej przechodzili do witryny WSJP, znalazły się: slovníkpolski.pl (zbiór linków do stron o tematyce językowej), russian.slavica.org (strona poświęcona przede wszystkim językowi rosyjskiemu), forum.wordreference.com (międzynarodowe forum o tematyce językowej), leksykografia.uw.edu.pl (edukacyjny przewodnik po dawnych i współczesnych słownikach), biblioteka.ijp-pan.krakow.pl (strona biblioteki Instytutu Języka Polskiego PAN), eswil.ijp-pan.krakow.pl (elektroniczna edycja Słownika wileńskiego). Wzmianki o WSJP pojawiają się jednak na znacznie większej liczbie różnego rodzaju stron. Podstawowe wiadomości o słowniku (adres internetowy, nazwisko głównego redaktora, krótką charakterystykę zawartości) znajdujemy np. na niemieckim portalu slawistycznym, zawierającym m.in. bazę stron internetowych, książek i artykułów (<http://www.slavistik-portal.de/>, dostęp: 25 maja 2012). Link do WSJP polecają również

m.in.: użytkownicy rosyjskojęzycznego forum o tematyce językowej (<http://lingvoforum.net/index.php?topic=12555.50>, dostęp: 25 maja 2012), twórcy portalu polonistyka.staropolska.pl — przewodnika przeznaczonego dla studentów i doktorantów kierunków filologicznych (http://polonistyka.staropolska.pl/polonistyka_slovníki.php, dostęp: 25 maja 2012), miłośnicy gier słownych (<http://www.koalar.com/literaki/linki.html>, dostęp: 25 maja 2012), blogerzy z poświęconej polszczyźnie witryny Pszetfurnia (<http://pszetfurnia.blogspot.com/2009/08/polszczyna-w-sieci-slovníki.html>, dostęp: 25 maja 2012).

W Internecie można również znaleźć opinie użytkowników WSJP; oto kilka fragmentów (pisownia oryginalna):

Cześć, może zainteresuje kogoś nowy słownik polszczyzny (jeszcze w trakcie tworzenia), który niedawno znalazłem w sieci: Wielki Słownik Języka Polskiego. Opracowuje go Instytut Języka Polskiego PAN. Znacznie różni się od innych słowników, najlepiej zobaczcie sami, tu jest hasło wybrane na chybił trafił: http://www.wsjp.pl/do_druku.php?id_h...czenia=1269710 (całe hasło w wersji do druku, są inne opcje widoku). Więcej informacji na temat samego słownika można znaleźć [tu](#). Wydaje mi się ciekawym przedsięwzięciem, a Wy co myślicie?

Pierwszych trzech haseł jakie wpisałem nie odnalazł. Aczkolwiek jeśli finalna wersja ma wyglądać tak jak na screenie to na pewno będzie bardzo pożytecznym słownikiem.

Ambitne przedsięwzięcie, idealna sprawa dla uczących się języka; zastanawiam się, czy na zawsze pozostanie w formie nieodpłatnego serwisu. Dziękuję za link

(<http://forum.wordreference.com/showthread.php?t=2338929>, dostęp: 25 maja 2012)

Wielki słownik języka polskiego PAN znajduje się w sieci stosunkowo niedługo, w badanym okresie prezentował jeszcze niewiele haseł. Jego zawartość będzie się stopniowo rozszerzać, można więc oczekiwać, że będzie też wzrastać liczba osób zeń korzystających. Obserwacja ruchu na stronach słownika z pewnością dostarczy autorom cennych wskazówek dotyczących dalszego kształtowania witryny słownikowej, działań promocyjnych, a może też i samej struktury dzieła.

Bibliografia

- Dmochowska H. (red.) 2011: Rocznik demograficzny, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa; http://www.stat.gov.pl/gus/5840_rocznik_demograficzny_PLK_HTML.htm (dostęp: 25 maja 2012).
Żmigrodzki P. 2005: Wprowadzenie do leksykografii polskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
Żmigrodzki P. 2008: Słowo — słownik — rzeczywistość. Z problemów leksykografii i metaleksykografii, Lexis, Kraków.

Summary**Functioning of the Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish on the Internet**

Keywords: electronic dictionary, Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish, Internet dictionary.

The information about functioning of the Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish (Wielki słownik języka polskiego PAN) on the Internet was collected by use of Google Analytics (an Internet analysis tool that generates detailed statistics about visits to a website) from November 1, 2011 to April 30, 2012. The report concentrates on demographic information (language and location) and visitors' behavior (new and returning visitors, their engagement, bounce rate).

Katarzyna Węgrzynek, Renata Przybylska, Piotr Żmigrodzki

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

Opis jednostek nieciągłych w Wielkim słowniku języka polskiego PAN¹⁾

Słowa kluczowe: leksykografia, słowniki języka polskiego, Wielki słownik języka polskiego PAN, frazeologia.

0. Wstęp

Opis zasobu leksykalnego języka z oczywistych względów nie może pomijać jego komponentu frazeologicznego, tak więc również w Wielkim słowniku języka polskiego PAN (dalej: WSJP) musiały się znaleźć jednostki nieciągłe. Celem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie rozstrzygnięć frazeograficznych przyjętych w WSJP, obejmujących:

- sformułowanie leksykograficznej definicji frazeologizmu;
- określenie zasad ustalenia zasobu frazeologizmów we współczesnym języku polskim, gdyż jest to część leksyki, która rozwija się nieustannie i bardzo dynamicznie;
- ustalenie granicy jednostki frazeologicznej.

Po tych wstępnych rozważaniach metodologicznych przejdziemy do przedstawienia struktury hasła frazeologicznego, czyli zakresu odnotowywanej informacji leksykograficznej.

1. Problemy metodologiczne

1.1. Definicja jednostki nieciągłej przyjęta w WSJP

Z oczywistych powodów nie próbujemy nawet w tym miejscu zrelacjonować dotychczasowych osiągnięć polskiego językoznawstwa w zakresie definiowania związku frazeologicznego vs frazeologizmu vs idiomu vs frazemu vs jednostki nieciągłej²⁾. Dość powiedzieć, że jest to literatura zarówno obfita, jak i różnorodna, a to niestety oznacza, iż nie dysponujemy jedną, obowiązującą powszechnie choćby tylko w leksykografii definicją związku frazeologicznego, która dałaby leksykografom precyzyjne wytyczne, jakie jednostki języka mają uznać za frazeologizm, a które jedynie za związki łączliwe (w WSJP przyjęliśmy określenie «kolokacje»). Odzwierciedleniem tej sytuacji teoretycznej jest więc wielość opracowań frazeogra-

¹⁾ Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2007–2012 jako projekt rozwojowy.

²⁾ Już samo bogactwo terminologiczne jest wystarczającym dowodem na to, że problem od lat cieszy się niesłabnącą popularnością. W niniejszym artykule wszystkie wymienione wyżej terminy traktujemy wymiennie, posługując się nimi ze względów stylistycznych i zdając sobie jednocześnie sprawę, że nie są to synonimy. Zainteresowanego Czytelnika odsyłamy do bogatej bibliografii tematu obejmującej prace takich autorów, jak: S. Skorupka, W. Doroszewski, S. Bąba, A. Bogusławski, A.M. Lewicki, M. Grochowski, W. Chlebda, M. Bańko, P. Żmigrodzki i inni.

ficznych. Nawet pobieżna analiza obecnych na rynku tego typu wydawnictw pozwala stwierdzić, że ich trzon wspólny tworzą tylko te jednostki leksykalne, których frazeologiczny status nie budzi dziś żadnych wątpliwości. Zaliczyć do nich możemy za A. Lewickim (Lewicki 2003) te, które:

a) zawierają składniki leksykalne niewystępujące już w dzisiejszej polszczyźnie samodzielnie (np. *zbić z pantałyku*);

b) zawierają formy gramatyczne niezgodne ze współczesną normą (*wyjść za mąż*; też typ *dostać kosza*);

c) przypominają grupy syntaktyczne, ale ze względu na «niespójność semantyczną komponentów lub nieprawdopodobieństwo sytuacji, którą opisują» (Lewicki 2003: 40), nie mogą za taką grupę syntaktyczną być uznane (np. *coś leży komuś na wątrobie*).

Pozostałe zleksykalizowane mniej lub bardziej połączenia wyrazowe są już w słownikach frazeologicznych (a także oczywiście w słownikach ogólnych języka polskiego) traktowane różnie, w zależności od przyjętej metodologii.

Opracowując koncepcję WSJP, postanowiliśmy zatem przyjąć, że za frazeologizm uznajemy te ciągi, które spełniają warunki definicji jednostki leksykalnej zaproponowanej przez M. Grochowskiego:

Jednostka leksykalna to ciąg elementów diakrytycznych mający znaczenie globalne, czyli ciąg niepodzielny semantycznie na takie podciągi znaczące, które byłyby elementami klas substytucyjnych niezamkniętych (Grochowski 1982: 28),

przy czym przez *ciąg elementów diakrytycznych* rozumiemy dowolny układ liter (w języku piśmym), przez *znaczenie globalne* — znaczenie owego ciągu jako całości. *Klasa substytucyjna* to klasa, której elementy podlegają operacji wzajemnego zastępowania. *Klasa zamknięta* to zbiór elementów, którym nie da się przypisać żadnej charakterystyki ogólnej i które można tylko wyliczyć. *Klasa niezamknięta* to taki zbiór, którego elementy można scharakteryzować przy użyciu jakiegoś ogólniejszego określenia.

Śledząc tok dowodzenia autora definicji, pokażemy, w jaki sposób pozwala ona odróżnić nieciągle jednostki leksykalne od struktur składniowych. Jeśli zanalizujemy ciąg *mały chłopiec*, stwierdzimy, że zawiera dwa elementy znaczące, które reprezentują klasy niezamknięte: klasę przymiotników nazywających cechę (*mały*) oraz klasę rzeczowników nazywających obiekt osobowy (*chłopiec*). Jednocześnie w ramach tych klas możliwa jest właściwie nieograniczona substytucja (por. *mały, wysoki, niski, gruby...* oraz *chłopiec, dzieciak, nastolatek, mężczyzna...*). Analizowany ciąg nie spełnia zatem warunków definicji jednostki leksykalnej.

Zupełnie odwrotną sytuację mamy w wypadku ciągu *przyrodni brat*. Jeśli podzielić go na dwa segmenty: *przyrodni* i *brat*, okaże się, że segment pierwszy należy do klasy jednoelementowej bez charakterystyki ogólnej, niezależnej od wyrazu *brat*. Natomiast klasa substytucyjna rzeczownika obejmuje tylko dwa elementy, por. *przyrodni brat, przyrodnia siostra, przyrodnie rodzeństwo*.

Z kolei próba delimitacji zdania *Janek robi w balona Piotra* prowadzi do następujących wniosków:

1. Niewątpliwie ciągi *Janek* i *Piotra* są elementami klas substytucyjnych niezamkniętych (ich ogólna charakterystyka to: rzeczownik osobowy). Wyrazy te możemy bez przeszkód zastępować innymi, należącymi do tej samej kategorii, por.:

Janek	robi w balona	Piotra
Marysia		Tomka
Jurek		Marysię
Kowalski		Nowaka
Nowak		ludzi
Uczeń		nauczyciela

Wystarcza to do konstatacji, że wyrazy te reprezentują odrębne jednostki leksykalne.

2. Kontrowersyjny pozostaje status ciągu *robi w balona*. Próba jego segmentacji pokazuje, że istnieją tu pewne możliwości, por.:

robi	w balona
	w konia
	w jajo
	w bambuko

Lista dopuszczalnych uzupełnień wydaje się jednak skończona; ponadto nie jest możliwe przypisanie wyrażeniom z prawej kolumny żadnej charakterystyki ogólnej. Mamy zatem do czynienia z klasą zamkniętą, a więc ciąg *robi w balona* reprezentuje pojedynczą jednostkę leksykalną.

1.2. Ustalenie granicy jednostki frazeologicznej w WSJP

Zaproponowany wyżej test w praktyce leksykograficznej został uzupełniony i oznacza konieczność przeprowadzenia następującej analizy. Napotkawszy w materiale korpusowym³⁾ powtarzalne ciągi wyrazowe, tworzące całość semantyczną, należy sprawdzić, czy któryś z elementów tego ciągu nie jest wymienny. Jeśli tak, trzeba ustalić, czy elementy wymienne tworzą klasę otwartą, w rozumieniu definicji M. Grochowskiego, czy klasę zamkniętą. W pierwszym wypadku analizowany ciąg oczywiście nie zyskuje statusu jednostki leksykalnej i w WSJP zostaje odnotowany jako kolokacja, czyli typowe połączenie danych wyrazów (w przygotowanych do tego zakładkach w artykułach hasłowych tychże wyrazów). Jednakże z podobną sytuacją możemy mieć do czynienia w wypadku, gdy element podlegający substytucji tworzy klasę zamkniętą, a mimo to nie uznajemy go za integralną część

³⁾ W tym miejscu Czytelnikowi należy się dość istotne wyjaśnienie. Otóż bazę źródłową WSJP tworzą podkorpusy Narodowego Korpusu Języka Polskiego dostępne w Internecie pod adresem: www.nkjp.pl — dalej: NKJP. Podkorpusy, na których bazuje WSJP, to tzw. podkorpus zrównoważony — liczący 300 mln segmentów, co przekłada się na ok. 250–280 mln słów, oraz tzw. pełny korpus zawierający 1,8 mld segmentów (ok. 1,5 mld słów), a także korpus przygotowany wyłącznie na potrzeby WSJP o roboczej nazwie Korpus Wielkiego Słownika Języka Polskiego.

jednostki, a za jej kolokację. Taką procedurę stosujemy, gdy pozostały po «odcięciu» elementu wymiennego ciąg da się sensownie zdefiniować. Wówczas przyjmujemy, że hasłem jest ten ciąg, a segmenty wymienne stanowią jego kolokacje. Jeśli nie — hasłami są całe ciągi (tzn. z uwzględnieniem elementów wymiennych). Porównajmy dla przykładu dwa ciągi wyrazowe różnego typu tworzące całości znaczeniowe. Analiza ciągów: *chwycić byka za rogi*, *złapać byka za rogi*, *wziąć byka za rogi* dowodzi, że a) segmenty wymienne tworzą klasę zamkniętą oraz b) ciągi te w całości, tj. razem z elementami czasownikowymi, tworzą jednostki (wariantywne, ale tym problemem zajmiemy się w dalszej części artykułu), gdyż nie da się sensownie zdefiniować połączenia: **byka za rogi*. Natomiast w wypadku połączeń: film *plaszcz* i *szpady*, kino *plaszcz* i *szpady*, powieść *plaszcz* i *szpady*, romans *plaszcz* i *szpady*, pomimo że segmenty «film, kino, powieść, romans» wydają się tworzyć klasę zamkniętą, to jednak na tyle liczną, iż warto się zastanowić, czy wynika to z ich faktycznej ograniczonej łączliwości, czy też być może jest podyktowane sensem tkwiącym w ciągu *plaszcz* i *szpady*. Nie wdając się tutaj w dalsze rozważania semantyczne, stwierdzimy jedynie, że racjonalniej jest w takim wypadku przyznać wymienionym elementom status typowych połączeń (kolokatów) związku frazeologicznego *plaszcz* i *szpady*, który łatwo poddaje się zdefiniowaniu: 'opowiadający o romantycznych przygodach bohatera-rycerza, którego rekwizytami są płaszcz i szpada'. Ponadto zbiór rzeczowników, do których może odnosić się ciąg *plaszcz* i *szpady*, może być przez mówiących rozszerzany o inne nowe elementy mieszczące się w ogólnej charakterystyce semantycznej klasy rzeczowników nazywających utwory przekazujące jakąś treść, np. nie tylko *film*, *powieść*, *romans*, ale też *książka*, *gatunek*, *utwór* (innowacyjne połączenia z tymi rzeczownikami poświadcza NKJP). To zaś mogłoby być argumentem na rzecz uznania tego zbioru rzeczowników za klasę otwartą.

1.3. Ustalenie zasobu frazeologicznego współczesnej polszczyzny

WSJP jest z założenia słownikiem dokumentacyjnym, opartym na materiale tekstowym zgromadzonym we wspomnianym wyżej NKJP (zob. przypis 3), a zalecenia normatywne jedynie odnotowuje na podstawie werdyktów w Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN. Zasada ta dotyczy, rzecz jasna, również komponentu frazeologicznego. Oznacza to jednak konieczność zmierzenia się ze znacznie większym zasobem jednostek, niż gdyby ograniczyć się do rejestrowania wyłącznie jednostek uznanych, zaliczanych do zasobu leksykalnego tzw. polszczyzny ogólnej, charakteryzujących się starannością i oficjalnością. Na marginesie można tylko zadać pytanie: kto miałby decydować, które ciągi spełniają te warunki? Ponieważ jednak dokumentacyjny charakter słownika zwalnia nas z tego obowiązku, pozostawmy problem nierozstrzygnięty. Redaktorzy WSJP są zatem zobligowani do rejestrowania neologizmów⁴⁾ (to sytuacja rzadka, muszą być one bowiem odpowiednio poświadczone w NKJP), neosemantyzmów, np. w rodzaju tzw. zapożyczeń wewnętrznych (por. *czerwona kartka* 1 — *sport*. 'kartonik w kolorze czerwonym, który sędzia sportowy pokazuje piłkarzowi, sygnalizując mu w ten sposób usunięcie

⁴⁾ O sposobach pomnażania zasobu frazeologicznego we współczesnym języku polskim pisze m.in. P. Fliciński (2010).

go z boiska jako karę za poważne naruszenie podczas meczu obowiązujących reguł gry' oraz *czerwona kartka 2* 'wyraz całkowitej dezaprobaty dla czyichś działań'), derywatów (nominalizacje i werbalizacje), jak i zidiomatyzowanych konstrukcji składniowych w rodzaju *ładować akumulatory*. Najwięcej problemów sprawiają jednak tzw. warianty frazeologiczne.

W tym miejscu powiemy tylko ogólnie, że przez to pojęcie rozumiemy taką wymianę jednego ze składników jednostki nieciągłej na inny składnik, która nie pociąga za sobą zmiany znaczenia. Bardziej szczegółowo problem omawiamy w dalszej części naszego wywodu.

Z jednej strony dysponujemy narzędziem znakomicie ułatwiającym to zadanie — wspomnianym już elektronicznym korpusem tekstów NKJP. Z drugiej — okazuje się to zadaniem wielce czasochłonnym, wymagającym analizy wielu przykładów i podejmowania niełatwych decyzji. Obserwacje współczesnych tekstów polszczyzny pokazują zjawisko oczywiste — dynamikę języka, ale w wypadku frazeologizmów ten dynamizm wydaje się przerastać powszechne wyobrażenia. Analiza materiału tekstowego dowodzi bowiem, że nawet tak utrwalony ciąg jak *zbić z pantałyku* może podlegać wariacji, czego dowodzi NKJP. W tzw. pełnym korpusie (1800 mln segmentów) znajdziemy poświadczenia użyć w rodzaju:

Tak mnie ta bezosobowa pogarda wytrąciła z pantałyku, że zacząłem coś bąkać pod nosem i płatać się w zeznaniach, co wysoki sąd skwitował pytaniem, jakie mam wykształcenie i czy mnie nie nauczyli odpowiadać jasno i wyraźnie (NKJP: Usenet - pl.soc.polityka, 2003-12-05).

[...] on wam w sądzie udowodni, że żadne zaprzyjaźnione mocarstwo nie mieni się państwem komunistycznym, co gorzej, żaden z krajów dotąd istniejących nie uważał się za kraj komunistyczny za wyjątkiem jednej kolonii misyjnej w Ameryce Południowej. Ta misyjna kolonia wytrąciła mojego rozmówcę z pantałyku (NKJP: Roman Antoszewski, *Kariera na trzy karpie morskie*, 2000).

Mówiąc szczerze, ten Twój post wybił mnie z pantałyku. To ja już w końcu nie rozumiem, co Ty chcesz zrobić i w jaki sposób... (NKJP: Usenet - pl.rec.gory, 2003-11-02).

Należy się zastrzec, że oczywiście WSJP tego typu fakty pomija, ale nie dlatego, że oceniamy je jako wykołejone, ale wyłącznie na podstawie analizy frekwencji — przytoczone przykłady stanowią bowiem znikomy ułamek użyć wobec utrwalonej kanonicznej wersji omawianego frazeologizmu — oraz na podstawie oceny źródeł. Przytoczyliśmy je jednak jako dobitną ilustrację, jak głęboko może sięgać zjawisko wariantowości.

Drugim mechanizmem rządzącym tworzeniem wariantywnych ciągów frazeologicznych są kontaminacje dwóch podobnych idiomów, stanowiące jednocześnie najczęstszy błąd frazeologiczny. Niemniej — jak już zostało podkreślone — ze względu na dokumentacyjny charakter WSJP takie połączenia odnotowuje, a jedynym warunkiem jest odpowiednia liczba poświadczeń pochodzących ze zróżnicowanych źródeł. O ewentualnej nieakceptowalności informujemy w zakładce INFORMACJA NORMATYWNA. Przykładowo, jednostka *dać łupnia komuś* i jej konwers *dostać łupnia od kogoś* pojawia się w NKJP w następujących wariantach: *spuścić łupnia*, *wziąć łupnia*, *zebrać łupnia*, stanowiących łatwą do zdeszyfrowania kontaminację: *dać łupnia* + *spuścić łanie* + *wziąć baty* + *zebrać cięgi*. I znowu tylko zbyt mała liczba poświadczeń powstrzymuje nas od rejestracji tych jednostek. Przykłady wariant-

tów, które uzyskały status jednostek wariantywnych, oraz sposób ich odnotowania pokażemy w dalszej części artykułu.

Pisząc o sposobach pomnażania zasobu frazeologicznego języka, nie można pominąć tzw. indywidualizmów, co jednocześnie wiąże się z kłopotliwą kwestią odróżniania związków frazeologicznych od tzw. skrzydlatych słów. Jednakże na obecnym etapie prac nad WSJP zrezygnowaliśmy z odróżniania tych dwóch bytów, a o ewentualnym autorstwie danego ciągu informujemy w zakładce POCHODZENIE. Niemniej pozostaje do rozstrzygnięcia pytanie, które z najnowszych cytatów rejestrować w słowniku. Zgodnie z tradycją leksykograficzną indywidualizmy zyskują status jednostki leksykalnej dopiero wówczas, gdy zaczynają funkcjonować w kontekstach niezwiązanych z ich autorem. Wyjaśnijmy to na przykładach. Wspomniany już wcześniej ciąg *ładować akumulatory*, upowszechniony przez legendarnego przywódcę «Solidarności», reprezentuje już jednostkę języka i tak został odnotowany w WSJP, bowiem jest używany powszechnie (nawet w postaciach wariantywnych, np. *ładować baterie*) i zapewne także przez tych użytkowników, którzy nie mają świadomości, kto jest jego autorem. Natomiast przykładem cytatu, który — jak dokumentuje NKJP — po okresie chwilowej popularności nie pojawił się w kontekście odewanym od autorki, jest frazeologizm popularyzowany przez znaną posłankę «Samoobrony» Renatę Beger — *mieć kurwiki w oczach*. Ten ciąg, mimo że już odnotowywany przez niektóre słowniki (np. przez Popularny słownik frazeologiczny 2010), w WSJP na razie nie zyskał statusu jednostki, gdyż wszystkie 26 użyć (razem z postaciami wariantywnymi, np. *widać komuś kurwiki w oczach*) w tzw. zrównoważonym podkorpusie NKJP pojawia się wyłącznie w związku z panią posłanką, ma charakter cytatu lub aluzji.

Na koniec tej części jeszcze słów kilka poświęcimy połączeniom bliskim terminologii, odpowiednio udokumentowanym, które jednakże odwołują się do wiedzy pozajęzykowej. Idzie tu przede wszystkim o połączenia typu *plan Balcerowicza*, *plan Marshalla*, *plan Hausnera*, *plan Rapackiego*, *plan Gomułki*; *lista Wildsteina*, *lista Schindlera*, *lista Macierewicza*; *wojna siedmiodniowa*, *wojna trzydziestoletnia*, *wojna stuletnia*; *powstanie listopadowe*, *powstanie styczniowe*, *powstanie warszawskie*, *powstanie wielkopolskie*; *wydarzenia marcowe*, *wydarzenia czerwcowe*, *wydarzenia grudniowe* itp., którym można przypisać znaczenie globalne jedynie na podstawie znajomości wydarzeń historycznych, kulturalnych czy ekonomicznych, i do tej wiedzy musiałyby się odwoływać próby definiowania powyższych połączeń. Połączenia oparte na takich schematach mogą być uznane za pojedyncze jednostki leksykalne, jeśli stwierdzimy, że nastąpił proces leksykalizacji, jak np. w odniesieniu do jednostki *gest Kozakiewicza* ‘obraźliwy gest, który polega na zgięciu jednej ręki w łokciu i skrzyżowaniu jej z drugą’. Świadectwem leksykalizacji jest tu fakt, że jednostka ta pojawia się w kontekstach odnoszących się nie do konkretnego zachowania Kozakiewicza w czasie olimpiady w Moskwie, ale do każdego podobnego zachowania, z jakim mówiący może się spotkać (szerzej na ten temat por. Kosek 2008, Żmigrodzki 2010).

1.4. Metoda rejestracji wariantów frazeologicznych w WSJP

Jak zostało powiedziane wcześniej, WSJP odnotowuje nie tylko postaci tzw. kanoniczne frazeologizmów, ale także stara się rejestrować ich dobrze udokumentowane warianty, bez względu na ich ocenę normatywną. Ponieważ jednak, co warto podkreślić, jednostki nieciągłe w WSJP nie stanowią podhaseł, a są opracowywane w samodzielnych artykułach hasłowych, rejestracja każdego wariantu w osobnym hasle mogłaby przekroczyć nawet możliwości słownika elektronicznego, nie mówiąc już o poważnym zaburzeniu proporcji pomiędzy hasłami ciągłymi a frazeologicznymi. Ważniejsze wydało się nam jednak unaocznienie użytkownikowi pewnych procesów derywacyjnych zachodzących w zasobie frazeologicznym polszczyzny. W związku z tym postanowiliśmy w jednym artykule hasłowym umieszczać ciągi o tym samym znaczeniu, a różniące się poszczególnymi segmentami. Główka, czyli wariant główny takiego hasła:

a) jest wariantem najbardziej stylistycznie neutralnym (np. główką hasła jest *ktoś udaje wariata*, a *ktoś udaje głupa* rejestrujemy jako wariant, ponieważ jest to jednostka wyraźnie nacechowana stylistycznie z mocną uczuciową ekspresją);

b) ma najwięcej poświadczeń w danych korpusowych;

c) jest wariantem niekwestionowanym w Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN co do poprawności;

d) jest wariantem na tyle pełnym co do swego składu, że pozwala użytkownikowi uchwycić ewentualną motywację dla znaczenia metaforycznego danego frazeologizmu.

Natomiast do pozostałych wariantów danej jednostki frazeologicznej zaliczamy⁵⁾:

a) warianty fleksyjne, różniące się formą fleksyjną danego segmentu/segmentów, przy zachowaniu tożsamości znaczeniowej całego danego ciągu, np. *bez zmrúżenia oka* i warianty: *bez zmrúżenia oczu* (zmiana formy liczby), *bez mrugnięcia okiem* (zmiana formy trzeciego segmentu, związana z wymianą leksykalną segmentu *mrużenie* na segment *mrugnięcie*);

b) warianty słowotwórcze, np. *za kratami* i *za kratkami* 'w więzieniu', *ktoś przypiął komuś łatkę* i *ktoś przypiął komuś łatę*;

c) warianty składniowe, będące wynikiem transformacji typu: *ktoś miotła błyskawice z oczu* i *czyjeś oczy miotają błyskawice*;

d) warianty leksykalne, powstałe w wyniku wymiany danego segmentu (segmentów) na inny (inne), najczęściej jakiś bliskoznaczny. W tym miejscu należy wyjaśnić, w jaki sposób rozwiązaliśmy problem wariantowości haseł frazeologicznych. Przyjeliśmy, że dane ciągi są wariantami jednego i tego samego frazeologizmu, jeśli — zachowując tożsamość znaczenia — mają co najmniej jeden segment wspólny w ramach danej całej rodziny frazeologicznej (segment będący wyrazem semantycznie pełnoznanym). Jeżeli wymiana danego segmentu A na inny B, a następnie wymiana innego segmentu wyjściowego X na inny Y prowadzi w łańcuchu takich wymian do derywacji frazeologizmu, który ostatecznie z jakimś innym z tej samej rodziny derywacyjnej nie ma bezpośrednio segmentu wspólnego, to i tak traktujemy wszystkie w danej rodzinie tą drogą derywowane frazeologizmy jako warianty.

⁵⁾ Zastosowane w WSJP graficzne rozwiązanie ilustrujące zależność: wariant główny (główka hasła) — warianty zostało pokazane na przykładzie hasła zaprezentowanego na końcu niniejszego artykułu.

Zatem mamy jakby «wariantywność dwustopniową», swoiste warianty wariantów. Spróbujmy proces ten prześledzić na jednym z hasel o najliczniejszej wariantywności. Hasło *ktoś miele językiem* ma warianty bezpośrednie: *ktoś miele jęzorem*, *ktoś miele ozorem*. Te z kolei podlegają dalszej substytucji, mianowicie wymianie podlega segment czasownikowy *miele* na *chłapie*, *trzepie*, *klepie*, *kłapie*, *paple*, *międli*, *pytluje* oraz segment rzeczownikowy *językiem* na *jęzorem*, *ozorem*. W wyniku procesu derywacyjnego otrzymujemy więc: ciąg główny (główkę hasła): *ktoś miele językiem* oraz 13 jego wariantów (choć możliwości jest tu znacznie więcej, ale chodzi — jak już zostało podkreślone — wyłącznie o warianty poświadczone): *ktoś chłapie językiem*, *ktoś trzepie językiem*, *ktoś chłapie jęzorem*, *ktoś kłapie jęzorem*, *ktoś miele jęzorem*, *ktoś trzepie jęzorem*, *ktoś paple jęzorem*, *ktoś międli jęzorem*, *ktoś chłapie ozorem*, *ktoś kłapie ozorem*, *ktoś klepie ozorem*, *ktoś miele ozorem*, *ktoś pytluje językiem*. Podobnie jest w wypadku ciągów *terapia wstrząsowa* — *terapia szokowa* — *kuracja wstrząsowa* — *kuracja szokowa*.

Jeżeli natomiast ciągi nie mają nic wspólnego w swym składzie leksykalnym, ale znaczą to samo, to odnotowujemy je jako synonimy, np. *ktoś wpuścił kogoś w maliny* i *ktoś zrobił kogoś na szaro* to synonimy, a nie warianty, podobnie *ktoś wypływa płuca* i *ktoś wypruwa sobie żyły*;

e) warianty zredukowane z opuszczonym jakimś segmentem obecnym w wariacie głównym, np. *coś sphywa po kimś jak woda* jako wariant do hasła *coś sphywa po kimś jak woda po gęsi*, *ktoś przemókł do nitki* jako wariant do hasła głównego *ktoś przemókł do suchej nitki*;

f) warianty rozwinięte z dodanym jakimś segmentem, nieobecnym w wariacie głównym, np. *umarł w butach z cholewami* jest wariantem frazeologizmu o postaci głównej *umarł w butach*⁶).

2. Artykuł hasłowy jednostki leksykalnej frazeologicznej w WSJP

Po przedstawieniu podstawowych problemów dotyczących zasobu frazeologicznego współczesnej polszczyzny z punktu widzenia słownika języka ogólnego przejdźmy do zaprezentowania informacji zawartych w artykule hasłowym leksykalnej jednostki nieciągłej w WSJP.

Na wstępie raz jeszcze podkreślamy, że — inaczej niż w dotychczasowych słownikach książkowych — w WSJP, będącym słownikiem elektronicznym, frazeologizmy są opisywane w osobnych artykułach hasłowych, a w odpowiednich hasłach ciągłych (tożsamy ze składnikami danego frazeologizmu) znajdują się odsyłacze (wyjątek stanowią hasła leksemów funkcyjnych, zgodnie z tradycją leksykograficzną). Co więcej, artykuły hasłowe jednostek nieciągłych powielają prawie w całości układ hasel zwykłych, a więc oprócz definicji z kwalifikatorem zawierają również informacje dotyczące wymowy (jeśli konieczne), wariantów (jeśli obecne), kwalifikacji tematycznej, relacji semantycznych, ewentualnych kolokacji (pod etykietą POŁĄCZENIA), a także zawierają ilustrację tekstową, informację fleksyjną, ewentualną charakterystykę składniową, informacje na temat pochodzenia (o ewentualnym autorstwie), ewentualną informację normatywną.

⁶) Por. artykuł R. Przybylskiej (2009).

W dalszej części omawiamy jedynie te fragmenty artykułu hasłowego hasła nieciągłych, które wydają się charakterystyczne lub różnią się od dotychczasowych rozwiązań przyjmowanych w słownikach.

2.1. Postać hasłowa

Nieco odmiennie niż w dotychczasowej tradycji leksykograficznej postanowiliśmy odnotowywać tzw. zwroty frazeologiczne, czyli frazeologizmy o postaci frazy czasownikowej⁷). Otóż ustaliliśmy, że konsekwentnie będziemy odnotowywać już w postaci hasłowej obligatoryjne miejsca walencyjne, z pozycją mianownikową włącznie⁸), w formie maskujących je zaimeków, np. *ktoś/coś, komuś/czemuś, do kogoś, w czymś, gdzieś* itp.

2.2. Definicja

Zgodnie z zasadami obowiązującymi w leksykografii definicje związków frazeologicznych w WSJP mają postać zgodną z ich charakterystyką gramatyczną, co oznacza, że np. jednostka uznana za frazę przymiotnikową powinna mieć definicję o postaci frazy przymiotnikowej, por.:

spod ciemnej gwiazdy 'podejrzany, niebezpieczny i zły, często powiązany ze światem przestępczym',
z krwi i kości 'mający wszystkie cechy charakteryzujące najpełniej kogoś danego rodzaju',
krakowskim targiem 'w taki sposób, że każda z negocjujących stron odstępuje od części swoich żądań, aby osiągnąć porozumienie',
dziesiąta woda po kiele 'bardzo daleki krewny',
ktoś kopie się z koniem 'ktoś podejmuje walkę z silniejszym przeciwnikiem, która jest z góry skazana na klęskę'.

Na szczególną uwagę zasługuje ostatni przykład ilustrujący dokładne odwzorowywanie postaci hasłowej w eksplikacji semantycznej, a konsekwentne stosowanie tej zasady sprawia, że wszystkie tzw. zwroty frazeologiczne mają analogiczną postać zarówno hasłową, jak i definicyjną. Jednocześnie wprowadzona reguła nakazująca dopasować postać eksplikacji do kategorii gramatycznej jednostki pozwoliła uniknąć tzw. definicji zakresowych, w dotychczasowych słownikach często stosowanych zwłaszcza w odniesieniu do jednostek nieciągłych, np.:

Typ, lotr itp. spod ciemnej gwiazdy «o człowieku bardzo złym, podłym, nikczemnym» (USJP)
typ spod ciemnej gwiazdy 'o kimś odznaczającym się podejrzanym, niemiałym wyglądem; także o łajdaku, człowieku z półświatka' (SWJPDun)
z krwi i kości «o kimś (np. o artyście, dziennikarzu): prawdziwy, autentyczny» (USJP).

2.3. Relacje semantyczne

W tej części artykułu hasłowego odnotowujemy, tak jak i w hasłach opisujących inne typy jednostek języka, synonimy, antonimy, jednostki sprzeczne i hiperonimy, przy czym

⁷) Z podobnym lematyzowaniem frazeologizmów można się już jednak było zetknąć m.in. w SWJPDun i w ISJP.

⁸) Argumentacja tłumacząca taką decyzję znajduje się w artykule K. Węgrzynek (2007).

mogą tu się znaleźć zarówno jednostki ciągłe, jak i nieciągłe pod warunkiem, że ich kwalifikacja gramatyczna jest identyczna, co w wypadku haseł zwykłych jest oczywiste, ale może być źródłem pomyłek w wypadku frazeologizmów. Przykładowo: synonimem jednostki w *gorącej wodzie kąpany* (frazja przymiotnikowa) nie może być np. *gorąca krew* (frazja rzeczownikowa). Należy też zwrócić uwagę, że do synonimów będących jednostkami nieciągłymi zaliczamy tylko te ciągi, które mają identyczne znaczenie, ale nie mają żadnego wspólnego (bądź bliskoznacznego) znaczącego elementu leksykalnego, bowiem te — jak to zostało powiedziane — w WSJP są uznawane za warianty. W związku z tym np. synonimami są: *z zamkniętymi oczami* i *z palcem w nosie*, *ktoś zrobił kogoś w konia* i *ktoś wpuścił kogoś w maliny*, ale już np. ciąg *ktoś zrobił kogoś na szaro* nie jest tu synonimem, lecz wariantem w hasło *ktoś zrobił kogoś w konia*.

2.4. Kolokacje

Terminem *kolokacje* określamy najczęstsze połączenia wyrazowe danej jednostki z innymi wyrazami. W wypadku haseł frazeologicznych w tym miejscu odnotowujemy więc zazwyczaj leksykalne wypełnienia obligatoryjnych i fakultatywnych pozycji walencyjnych. Zilustrujmy to na przykładach. W przywoływanym już hasle *spod ciemnej gwiazdy* takim leksykalnym wypełnieniem są rzeczowniki: *bandzior, kumpel, łobuz, łotr, osobnik, typ, typek, szelma, zabijaka*; jednostka; *organizacja*, z kolei dla hasła *coś pcha się samo komuś w ręce* charakterystyczne są wypełnienia pozycji *coś*: *okazja, pieniądze*, a w jednostce *ktoś ma rękę do czegoś/kogoś* pozycję *do czegoś/kogoś* realizują najczęściej: *do interesów, do kwiatów, do pisania; do kobiet*.

2.5. Odmiana

Informacje podawane w tej zakładce wydają się novum, dotychczasowe słowniki nie zdawały bowiem relacji z tych właściwości frazeologizmów (wyjątek stanowi tu ISJP). W tym miejscu WSJP podaje zawsze informację, jaki typ frazy dany ciąg reprezentuje, przy czym przyjęta metodologia abstrahuje od «budowy wewnętrznej» frazeologizmu, a decydująca jest tu funkcja, jaką pełni opisywany ciąg w konstrukcjach składniowych. Pośrednio pokazaliśmy już ten fakt podczas omawiania sposobów definiowania, gdzie np. frazy o postaci wyrażen przyimkowych zyskały definicję o formie przymiotnikowej. Dalsza część zakładki zawiera: informację o nieodmienności w wypadku jednostek z definicji nieposiadających paradygmatu fleksyjnego (należą tu frazeologizmy zaliczone do fraz przysłóvkowych — analogicznie do przysłóvków, a także znaczna część fraz zdaniowych, jako że ich postać nie zmienia się w zależności od kontekstu), natomiast w wypadku kategorii odmiennych informację o kategoriach fleksyjnych tzw. selektywnych (np. dla fraz rzeczownikowych — rodzaj⁹⁾), dla czasowników — aspekt). W wypadku fraz czasownikowych jest również podawa-

⁹⁾ Nie chodzi tu o powielanie informacji o kategorii rodzajowej rzeczownika konstytuującego dany frazeologizm, zdarza się bowiem, że nie są one jednakie, np. mól 'owad...' to m2, natomiast mól książkowy 'człowiek...' to m1, zgodnie z przyjętą w WSJP koncepcją opisu fleksyjnego Z. Saloniego, por. SGJP: 32–38.

na informacja o ich przechodniości bądź jej braku, co nie zawsze jest informacją bez znaczenia, gdyż nie istnieje tu bezpośrednia zależność: cecha ta przypisana czasownikowi fundującemu nie musi dotyczyć zwrotu frazeologicznego, np. *oddać* ma cechę *pch* (przechodniość), a *ktos oddał ostatnią koszulę* jest frazą nieprzechodnią. Dodatkowo podany jest odpowiednik aspektowy, jeśli oczywiście taki funkcjonuje we współczesnej polszczyźnie. Przy każdym hasle opisującym jednostkę odmienną podajemy segment, który podlega odmianie. Tak więc np. informacja fleksyjna w hasle *bez serca* zawiera adnotację: *fraza przymiotnikowa, we wszystkich formach ta sama postać*. Natomiast jednostka *droga przez mękę* została opisana jako *fraza rzeczownikowa*, ż, odmienny: *droga*, a *kocie łby* jako *fraza rzeczownikowa*, p2, odmiennie: *kocie, łby*. Ciąg *ktos utarł komuś nosa* został scharakteryzowany fleksyjnie jako *fraza czasownikowa*, dk, npch z odmiennym segmentem *utrzyć* i odpowiednikiem aspektowym *ktos uciera komuś nosa*.

2.6. Składnia

Ze względu na to, że w WSJP przyjęliśmy specyficzną zasadę odnotowywania postaci hasłowej jednostek nieciągłych, zakładka SKŁADNIA zawiera informacje o dalszych pozycjach walencyjnych otwieranych przez dany ciąg. W wypadku fraz czasownikowych obligatoryjne pozycje składniowe są bowiem już obecne w główce hasła, np. *ktos gra komuś na nerwach*, a informacja składniowa obejmuje dopiero pozycje fakultatywne, np. w hasle *ktos jedzie na jednym wózku* w zakładce SKŁADNIA znajdziemy wskazówkę o możliwości dodania pozycji z KIM. Z kolei np. w wypadku ciągu *ktos da sobie rękę uciąć* informacja składniowa zawiera dwa wymienne schematy: 1. za KOGO/CO oraz 2. że ZDANIE.

Jeśli chodzi o frazy rzeczownikowe, przymiotnikowe i przysłóvkowe, interesujące mogą się wydać informacje dotyczące ich kontekstów — nazwijmy to — lewostronnych, czyli np. dane o atrybutywności frazy przymiotnikowej (przykładowo: *całą gębą* występuje tylko w pozycji przyrzeczownikowej, co w WSJP zaznaczamy: Rz _____ *całą gębą*, podczas gdy np. w wypadku przywołanego już ciągu *bez serca* takiego ograniczenia się nie odnotowuje, bo możliwy jest zarówno kontekst *człowiek bez serca*, jak i *on jest bez serca*). Z kolei jednostka *kropla w morzu potrzeb* występuje tylko w pozycji orzecznika, w związku z czym w zakładce SKŁADNIA użytkownik znajdzie adnotację: Cz (BYĆ) _____ *kropla w morzu potrzeb*, podobnie ciąg *gołymi rękami* — to fraza przysłóvkowa tylko przyczasownikowa, co zaznaczamy analogicznie: Cz _____ *gołymi rękami*.

2.7. Pochodzenie

Pod tą etykietą w hasłach opisujących frazeologizmy użytkownik znajdzie np. informacje o udokumentowanym lub przypisywanym komuś powszechnie autorstwie danej jednostki albo też o motywujących je faktach czy wydarzeniach historycznych, kulturowych i innych, np. w hasle *alfa i omega* znajdziemy adnotację: *Biblia: Objawienie św. Jana (Apokalipsa) I, 8. (Od nazw pierwszej i ostatniej litery alfabetu greckiego)*, a w hasle *ktos kopie się z koniem*: *Autorstwo przypisywane Wojciechowi Łazarkowi, trenerowi polskiej reprezentacji piłkarskiej w latach 1986–1989*.

2.8. Informacja normatywna

Jak już wspomnieliśmy wyżej, w tej zakładce informujemy o nieakceptowalności faktów, które ze względu na odpowiednie udokumentowanie w NKJP są odnotowywane w WSJP. Tak więc przykładowo w hasle *ktoś nie ma co do ust włożyć* pojawił się wariant *ktoś nie ma czego do ust włożyć*, a w zakładce INFORMACJA NORMATYWNA — adnotacja za WSPP: wariant *'ktoś nie ma czego do ust włożyć' uznawany za niepoprawny*. Podobną procedurę zastosujemy w wypadku innych typów błędów dostrzeżonych i napiętnowanych w wydawnictwach poprawnościowych PWN, np. semantycznych (w *czambuł* 'bardzo ostro, kategorycznie i zdecydowanie' — w tym znaczeniu uznawane za błędne), składniowych (np. uznawane za niepoprawne *'ktoś schodzi na manowce czegoś'*).

W artykule tym staraliśmy się pokazać, jakie innowacje wprowadza WSJP w zakresie leksykograficznego opisu jednostek frazeologicznych. Podstawową cechą odróżniającą go od tradycyjnych słowników ogólnych języka polskiego jest to, że hasła frazeologiczne stanowią autonomiczne artykuły, które ponadto naśladują strukturę haseł ciągłych, a więc starają się pokazać ich cechy składniowe, fleksyjne (choć nie w takim wymiarze, jak to jest w pozostałych hasłach, w których podajemy pełne paradygmaty), relacje semantyczne z innymi jednostkami języka, łączliwość leksykalną i inne. Możliwość ta wynika z elektronicznego charakteru słownika, który nie narzuca takich ograniczeń objętościowych jak wydawnictwa książkowe, ograniczeń podyktowanych nie tylko względami ekonomicznymi, ale i faktem, że wielotomowe (kilkudziesięciotomowe) słowniki są raczej mało poręczne. Jednocześnie ta «elektroniczność» WSJP stwarza dodatkowe możliwości techniczne dotyczące sposobów wyszukiwania. W chwili obecnej nie dysponujemy jeszcze odpowiednim narzędziem umożliwiającym pełne «wyszukiwanie zaawansowane» w hasłach frazeologicznych, ale nie tracimy nadziei, że WSJP takiego narzędzia się doczeka. Mając to na względzie, staraliśmy się zatem tak skonstruować część frazeologiczną naszego słownika, aby to stało się możliwe (np. konsekwentna metoda formułowania postaci hasłowych, odpowiednio przygotowane «techniczne zaplecze» informacji składniowej). Oczywiście, w pewnym zakresie jest to już możliwe — np. wyszukiwanie według słów zawartych w definicji, kwalifikatorów czy też w ramach kwalifikacji tematycznej. Zainteresowanych użytkowników zapraszamy więc do korzystania z WSJP pod adresem www.wsjp.pl i do lektury także haseł frazeologicznych.

Poniżej przykładowe strony z WSJP ilustrujące fragmenty haseł frazeologicznych (ryc. 1, 2).

Rycina 1. Hasło *ktoś przyprawia komuś gębę*. Widok ustrukturyzowany

WS
JP

WIELKI SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

>

>>

WSTĘP | AUTORZY | KONTAKT | REJESTRACJA | JAK UŻYWAĆ?

Praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2007-2012 jako projekt rozwojowy.

ABĆDEFGHIJK
L̐MN̐ŃO̐PR̐S̐Ś
TUWYZZZ <<

POKAŻ WSZYSTKO

ktoś przyprawia komuś gębę
ktoś przyprawia komuś rogi
ktoś przyprawił komuś gębę
ktoś przyprawił komuś rogi
ktoś przeprowadza kogoś do porządku
ktoś przeprowadził kogoś do porządku
ktoś przypuszcza atak
ktoś przypuszcza szturm
ktoś przypuścił atak

ktoś przyprawia komuś gębę
ktoś dorabia komuś gębę
ktoś robi komuś gębę

książk. ktoś celowo przypisuje jakiejś osobie pewne cechy, których ta osoba nie ma

DEFINICJA

WARIANTY

KWALIFIKACJA TEMATYCZNA

CYTATY

ODMIANA

SKŁADNIA

POCHODZENIE

Rycina 2. Hasło *ktoś przyprawia komuś gębę*. Widok w trybie POKAŻ WSZYSTKO

ktoś przyprawia komuś gębę	
<i>ktoś dorabia komuś gębę</i> <i>ktoś robi komuś gębę</i>	
DEFINICJA:	<i>książk.</i> ktoś celowo przypisuje jakiejś osobie pewne cechy, których ta osoba nie ma
WARIANTY:	• ktoś dorabia komuś gębę • ktoś robi komuś gębę
POCHODZENIE:	• Zaczepnięte z powieści Witolda Gombrowicza „Ferdydurke” (1938).
KWALIFIKACJA TEMATYCZNA:	CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE > Zasady współżycia społecznego > stosunki społeczne CZŁOWIEK W SPOŁECZEŃSTWIE > Środki masowego przekazu

CYTATY:	- Emigranci idealizują ojczyznę, więc nie wszyscy za nim przepadali. Były też pretensje, że nie określa się politycznie, nie trzyma ani z prawicą ani z lewicą, kto to widział, tak ponad podziałami... I w efekcie — nie rozumiejąc go — najczęściej przyprawiali mu gębę postępowca. I już owo przyprawianie gęby daje pewność, że z czytelnikiem Gombrowicza rozmawiamy. <i>źródło:</i> NKJP: Barbara Szczepuła: Skandalista Witoldo, Dziennik Bałtycki, 2011 - Rosja chce przeszkadzać po pierwsze aktywnie przekonując kraje zachodnie, że to nie ma sensu. Po drugie, przyprawiając Polakom gębę rusofobów i ostrzegając Zachód: jeśli weźmiecie Polaków, to sobie zaimportujecie rusofobów i genetyczny konflikt polsko-rosyjski. <i>źródło:</i> NKJP: Z Andrzejem Olechowskim, ustępującym ministrem spraw zagranicznych, rozmawiają Adam Michnik i Edward Krzemiń, Gazeta Wyborcza, 1995-01-19 - Sam Guttenberg chętnie przemawia przed popiersiami Ludwiga Erharda, ojca uspołecznionej gospodarki rynkowej, a im bliżej wyborów, tym chętniej krytykuje socjaldemokratów. Ci ostatni nie pozostają mu dłużni, dorabiając mu gębę neoliberala i wytykając arystokratyczne pochodzenie. <i>źródło:</i> NKJP: Wawrzyniec Smoczyński: Czarny baron źródło Polityka, 2009-08-15 - Wytykają mu biały smoking i nie zawsze przy grdyce obecną, choć kanonicznie obowiązkową, koloratkę. Na wszelki wypadek robią mu gębę naczelnego antysemitę RP. <i>źródło:</i> NKJP: Tadeusz Skutnik: Kontrowersyjny, Dziennik Bałtycki, 1998-06-13
ODMIANA:	typ frazy: fraza czasownikowa odpowiednik aspektowy: <u>ktoś przyprawił komuś gębę</u> ndk, npch, odmienny: <i>przyprawiać</i>
SKŁADNIA:	_____ + ktoś przyprawia komuś gębę + (KOGO)

Wykaz skrótów

- ISJP: Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, www.nkjp.pl.
- SGJP: Z. Saloni, W. Gruszczyński, M. Woliński, R. Wołosz, Słownik gramatyczny języka polskiego, Wiedza Powszechna, Warszawa 2007.
- SWJPDun: Słownik współczesnego języka polskiego, red. B. Dunaj, Wilga, Warszawa 1996.
- USJP: Uniwersalny słownik języka polskiego, red. S. Dubisz, t. 1–6, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- WSJP: Wielki słownik języka polskiego PAN, www.wsjp.pl.

Bibliografia

- Fliciński P. 2010: Sposoby pomnażania współczesnego zasobu frazeologicznego polszczyzny, [w:] Perspektywy współczesnej frazeologii polskiej, red. S. Bąba, K. Skibski, M. Szczyszek, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, s. 21–32.
- Grochowski M. 1982: Zarys leksykologii i leksykografii, Wydawnictwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Kosek I. 2008: Fleksja i składnia nieciągłych imiennych jednostek leksykalnych, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.
- Lewicki A.M. 2003: Składnik złożony a składnik nieciągły, [w:] idem, Studia z teorii frazeologii, Leksem, Łask, s. 41–58.
- Popularny słownik frazeologiczny 2010: oprac. S. Bąba, J. Liberek, Langenscheidt Polska, Lexland, Warszawa–Knurów (CD).
- Przybylska R. 2009: Dwie rodziny frazeologiczne z komponentem *kapelusz*, LingVaria IV, nr 2 (7), s. 59–70.
- Węgrzynek K. 2007: Związki frazeologiczne w *Wielkim słowniku języka polskiego*, [w:] Nowe studia leksykograficzne, t. 2, red. P. Żmigrodzki, R. Przybylska, Lexis, Kraków, s. 87–100.
- Żmigrodzki P. 2010: Jednojęzyczny słownik ogólny jako środek komunikacji międzykulturowej (na marginesie prac nad *Wielkim słownikiem języka polskiego PAN*), Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego LXVI, s. 35–49.

Summary

Discontinuous Phrases in the Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish

Keywords: lexicography, Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish, phraseology.

The aim of this paper is to present general rules for editing idiom entries for the Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish (*Wielki słownik języka polskiego PAN*). The authors first present a methodology for defining idiomatic phrases and then proceed to discuss the scope of lexicographic description of such phrases contained in the dictionary. This scope includes properties such as inflectional, syntactical and semantic characteristics, lexical connectedness, etc.

Piotr Żmigrodzki, Renata Przybylska

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

Kilka uwag w związku z dyskusją nad Wielkim słownikiem języka polskiego PAN

Słowa kluczowe: leksykografia, słowniki języka polskiego, Wielki słownik języka polskiego PAN.

Począwszy od 2005 roku koncepcję Wielkiego słownika języka polskiego PAN (dalej: WSJP), a potem propozycje rozwiązań bardziej szczegółowych problemów opisu leksyko-graficznego prezentowaliśmy w różnych miejscach w formie wystąpień ustnych, jak również publikacji drukowanych i elektronicznych¹). Spotykały się one zawsze z dużym zainteresowaniem i na ogół życzliwą dyskusją, w której odbiorcy tych wystąpień, w przeważającej mierze reprezentanci polskiego środowiska naukowego, formułowali rozmaite sugestie i uwagi. Wiele z nich przyczyniło się do poprawy jakości poszczególnych haseł czy grup haseł, do ponownego przemyślenia przez nas niektórych przyjętych założeń opisu.

Ponieważ pewne argumenty i uwagi powtarzały się i powtarzają w tych dyskusjach z zaskakującą regularnością, postanowiliśmy w tym miejscu ustosunkować się do nich na piśmie, ufając, że pozwoli to na bardziej zdyscyplinowane intelektualnie przedstawienie naszych racji.

Przed wszystkim więc stwierdzić należy, że perspektywa powstania WSJP rozbudziła w środowisku ogromne nadzieje, może nawet zbyt duże. Sprowadzały się one do oczekiwania, że zespół WSJP rozwiąże w sposób zadowalający (dodać do tego trzeba: w sposób zadowalający określone osoby) wszystkie problemy opisu języka polskiego, zarówno teoretyczne i metodologiczne, jak i praktyczne, których dotąd z różnych względów nie udało się rozwiązać²). Gdybyśmy chcieli te wszystkie postulaty spełnić, powinniśmy w szczególności:

— dokonać dokładnej chronologizacji wszystkich jednostek leksykalnych języka polskiego, dla każdego ze znaczeń podając rok pierwszego ich poświadczenia w tekstach polskich;

— zrekonstruować mechanizmy derywacji semantycznej, jakie wiążą poszczególne znaczenia każdego leksemu, i zdać sprawę z tych powiązań w hasłach;

— wykonać pełny opis semantyczny tych jednostek, używając metajęzyka semantycznego opartego na elementarnych jednostkach sensu (wcześniej ustalić repertuar tych jednostek albo przejąć go od różnych autorów);

¹) Pełny wykaz publikacji dotyczących WSJP wraz z odesłaniami do elektronicznych wersji niektórych z nich znajduje się na stronie słownika (<http://wsjp.pl>) w zakładce WSTĘP.

²) Podobne maksymalistyczne oczekiwania towarzyszyły również powstawaniu słownika pod redakcją W. Doroszewskiego, por. m.in. Z. Klemensiewicz, W sprawie nowego słownika języka polskiego, *Język Polski* XXXII, 1952, s. 49–66.

- zamieścić transkrypcję wymowy wszystkich wyrazów opisanych w WSJP;
- przeprowadzić pełne studia nad etymologią leksemów, zarówno polskich, jak i obcych, i wyniki zamieścić w hasłach WSJP;
- rozwiązać pod względem teoretycznym i praktycznym problem odróżnienia nieciągłych jednostek języka od połączeń doraźnie tworzonych i wykonać opis tych pierwszych, który wymaga z kolei wprowadzenia ustaleń, z jakimi sobie nie poradziła dotąd polska frazeografia, np. w zakresie wymienności członów frazeologizmu;
- pozyskać i zamieścić dane o frekwencji poszczególnych leksemów (znaczeń?) w polszczyźnie;
- wprowadzić do haseł aktywne odsyłacze do innych źródeł leksykograficznych i quasi-leksykograficznych, takich jak np. korpusy językowe (tak aby od hasła ilustrującego daną jednostkę można było przejść do widoku wszystkich jego poświadczeń w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (NKJP));
- wprowadzić do haseł informacje normatywne oraz cały szereg informacji o charakterze pragmatycznym, np. opisy sytuacji, w jakich można (wypada) użyć określonych zwrotów adresatywnych.

Wydaje się nie podlegać dyskusji, że wszystkie, może niemal wszystkie te elementy mogłyby się znaleźć w naszym słowniku, więcej, że w dużym słowniku języka naturalnego znaleźć się powinny. Pamiętać jednak należy, że celem leksykografii, tak jak ją rozumiemy i tak jak się ją dość powszechnie rozumie, jest przede wszystkim wykorzystanie w praktyce rozwiązań już istniejących i ich zastosowanie do obfitego zbioru jednostek podlegających opisowi; w mniejszym zaś stopniu wypracowywanie podstaw opisu od zera. Taką też zasadę przyjęliśmy; materiałów jednak, z których można było skorzystać, nie było tak wiele. Przede wszystkim chodzi o Słownik gramatyczny języka polskiego (SGJP), którego dane pozyskaliśmy za uprzejmą zgodą autorów; również opracowanie NKJP w dużej mierze uwolniło nas od konieczności mozolnego kompletowania własnego zasobu źródeł do wyzyskania. Nawet jednak i możliwość korzystania z tych danych nie uwolniła nas całkowicie od trudu związanego z ich wyzyskaniem. Każdy bowiem projekt naukowy opiera się na określonych zasadach, które nie są bezwyjątkowo zgodne z zasadami przyjętymi w innym projekcie. Choć więc z autorami opisu fleksyjnego w większości kwestii się zgadzamy, materiału z SGJP nie można było przejąć automatycznie, konieczne były pewne konwersje i przekształcenia (idzie o przekształcenia w zakresie merytorycznym, bo to, że dane musiały zostać skonwertowane, to rzecz oczywista). Również i NKJP, tworzony do celów nie tylko leksykograficznych, wymagał od nas przynajmniej namysłu nad sposobami posiłkowania się tymi danymi. Paradoksalnie jednak oba te elementy, tzn. opis fleksyjny i ilustracja materiałowa, stały się celem bardzo krytycznych uwag niektórych dyskutantów. Na przykład wobec opisu fleksyjnego wielokrotnie podnoszono zarzut, że paradygmaty cytowane w WSJP za SGJP zawierają wszystkie formy systemowo możliwe, że nie prowadzimy, na podstawie analizy tekstów, selekcji tych form fleksyjnych, które w tekstach nie występują, i ich z paradygmatów nie usuwamy. Zarzut ten trudno nam zrozumieć; po pierwsze dlatego, że chyba wszyscy sobie zdają sprawę, jak praktyczna i czasochłonna byłaby taka procedura, po drugie zaś dlatego, że wyniki jej byłyby zupełnie przypadkowe, uzależnione od liczby poświadczeń korpusowych, po trzecie wreszcie, prze-

czy to istocie rozumienia fleksji jako pewnego repertuaru form, które mogą się w określonych kontekstach i sytuacjach pojawić³). Atakowany jest także NKJP jako baza źródłowa naszego słownika, przede wszystkim zarzuca się mu niereprezentatywność. Nie jest on idealny, ale też i nie tak zły, jak niektórzy utrzymują. Charakter niektórych zarzutów wobec korpusu świadczy jednak o nieaktualnej lub niewystarczającej wiedzy interlokutorów o NKJP, sposobach i możliwościach jego przeszukiwania i w ogóle o możliwościach współczesnej inżynierii lingwistycznej. Może to wynikać m.in. stąd, że problematyka komputerowego przetwarzania języka jest w programach studiów humanistycznych, zwłaszcza polonistycznych, mało obecna, to jednak jest temat na odrębną dyskusję. Podsumowując, zdajemy sobie sprawę, że wprowadzenie do WSJP informacji takich jak wskazane wcześniej byłoby ogromnie korzystne; nasz zespół nie ma jednak możliwości, ani technicznych, organizacyjnych, ani finansowych, aby te informacje wypracować. Rozwiązanie widzielibyśmy w powołaniu samodzielnych zespołów badawczych, które skoncentrowałyby się na opracowaniu konkretnych zagadnień, jak choćby właśnie wymowa, etymologia, chronologizacja, albo w ich utworzeniu w ramach zespołu WSJP, co by się musiało wiązać ze zwiększeniem nakładów finansowych na projekt słownikowy.

Drugi typ uwag, z jakimi się spotykamy, to supozycje, że «z zupełnie niewiadomych powodów» nie korzystamy z teorii konkretnych wymienianych z nazwiska badaczy, gdybyśmy zaś z nich skorzystali, natychmiast wszystkie problemy trudne, o jakich piszemy w artykułach, zostałyby przezwyciężone. Wskazuje się tutaj nie tylko koncepcje teoretyczne już upublicznione drukiem, ale i takie, nad którymi ich autorzy dopiero pracują i które są na razie znane tylko niewielkiemu kręgowi badaczy, przeważnie członkom zespołów naukowych z nimi związanych. Zarzucano to zresztą i dawniejszym słownikom, np. praktyka krytykowania definicji w słownikach 1. połowy XX wieku z punktu widzenia teorii semantycznych rozwijanych w ostatnim trzydziestoleciu tego wieku do dziś jest w pracach polskich lingwistów bardzo powszechna. Odpowiadając na tego typu zarzuty, należy podnieść kilka kwestii. Po pierwsze, wspominaliśmy wcześniej, że w leksykografii wykorzystuje się to, co już ustalone, przynajmniej w pewnym stopniu utrwalone i sprawdzone w praktyce naukowej. Złym leksykografem byłby ten, kto by próbował sięgać po koncepcje będące dopiero w fazie eksperymentu, których szczegóły podlegają zmianom z roku na rok, których moc wyjaśniająca nie jest dostatecznie sprawdzona, bo autor testował je na kilku, najwyżej kilkunastu przykładach. W konfrontacji z obszerniejszym materiałem okazują się one fałszyfikowalne lub, co gorsza, nieweryfikowalne. Po drugie, każdy językoznawca specjalizujący się w określonej gałęzi lingwistyki oczekuje, aby opis leksykograficzny wyczerpująco objaśnił wszystkie, nawet najbardziej szczegółowe kwestie z interesującego go zakresu, co jest oczywiście niemożliwe. Przygotowując koncepcję WSJP, kilkakrotnie zwracaliśmy się do specjalistów z różnych dziedzin lingwistyki z prośbą o współpracę przy ustalaniu zasad opisu jakiejś grupy zjawisk językowych czy choćby tylko o konsultację — rezultaty nie były zachęcające, gdyż nader często spotykaliśmy się z opinią, że rozwiązanie jakiegoś problemu jest «niemożliwe» albo «niezwykle trudne». Traktujemy to właśnie jako wynik maksymalistycznego podejścia danego specjalisty do

³ Klasycznym przykładem jest wielokrotnie dyskutowana, także na łamach Języka Polskiego (LXXXV, 2005, z. 1), kwestia form 1. i 2. os. lp r.n. czasowników (typu *byłom*, *pisalam*); por. też Z. Saloni, Co istnieje, a co nie istnieje we fleksji polskiej, *Prace Filologiczne* XXXVII, 1992, s. 75–87.

materiału, sprawiającego, że widzi on więcej problemów niż przeciętny językoznawca — sytuacja więc jak z anegdoty o uczniu jubilera, który zdołał oszlifować niezwykle cenny diament, gdy wybitni jubilerzy odmawiali (nie zdawał sobie bowiem sprawy, jak jest drogocenny). Po trzecie, należy pamiętać, że WSJP w założeniu ma być wprawdzie nowoczesny metodologicznie, ale jest jednak przeznaczony nie dla językoznawców, nie dla specjalistów w zakresie semantyki, frazeologii, etymologii itd., ale, mówiąc nieco górnolotnie — dla narodu; dla możliwie jak najszerszej grupy Polaków i innych znających język polski, dlatego opis w nim zaproponowany nie powinien nastroczać zbytnich trudności percepcyjnych. Nowoczesne teorie zaś używają z reguły skomplikowanego metajęzyka, którego w zasadzie nie da się przeformułować tak, aby stał się zrozumiały dla niespecjalistów i jednocześnie została zachowana adekwatność opisu.

Przedstawiane są również zarzuty, że konkretne hasła WSJP zawierają rozstrzygnięcia niezgodne z jakimiś wcześniejszymi opisami leksykograficznymi, niezgodne z kompetencją językową pytającego lub że nie ujmują pewnych faktów językowych, z którymi się on spotkał (zwłaszcza dotyczy to rozszerzenia znaczeń wyrazów w pewnych typach dyskursów). Albo przeciwnie, odnotowaliśmy połączenie lub jednostkę, która, według pytającego, uwzględniona być nie powinna. W konkretnych wypadkach uwagi takie mogą być, oczywiście, zasadne, gdyż w żadnym słowniku przeoczeń i innych usterek uniknąć się nie da. Jeśli zaś idzie o generalia, wyjaśnić należy przede wszystkim, że słownik nasz nie ma charakteru selekcyjnego, preskryptywnego, ale deskryptywny i dokumentacyjny. Nie modelujemy więc niczyjej kompetencji językowej ani kompetencji jakiegoś hipotetycznego wzorcowego czy idealnego użytkownika polszczyzny, ale opisujemy to, co jest w naszej podstawie źródłowej, tzn. w NKJP, wystarczająco licznie poświadczone. Intuicje zaś użytkowników języka co do znaczeń i użyć pewnych leksemów mogą być mylne; następuje bowiem w języku polskim coraz większe rozwarstwienie stylistyczne, pojedyncza osoba na podstawie własnych doświadczeń językowych często nie może uzyskać wiedzy o niektórych użyciach wyrazów, charakterystycznych dla pewnych typów tekstów czy pewnych grup nadawców. Ewentualne zaś wartościowanie i dyskwalifikowanie określonych dyskursów czy typów tekstów nie wchodzi z naszego punktu widzenia w rachubę. Z drugiej strony, opis słownikowy nie może objąć wszystkich aktualizacji, wszystkich rozszerzeń znaczeniowych wyrazu. Opracowując słownik, niejednokrotnie już się przekonałszy, że Chomskiańska teoria kompetencji językowej nie wytrzymuje konfrontacji z rzeczywistością. Zakładała ona między innymi, że w umyśle użytkownika języka naturalnego mogą powstać wyobrażenia o konstrukcjach leksykalnych, jakich nie sposób spotkać w tekstach. Tymczasem poszukiwania w korpusach pozwalają odkrywać także zjawiska językowe, bogato udokumentowane, o których występowaniu nie mieliśmy wcześniej wyobrażenia.

Na zakończenie chcieliśmy zaznaczyć, że zespół słownika do wszelkich uwag krytycznych podchodzi z otwartością; stara się z nich wyciągnąć wnioski, które by wpłynęły na poprawienie jakości opracowania WSJP w następnych latach. Głosy pochwalne, płynące z różnych środowisk, w tym od zwykłych użytkowników polszczyzny z kraju i zagranicy, przyjmujemy z radością; napełniają nas one siłą do dalszej pracy nad powiększaniem słownika i wzbogacaniem jego zasobu informacji.

Summary**Some remarks in connection with discussions on the Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish**

Keywords: lexicography, dictionaries of Polish, Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish.

The authors attempt to answer some general and most frequent questions connected with the Polish Academy of Sciences Great Dictionary of Polish (Wielki słownik języka polskiego PAN), posed by participants of public discussions about the dictionary.

Włodzimierz Gruszczyński

Warszawa, Instytut Języka Polskiego PAN

Zygmunt Saloni

Warszawa, Uniwersytet Warszawski

O dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników żeńskich i «kategorii» uniformizmu (w związku z II wydaniem Słownika gramatycznego języka polskiego)¹⁾

Słowa kluczowe: fleksja polska, uniformizm, deklinacja, kategorie fleksyjne, dopełniacz.

Autorzy niniejszego artykułu przez wiele lat posługiwali się pojęciem kategorii uniformizmu. Miała to być dodatkowa kategoria fleksyjna rzeczowników, użyteczna przy opisie sporej grupy rzeczowników żeńskich. Została ona zastosowana w Słowniku gramatycznym języka polskiego (SGJP 2007) i wprowadzona w szerokim zakresie do jego haseł.

Po raz pierwszy kategoria uniformizmu pojawiła się w pracy Janusza Bienia i Zygmunta Saloniego (Bień, Saloni 1982: 36). Prezentacja była skrajnie lakoniczna: uniformizm wymieniono wśród kategorii fleksyjnych z uwagą «w wypadku pl gen niektórych rzeczowników» oraz z przykładem leksemu o formach zróżnicowanych: *funkcji* (*neut*) i *funkcyj* (*char*). Potem pierwsze przywykliśmy nazywać formami «uniformnymi», drugie — «nieuniformnymi» lub charakterystycznymi.

Wprowadzenie kategorii uniformizmu szerzej uzasadnił później autor pomysłu J. Bień (Bień 1991: 27). Punktem wyjścia była tu obserwacja Jana Tokarskiego (Tokarski 1973: 121) dotycząca SJPDor, który podawał w odpowiednich hasłach równoległe formy

dopełniacza liczby mnogiej z zakończeniem *-ij* albo *-yj*, np. „akcja z I, lm D. ~cji a. ~cyj”. [Choć] [...] taki sposób podawania dopełniacza sugerował, że obie formy, zarówno *akcji*, jak i *akcyj*, są ortograficznie równoważne, gdy tymczasem ta druga jest używana niezmiernie rzadko, i to w określonych warunkach.

J. Tokarski miał tu na myśli następujące zalecenia obowiązujących przepisów ortograficznych (niewątpliwie znacznie wykraczających poza właściwą ortografię):

Dopełniacz liczby mnogiej tego typu jest w zasadzie równy dopełniaczowi liczby pojedynczej, a więc *tej i tych racji*, *tej i tych kompanii*, bo swobodny język mówiony różnicy tu nie ma. Ponieważ jednak względy pozajęzykowe, zwłaszcza w stosunkach naukowych, technicznych, administracyjnych, nieraz tego rozróżnienia wymagają, a rozróżnienie przez dodanie przydawki może być stylistycznie niezręczne, przeto w razie potrzeby wolno te różnice zaznaczać, pisać np. o *posiedzeniach komisji*, o *pomieszczeniu kompanij piechoty*. W tym wypadku po spółgłoskach *t, d, s*,

¹⁾ Tezy niniejszego artykułu zostały przedstawione na III konferencji «Glosa do leksykografii polskiej», zorganizowanej 15–16 września 2011 r. przez Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

z, c, r jest -yj, po innych -ij; praktycznie można się tu kierować formami zdrobniałymi: *komedijka* — *linijka*. Przy rzeczownikach używanych tylko w liczbie mnogiej potrzeby tej nie ma, pisze się więc: *bakalii, ferii, wakacji* itp. (Pisownia polska 1957: 16).

W odpowiednich hasłach Pisowni polskiej podano systematycznie: «tonacja, tej -cji, tych -cji (-cyj)», «plebania, tej -nii, tych -nii (-nij)». Formy «nieuniformne» uznawano, wiadać, za nacechowane; na pewno w roku 1957 miały one piętno archaiczności.

Dla Pisowni polskiej był to szczególny wypadek problemu ogólnego, omawianego w specjalnym punkcie pt. Wyrazy obce typu *Maria, diecezja* (Pisownia polska 1957: 13–14). Z biegiem czasu tracił on znaczenie. Słownik ortograficzny PWN umieszcza go w Zasadach pisowni i interpunkcji polskiej w punkcie 18. rozdziału IV pt. Oznaczanie w pisowni polskiej spółgłosek; choć punkt ten ma tytuł Pisownia form dopełniacza liczby pojedynczej rzeczowników żeńskich zakończonych na -ja oraz -ia po spółgłoskach, dotyczy «także celownika i miejscownika liczby pojedynczej» takich rzeczowników (SO PWN: 30). Podpunkt 6. tego punktu poświęcony jest jednak dopełniaczowi liczby mnogiej i zezwala na użycie form nieuniformnych (SO PWN: 32). W odpowiednich artykułach hasłowych mamy też zalecenia typu: «m a n i a manii; tych manii (a. manij)». Podobnie rzecz ujmują Zasady pisowni w Nowym słowniku ortograficznym PWN (tym razem w rozdziale II pt. Oznaczanie samogłosek — NSO PWN: XV), ale odpowiednie hasła mają postać typu: «m a n i a -nii, -nię; -nii», «p a s j a -sji, -sję; -sji». Rozwiązanie to jest powtórzone w WSO PWN.

Zastanówmy się, jaki jest obecnie status tych wariantów.

Jeśli dziś autor chce takiej specyficznej, nieuniformnej formy użyć, niewątpliwie ma po temu prawo; co więcej, powinien znaleźć oparcie w wydawnictwach normatywnych. I faktycznie, formy te są używane, choć bardzo rzadko. Na przykład w Narodowym Korpusie Języka Polskiego (<http://nkjp.pl/>) znajdują się 4 wystąpienia słowa *agencji*, jest 6 wystąpień słowa *gwarancji*, 7 — *poezji*, 8 — *funkcji*, 9 — *produkcji*, 12 — *teorii*, 37 — *kwestji*, 50 — *informacji* (np. «Uwag parę względem teorii o normańskości naszej»; «mieszkanie, do „dyskretnych funkcji”», «jak mówił»; «wziął się wprawdzie za zwalczanie agencji — ale tylko towarzyskich»; «postanowiliśmy zasięgnąć informacji wśród większości księgarzy stołecznych»).

W NKJP uderza mała liczba cytatów z tekstów naukowych (także podręczników). Jednak bez trudu można znaleźć wystąpienia słowa *teorii* w akademickich podręcznikach filozofii, a *funkcji* — matematyki. Formy liczby mnogiej *funkcji* używa stale Kazimierz Kuratowski (1896–1980) w swym Wstępie do teorii mnogości i topologii (I wydanie 1952), np. *ciąg informacji* (wyd. II — 1962, s. 122), *przedłużanie funkcji ciągłych* (s. 128). Użycie specjalnej formy w ostatnim połączeniu (podobnie jak w dwóch z wcześniej przytoczonych przykładów z NKJP) jest redundantne, bo na liczbę mnogą wskazuje forma przymiotnika. J. Tokarski (1973: 103) formułował tutaj ostrzejsze wskazówki:

Ten typ pisowni [*kwestji*] ma charakter wyjątkowy, stosowany tylko wtedy, gdy z tekstu nie wynika w inny sposób, że chodzi o liczbę mnogą. A więc tylko *tych okazji, tych analogii*, bo liczba mnoga wyrażona jest przez *tych*. Podobnie zawsze *wakacji, ferii*, bo tu liczba pojedyncza nie jest używana. W praktyce potrzeba stosowania tej pisowni wyjątkowej jest rzadka²⁾.

2) Można dać przykład uzasadnionego stosowania tego typu form w polszczyźnie dzisiejszej: *Jeśli idzie o konferencje, to dostaję o nich masę informacji. Czytam co drugą, zainteresuję się żywiej co dwu-*

Użycie specjalnej formy dopełniacza liczby mnogiej nie jest jednak wśród matematyków obowiązujące. Nie używa jej na przykład w podręczniku Wstęp do matematyki współczesnej (1968) młodsza o pokolenie od Kuratowskiego Helena Rasiowa (1917–1994), która pisze konsekwentnie *superpozycja funkcji* ($g \circ f$ — nazywamy tak *złożenie funkcji* f i g). Z punktu widzenia zwyczajów dzisiejszych «formy nieuniformne» należy więc — w rozważanych dotychczas sytuacjach — uznać za dopuszczalne, ale zupełnie archaiczne.

Nazwa kategorii «uniformizm» oraz nazwa jednej z jej wartości dopełniacza liczby mnogiej «formy nieuniformne» zostały przez nas przyjęte z powodu niesymetryczności wariantów dopełniacza liczby mnogiej omawianych rzeczowników: jeden z wariantów (typu *funkcyj*) jest czysto indywidualny, obsługuje tylko tę formę, drugi jest mocno synkretyczny, jest wykładnikiem — oprócz dopełniacza liczby mnogiej — kilku przypadków liczby pojedynczej, w tym — co najistotniejsze — dopełniacza, co powoduje charakterystyczną dwuznaczność kontekstów wymagających tego przypadku.

Taki synkretyzm nie jest jednak bynajmniej charakterystyczny tylko dla rzeczowników, którymi zajmowaliśmy się dotychczas: żeńskich zakończonych w mianowniku liczby pojedynczej na *-cja*, *-sja*, *-zja* oraz tych zakończonych na *-Pia* (*P* oznacza dowolną literę spółgłoskową), które w dopełniaczu mają *-Pii*. Może on wystąpić u innych rzeczowników żeńskich o tematach zakończonych (w wymowie) na spółgłoskę miękką (*ciocia*, *babcia*) lub stwardniałą (*komża*, *łosza*). Sprawia to, że i takie rzeczowniki mają często w dopełniaczu liczby mnogiej warianty przeciwstawione sobie na podobnej zasadzie jak warianty dopełniacza rzeczowników zakończonych na *-cja*, *-sja*, *-zja*, por. *tych babci* || *babć*, *tych komży* || *komeż*.

Zwracają na to uwagę na przykład Zasady pisowni i interpunkcji polskiej (autorstwa Mieczysława Szymczaka) zawarte w Słowniku ortograficznym PWN (1975) w punkcie pt. Dopełniacz liczby mnogiej rzeczowników żeńskich zakończonych na *-nia* (SO PWN: 58):

[53] Formy dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników żeńskich zakończonych na *-nia* wykazują kilka cech swoistych.

1. Obok form typu *tych kuchni*, *stajni*, *studni*, *sukni* istnieją formy typu *tych kuchen*, *stajen*, *studzien*, *sukien*, mające końcowe *n* twarde.
2. Obok form typu *tych cieplarni*, *drukarni*, *kawiarni*, *kreślarni*, *księgarń*, *kopalni*, *piwiarni*, *piwialni*, *rzeźbiarni*, *stolarń*, *sypialń*, *winiarni* istnieją formy typu *tych cieplarni*, *drukarń*, *kawiarń*, *kreślarni*, *księgarń*, *kopalń*, *piwiarń*, *piwialń*, *rzeźbiarni*, *stolarń*, *sypialń*, *winiarni*, mające końcowe *n* miękkie. Wymienione w obu punktach formy oboczne są całkowicie poprawne. Końcowe *n* twarde występuje po samogłoskach, natomiast końcowe *n* miękkie — po spółgłoskach.
3. Formy typu *tych ciepłowni*, *silnikowni*, *koksowni*, *maszynowni*, *cukrowni*, *kotłowni*, *bagażowni* form obocznych nie mają.

Punkt ten, poświęcony sprawom nieortograficznym (skądinąd dla nas interesującym), ogranicza obserwacje do tych rzeczowników na *-nia*, które w przypadkach zależnych (liczby pojedynczej) mają *-ni*, w ogóle nie zwraca uwagi na te, które mają *-nii*. Ten fragment o tworzeniu dopełniacza liczby mnogiej rzeczowników żeńskich zakończonych na *-nia* bez zmian jest podawany przez kolejne wydania SO PWN, aż do ostatniego (17. z roku 1995).

dziesiąt, pojadę — na jedną ze stu. Pisząc to, wahałem się, której postaci użyć. Zdecydowałem się na wariant indywidualny, «nieuniformny» (Z.S.).

Tak więc, jeśli w dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników zakończonych na *-nia* są warianty, to ich wzajemna relacja jest dokładnie taka, jak form, które nazwano uniformnymi i nieuniformnymi. Obserwacje podane w Zasadach pisowni przenoszą się zresztą na rzeczowniki żeńskie o innych zakończeniach. Warianty są w SO PWN zanotowane na przykład w hasłach: *babcia, córusia, buzia, kropla*.

Co ciekawe, ta wariacja nie wywoływała większego zainteresowania gramatyków języka polskiego, inaczej niż wahania końcówek *-a* i *-u* w dopełniaczu liczby pojedynczej rzeczowników męskich nieżywothnych albo *-ów* i *-i* (*-y*) w dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników męskich. Spójrzmy na nią z perspektywy całości polskiej fleksji.

Przede wszystkim musimy zauważyć, że wahania w doborze końcówek w dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników żeńskich występują tylko w leksemach o tematach miękkich i stwardniałych, bo w tematach twardych regularnie mamy końcówkę zerową, która podobnych kłopotów nie sprawia³⁾ (np. *matek, wód*). Natomiast dla rzeczowników żeńskich o tematach miękkich i stwardniałych za regularną końcówkę dopełniacza liczby mnogiej trzeba w wariancie mówionym polszczyzny uznać [i] / [y] (właściwość ta przenosi się mutatis mutandis na wariant pisany). Jest ona mocno synkretyczna, bo obsługuje jeszcze trzy przypadki liczby pojedynczej: dopełniacz, celownik i miejscownik, a czasem i wołacz (np. *radości*)⁴⁾. Kłopotliwa jest zwłaszcza homonimiczność dwu form dopełniacza: jeśli dany rzeczownik nie ma w liczbie mnogiej fakultatywnie postaci «nieuniformnej» (nie mają jej przede wszystkim rzeczowniki żeńskie o końcówce zerowej w mianowniku liczby pojedynczej), dwuznaczność konstrukcji typu *raj słodkości* jest nieunikniona⁵⁾.

Wskazany problem dostrzegł i wprowadził systematycznie do opisu fleksji rzeczownikowej W. Gruszczyński (1989). W przyjętym przez niego modelu polskiej fleksji nominalnej omawiane tu różnicowanie dopełniacza l. mn. potraktowane zostało za cytowaną wyżej pracą J. Bienia i Z. Saloniego (1982) jako kategoria fleksyjna i nazwane «uniformizmem». Wbrew ich propozycji, w celu utrzymania konsekwencji i poprawności metodologicznej opisu, kategorię tę przypisał autor wszystkim rzeczownikom, a nie tylko pewnym grupom rzeczowników żeńskich. Analogicznie zresztą postąpił z kategorią deprecjatywności, którą również przypisał wszystkim rzeczownikom⁶⁾. Dzięki takiemu zabiegowi, stojącemu — jak sam

³⁾ Powodować jednak może inne wahania, mianowicie w doborze alternantu tematu fleksyjnego, co sprawia, że również w tej grupie rzeczowników żeńskich pojawia się niekiedy wariacja w dopełniaczu l. mn., np.: *drzazg || drzazeg, tog || tóg, wstęg || wstąg, torb || toreb, kop || kóp, gęb || gąb*.

⁴⁾ Kończówka ta występuje też w mianowniku liczby pojedynczej (np. *gospodyni*), jednak wtedy nie ma homonimii między formami obu liczb, bo w dopełniaczu liczby mnogiej obowiązująca jest postać «nieuniformna» (np. *gospodyń*).

⁵⁾ Warto zwrócić uwagę na potencjalną niejednoznaczność podstawowego terminu matematycznego *teoria mnogości*. Został on wprowadzony na początku XX wieku, kiedy używano polskiego terminu *mnogość* jako ekwiwalentu międzynarodowego *set* czy *ensemble* (dziś niektórzy mówią i piszą pedantycznie *teoria zbiorów*). Odpowiada on zresztą leksykalnie swemu odpowiednikowi rosyjskiemu *теория множеств*, w którym rzeczownik podrzędny jest rodzaju nijakiego i nie ma homonimii dopełniacza obu liczb.

⁶⁾ Dokładniej — wszystkim rzeczownikom dwuliczbowym, ponieważ pluralia tantum mają z definicji inną sieć paradygmatyczną.

napisał — «w niezgodzie z poczuciem językowym i tradycją» (Gruszczyński 1989: 47), wszystkie rzeczowniki uzyskały identyczny kształt paradygmatu (dokładniej: «sieci paradygmatycznej»). Negatywną konsekwencją takiej decyzji było wprowadzenie do opisu większości z nich kategorii, której nie odpowiadało zróżnicowanie formalne. W wypadku rzeczowników mających tylko jedno słowo (kształt) mogące reprezentować dopełniacz l. mn. (np. *kobiet*) słowu temu przypisano dwie interpretacje, przez co w odmianie bardzo wielu rzeczowników pojawiały się nowe pary form synkretycznych. W wypadku rzeczowników, których paradygmat zawiera dwa różne słowa, tradycyjnie traktowane jako warianty tekstowe dopełniacza l. mn., postępowanie było dwojakie (choć nigdzie w omawianej pracy nie zostało to powiedziane wprost):

— jeśli żadne z tych słów nie było identyczne ze słowem będącym wykładnikiem dopełniacza l. poj. tego samego leksemu, traktowano je — zgodnie z tradycją — jako warianty swobodne zarówno dopełniacza l. mn. unifornego, jak i nieunifornego, np. *tog* — *tóg*;

— jeżeli jedno z tych słów było identyczne ze słowem będącym wykładnikiem dopełniacza l. poj. tego samego leksemu, słowu temu przypisywano wartość «neut» kategorii uniformizmu (nienacechowana, tzn. uniforna), drugiemu natomiast przypisywano wartość «char» tej kategorii (nacechowana, tzn. nieuniforna), np. *funkcji* (pl gen neut) — *funkcyj* (pl gen char), ale też: *kopalni*, *studni*, *szabli* (neut) — wobec *kopalń*, *studzien*, *szabel* (char).

Propozycje W. Gruszczyńskiego stały się punktem wyjścia do opracowania opisu rzeczowników w SGJP. Niektóre szczegółowe rozwiązania zostały odrzucone jako zbyt radykalne lub ograniczone (kategoria deprecjatywności została przypisana tylko rzeczownikom rodzaju męskiego), a niektóre zmienione (w wypadku istnienia tylko jednego słowa reprezentującego dopełniacz l. mn. uznawano, że rzeczownik taki ma paradygmat defektywny, tzn. niezawierający formy nieunifornnej). Natomiast ostatnia z omówionych propozycji W. Gruszczyńskiego (po jej przedyskutowaniu w artykule: Gruszczyński, Saloni 2006), polegająca na takim samym potraktowaniu zróżnicowania *funkcji* — *funkcyj* i *szabel* — *szabli*, znalazła zastosowanie w pierwszym wydaniu SGJP (2007: 41–42), por.:

Ponadto istnieje jeszcze jedno zróżnicowanie form rzeczownikowych. Mianowicie w dopełniaczu liczby mnogiej niektórych rzeczowników żeńskich występują formy tradycyjnie traktowane jako warianty (o ograniczonej wymienności). Możemy mianowicie użyć formy neutralnej (**neut**), która jest synkretyczna dla tego przypadku oraz kilku przypadków liczby pojedynczej (np. *funkcji*, *teorii*, *kopalni*), albo formy specjalnej (**char**, np. *funkcyj*, *teorj*, *kopalń* — większość tych form jest używana rzadko i wyraźnie nacechowana). Opozycję tę nazywamy kategorią uniformizmu.

W wypadku rzeczowników zakończonych w mianowniku liczby pojedynczej na *-ja* lub *-ia* (wymawiane [ja]) po literze spółgłoskowej forma specyficzna ma charakter archaiczny (np. *racyj*, *armij*), zaleca się jej używać tylko w wypadkach, gdy neutralny wariant (np. *racji*, *armii*) mógłby być niejednoznacznie interpretowany co do wartości liczby. Wobec ogromnej rzadkości form specyficznych, „nieunifornnych” w tekstach współczesnych przyjmujemy takie zalecenie za słuszne i — w konsekwencji — nie dopuszczamy ich dla rzeczowników rodzaju przymnogiego (wiadomo, jaką miałyby postać, gdyby istniały: np. *wakacyj*).

Większość rzeczowników rodzaju żeńskiego ma w dopełniaczu liczby mnogiej tylko jedną formę. W *paradygmacie* wpisujemy ją w rubryce dla formy neutralnej (**neut**), bez względu na to, czy jest synkretyczna z formami przypadkowymi liczby pojedynczej (jak np. *nocy*), czy też ma postać indywidualną (jak np. *matek*).

W konsekwencji w hasłach słownika odpowiadających rzeczownikom żeńskim występują dwa pola wyraźnie odseparowane, z których jedno często nie jest wypełnione:

		Liczba			
		<i>sg</i>	<i>pl</i>		
Przypadek	<i>nom</i>	matka	matki		
	<i>gen</i>	matki	matek	<i>neut</i>	uniformizm
				<i>char</i>	
	<i>dat</i>	matce	matkom		
	<i>acc</i>	matkę	matki		
	<i>instr</i>	matką	matkami		
	<i>loc</i>	matce	matkach		
	<i>voc</i>	matko	matki		

W praktyce wprowadzanie informacji o uniformizmie do haseł, w których nie ma wariantów w dopełniaczu liczby mnogiej, było trudne. Pierwsze wydanie SGJP zawierało sporo błędów wykonawczych: postać niektórych haseł w słowniku odbiegała od opisu postulowanego we wstępie.

Spowodowało to konieczność poprawienia usterek i wprowadzenia poprawek do opisu materiału. Było to punktem wyjścia do kompleksowej analizy całego problemu. W jej wyniku autorzy zrewidowali decyzje leżące u podstaw opisu. Uznali mianowicie, że z punktu widzenia dystrybucyjnego nie ma wystarczających podstaw, aby zróżnicowanie form w dopełniaczu liczby mnogiej typu *cioc* || *cioci* traktować jako kategorię gramatyczną: nie ma między nimi różnicy syntaktycznej. Jest systematyczne zróżnicowanie formalne, związane z różnym sposobem ich włączenia do paradygmatu. Są także różnice stylistyczne, przejawiające się rozmaicie dla różnych par tych form.

W efekcie tych rozważań uznaliśmy, że wprowadzanie odseparowanych pól dla postaci uniformnych i nieuniformnych nie jest uzasadnione. Ostatecznie w wydaniu drugim SGJP przyjęliśmy następujące założenia:

Ponadto istnieje jeszcze jedno zróżnicowanie form rzeczownikowych. Mianowicie w dopełniaczu liczby mnogiej niektórych rzeczowników żeńskich występują warianty (często o ograniczonej wymienności): możemy użyć formy homonimicznej (uniformnej), która jest synkretyczna dla tego przypadku oraz kilku przypadków liczby pojedynczej (**hom**, np. *funkcji*, *teorii*, *kopalni*), albo formy charakterystycznej (nieuniformnej, **char**, np. *funkcyj*, *teoryj*, *kopalń*). Opozycję tę nazywamy uniformizmem.

Funkcje tych wariantów (jeżeli istnieją) są różne. Dla wielu rzeczowników są one używane wymiennie (np. *głuszy* — *głusz*, *kniei* — *kniej*). Dla niektórych są zróżnicowane i zdarza się, że jeden

z nich jest przez normatywistów oceniany negatywnie (np. *alej*). W wypadkach najbardziej wyrazistych staramy się pokazywać takie uwarunkowania.

Dotyczy to przede wszystkim rzeczowników zakończonych w mianowniku liczby pojedynczej na *-ja* lub *-ia* (wymawiane [ja]) po literze spółgłoskowej. Forma specyficzna ma dla nich charakter archaiczny (np. *funkcyj*, *armij*). Zaleca się jej używać tylko w wypadkach, gdy wariant neutralny (np. *funkcji*, *armii*) mógłby być niejednoznacznie interpretowany co do wartości liczby.

Opozycja postaci uniformnej i nieuniformnej nie jest kategorią fleksyjną, tylko zróżnicowaniem wariantów określonej formy rzeczownika (dopełniacza liczby mnogiej), występującym paralelnie u znacznej liczby leksemów. Dlatego też w paradygmatach rzeczownikowych nie wprowadzamy dla nich osobnych rubryk, tylko zapisujemy je w jednej rubryce, opatrując symbolem *hom* lub *char* i — ewentualnie — kwalifikatorem stylistycznym. Większość rzeczowników rodzaju żeńskiego ma w dopełniaczu liczby mnogiej tylko jedną formę: wpisujemy ją w odpowiedniej rubryce bez dodatkowego komentarza (SGJP 2012: 43–44).

W konsekwencji zapis odpowiednich paradygmatów zyskał chyba przejrzystość, np.:

	l. p.	l. m.
M.	racja	racje
D.	racji	racji <i>hom.</i> racyj <i>char. arch.</i>
C.	racji	racjom
B.	rację	racje
N.	racją	racjami
Ms.	racji	racjach
W.	racjo	racje

Stał się też adekwatniejszy w stosunku do opisywanej rzeczywistości językowej.

Bibliografia

- Bień J. 1991: Koncepcja słownikowej informacji morfologicznej i jej komputerowej weryfikacji, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Bień J., Saloni Z. 1982: Pojęcie wyrazu morfologicznego i jego zastosowanie do opisu fleksji polskiej (wersja wstępna), *Prace Filologiczne* XXXI, s. 31–45.
- Gruszczyński W. 1989: Fleksja rzeczowników pospolitych we współczesnej polszczyźnie pisanej, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Gruszczyński W., Saloni Z. 2006: Notowanie informacji o odmianie rzeczowników w projektowanym „Słowniku gramatycznym języka polskiego”, [w:] *Od fonemu do zdania. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Laskowskiemu*, red. I. Bobrowski, K. Kowalik, Lexis, Kraków, s. 203–213.
- NKJP: Narodowy Korpus Języka Polskiego, <http://nkjp.pl/>.
- NSO PWN: Nowy słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji, opr. zasad pisowni i interpunkcji polskiej E. Polański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Pisownia polska. Przepisy — słowniczek, 1957: wyd. 12, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- SGJP: Z. Saloni, W. Gruszczyński, M. Woliński, R. Wołosz, *Słownik gramatyczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2007; wyd. 2: Z. Saloni, M. Woliński, R. Wołosz, W. Gruszczyński, D. Skowrońska, *Słownik gramatyczny języka polskiego*, Warszawa 2012 (CD + broszura).

SO PWN: Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji, red. nauk., opr. zasad pisowni i interpunkcji polskiej M. Szymczak, opr. haseł H. Chociłowska [et al.], wyd. [15] popr., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.

Tokarski J. 1973: Fleksja polska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

WSO PWN: Wielki słownik ortograficzny PWN z zasadami pisowni i interpunkcji, red. nauk. E. Polański, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006 (wyd. 3 — 2010).

Summary

On the genitive plural of feminine nouns in Polish and the category of “uniformity” (because of the second edition of the Grammatical Dictionary of Polish)

Key words: Polish inflection, uniformity, declension, inflectional categories, genitive.

The paper discusses the presentation of the differentiation of genitive plural forms of some feminine nouns (of the type: *tych cioci* || *cioc*, *funkcji* || *funkcyj*) in the descriptions of Polish inflection. The authors in their previous works and in the first edition of the Grammatical Dictionary of Polish (SGJP) treated this differentiation as an inflectional category and called it “uniformity”. Then they changed their interpretation and for reasons presented in the paper decided that such pairs are not in inflectional contrast (and uniformity is not an inflectional category). Their members are free variants, although one of them is often marked (cf. *funkcyj*, *studzien*, *cukierń* with *funkcji*, *studni*, *cukiermi*), and in the second edition of SGJP they are treated in this way.

Małgorzata B. Majewska

Warszawa, Instytut Języka Polskiego PAN

Zdygitalizowany słownik języka polskiego jako pomoc w pracy językoznawcy — na przykładzie edycji elektronicznej Słownika wileńskiego

Słowa kluczowe: dygitalizacja słowników, dygitalizacja bazodanowa, Słownik wileński.

Od 2009 roku trwa realizacja projektu Edycja elektroniczna Słownika wileńskiego (dalej: EESW¹), którego celem jest doprowadzenie do powstania bazy danych rejestrującej informacje zawarte w Słowniku wileńskim (SWil). W pierwszej kolejności do użytku czytelników wystawiono w Internecie (pod adresem: eswil.ijp-pan.krakow.pl) skany słownika i indeksy wyrazów hasłowych otwierających artykuły hasłowe²). Dobiegły końca prace nad rozszerzonym indeksem³), na który składają się pierwsze i kolejne wyrazy hasłowe⁴). Konieczność zestawienia rozszerzonego indeksu ilustruje rycina 1: przykładowe hasło Kocię, z którego obie formy — **Kocię i Kociątko**⁵) — powinny wejść do indeksu rozszerzonego.

Rycina 1. Wyrazy hasłowe wchodzące do indeksu rozszerzonego

Kocię	ęcia	Im. ęta	n. Kociątko	a. Im. a	n. 1)
młody kotek	2)	= (u	inysliwych)	kocię sające	t. j. mło-
dy	zajączek.				

Na marginesie należy dodać, że zbudowanie indeksu rozszerzonego nie rozwiązuje problemu poznania całego zasobu słownictwa zarejestrowanego w SWil. Na przykładzie powyższego artykułu hasłowego da się z całą pewnością powiedzieć, że słownik rejestruje, potwierdza obecne w dziewiętnastowiecznej polszczyźnie rzeczowniki: *kocię*, *kociątko*, *kotek*, *mysliwy* i *zajączek*. Odrębną kwestią jest sprawdzenie, czy wszystkie zostały opracowane w osobnych artykułach hasłowych.

Budowanie indeksu dawnego słownika języka polskiego jest zadaniem trudnym⁶), ale korzyści płynące z jego opracowania są ogromne. Daje on bowiem możliwość wyszukiwania

¹) EESW to praca naukowa finansowana ze środków na naukę w latach 2009–2012 jako projekt badawczy.

²) Dotychczasową realizację projektu omówiono w: Majewska 2010 a–d, 2011 a–b, 2012.

³) M. Majewska, M. Żółtak, *Statystyka Słownika wileńskiego*. Wyrazy hasłowe (w opracowaniu).

⁴) Przez wyraz hasłowy rozumie się wyróżniony pogrubieniem wyraz w artykule hasłowym.

⁵) Zaznaczenia na skanie moje — M.B.M.

⁶) Więcej na ten temat w artykule Edycja elektroniczna *Słownika wileńskiego* jako narzędzie polonistyczne. Indeks, *Prace Filologiczne* (w druku).

wyrazów hasłowych o różnych kształtach formalnych. Z elektronicznego indeksu można na przykład wybrać wszystkie jednostki kończące się ciągiem znaków *-ówna* i po kilku sekundach otrzymać wykaz zarejestrowanych w indeksie formacji (ryc. 2).

Rycina 2. Wygenerowana lista jednostek z końcówką *-ówna*

Aptekarzówna [27]	lekarski. <i>Rośliny apteczne</i> , t. j. do lekarstw używane.
Bankierówna [49]	Apteka , i, zdr. Apteczka , i, lm. i, ż. (z grec.) 1) właściwie wszelkie miejsce na schowanie jakichbyś rzeczy. 2) = miejsce w którym lekarstwa sprzedają, lub chowają. 3) = w domach gospodarskich, jestto osobna izdebka na schowanie korzeni kuchennych, wódek, likwiorów i lekarstw domowych.
Baronówna [52]	Aptekarczyk , a, lm. cy, v. kl, m. czeladnik aptekarski.
Burmistrzówna [128]	Aptekarka , i, lm. i, ż. kobieta trudniąca się robieniem lekarstw (w klasztorach).
Carówna [136]	Aptekarski , a, ie, p. do aptekarza, lub aptekarstwa należący. <i>Cena aptekarska</i> , t. j. za droga.
Cesarówna [142]	Aptekarstwo , a, ślm. n. sztuka aptekarska.
Chłopówna [150]	Aptekarz , a, lm. e, m. ten, co lekarstwa przygotowuje, sporządza i sprzedaje.
Cześnikówna [195]	Aptekarzeta , rzut, blp. posp. dzieci aptekarza.
Kantorówna [465]	Aptekarzowa , ej, lm. e, ż. żona aptekarza.
Kapitanówna [467]	Aptekarzówna , y, lm. y, ż. córka aptekarza.
Kmiotówna [500]	
Konsyliarzówna [521]	
Królewicówna [549]	
Kucharczówna [561]	
Kuchmistrzówna [561]	
Kupcówna [565]	
Lechówna [580]	
Lubkówna [599]	
Majorówna [623]	
Marszałkówna [634]	
Miecznikówna [634]	
Mielczówna [656]	
Młynarzówna [672]	
Mydlarzówna [691]	
Notariuszówna [788]	
Ordynatówna [920]	
Pisarzówna [1013]	
Poczmajstrówna [1049]	
Podczaszycówna [1055]	

Indeks elektroniczny daje możliwość wyszukiwania wyrazów hasłowych o dowolnych zakończeniach. Równie łatwe jest uzyskanie wykazu przymiotników złożonych z drugim członem *-złoty* (ryc. 3).

Rycina 3. Wygenerowana lista jednostek złożonych z drugim członem *-złoty*

A

B

C

D

E

F

G

H

I

J

K

L

M

N

O

Ó

P

Q

R

S

T

U

V

W

X

Y

Z

Ź

Ż

Hasła kończące się:

złoty

é

a tergo

Znajdź!

Wyloguj!

←

Otwórz hasła

na stronie

1484

/2280

→

-

153

%

+

<<

Złoty [222]

Szyjzłoty [1657]

Rozbityzłoty [1368]

Białozłoty [75]

Rymozłoty [1431]

Szczerzłoty [1624]

Sino złoty [1484]

Sinność, sól, lm. sól, ż. 1) sinizna. 2) = siniaś.

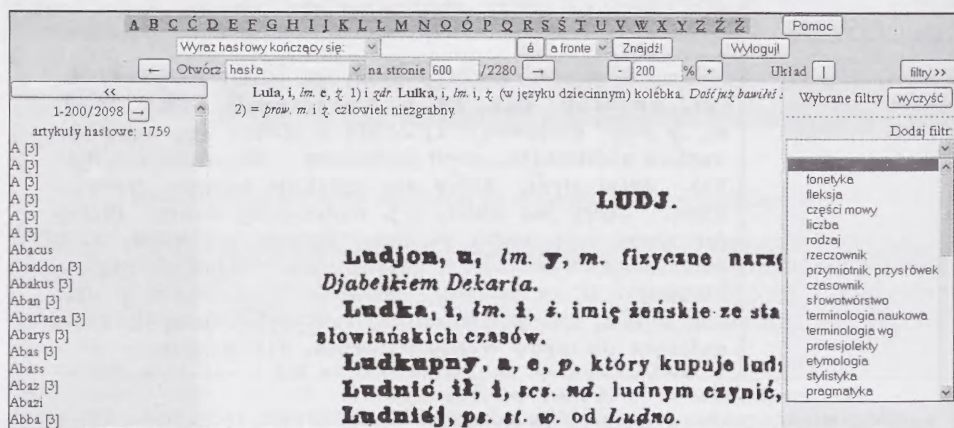
Sino złoty, a, e, p. złoty wpadający w siny, siny złocisto połyskujący się. W czerwonej strzyje skrzekli okuniek sino-złoty. Kraj mój siny, sino - złoty, godzien chłopca prób.

W omawianym projekcie ukończono udostępnianie czytelnikom wersji tekstowej poszczególnych artykułów hasłowych. Dzięki temu umożliwia się przeszukiwanie treści poszczególnych artykułów hasłowych i uzyskiwanie wykazów haseł zawierających poszukiwany element. Wersję tekstową poszczególnych artykułów hasłowych umieszczono ponad skanem strony słownika (zob. ryc. 4).

Zestawiony na podstawie jednego artykułu hasłowego wykaz narzędzi informatycznych umożliwiających przeszukiwanie słownika jest oczywiście niewystarczający w odniesieniu do wszystkich artykułów hasłowych. Zarys modelu kryteriów wyszukiwania jawi się po wstępnym zapoznaniu się ze słownikiem i literaturą przedmiotu. Jednak dopiero analiza wszystkich artykułów hasłowych pozwala zbudować schemat bazy danych odzwierciedlający informację leksykograficzną zawartą w słowniku.

Początkowy model bazy danych w omawianym projekcie był budowany na podstawie niepełnych informacji. Wiedzę o mikrostrukturze słownika czerpano z Przedmowy, wykazu skrótów oraz opracowań naukowych poświęconych SWil. Najważniejszym źródłem informacji o słowniku jest jednak sam słownik. W toku prac dostępne narzędzia wyszukiwania podlegały modyfikacjom. Zastosowano filtry umożliwiające różnorodne wyszukiwania w bazie danych słownika (por. ryc. 5). Są to: FONETYKA; FLEKSJA; CZĘŚCI MOWY; LICZBA; RODZAJ; RZECZOWNIK; PRZYMIOTNIK, PRZYSŁÓWEK; CZASOWNIK; SŁOWOTWÓRSTWO; TERMINOLOGIA NAUKOWA; PROFESJOLEKTY; ETYMOLOGIA; STYLISTYKA; PRAGMATYKA; POPRAWNOŚĆ; AUTOR I ŹRÓDŁO; LEKSYKA; SEMANTYKA; ZASIĘG TERYTORIALNY; ZASIĘG CHRONOLOGICZNY. Możliwe jest też wyszukiwanie jednostek o wskazanym zakresie użycia (na przykład: «mówiąc o ciele») oraz ciągów znaków w poszczególnych artykułach hasłowych⁸⁾.

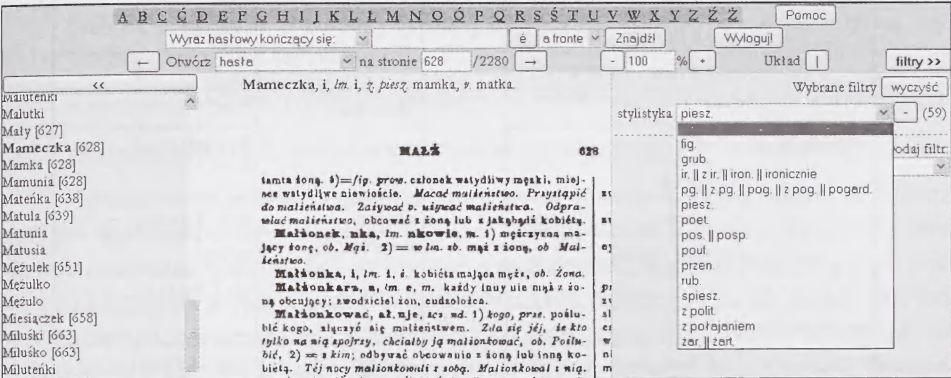
Rycina 5. Filtry umożliwiające różne wyszukiwania



Każde z okienek widocznych na ekranie komputera daje możliwość wysortowania różnych zbiorów haseł. Filtr SŁOWOTWÓRSTWO pozwala wysortować zbiór zdrobnień oznaczanych przez autorów słownika skrótami *zdr.* lub *zd.* oraz zbiór zgrubień oznaczanych skrótem *zgr.* Dzięki filtrowi STYLISTYKA możliwe jest wyszukiwanie kilkunastu grup leksyki nacechowanej emocjonalnie (zob. ryc. 6).

⁸⁾ Od czasu złożenia artykułu do druku możliwości wyszukiwania zostały rozbudowane. Liczba i jakość dostępnych kryteriów wyszukiwania będą się nadal zmieniały.

Rycina 6. Rezultat sortowania poprzez filtr STYLISTYKA



Przykłady szczegółowych możliwości wyszukiwania podano w tabeli 1. Dokładniejsze omówienie kryteriów wyszukiwania wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

Tabela 1. Przykłady szczegółowych możliwości wyszukiwania

fonetyka	cz. czyt. czytają	czasownik	dk.
	wym. wymaw.		nieos.
fleksja	nieod.	słowotwórstwo	częst.
	v.		jednot.
części mowy	licz.		...
	pmk.	terminologia naukowa	zdr. zd.
	...		zgr.
liczba	blm.	terminologia wg	al.
	blp.		anat.
	...		aryt.
rodzaj	m.	profesjolekty	...
	ż.		Juss.
	...		Rd.
rzeczownik	zb.	profesjolekty	Żoch.
	zmk.		...
przymiotnik, przysłówki	p.		ag. agr.
	ps.		akusz.
	psł.		ap. apt.
	...		art. artyl.
			...

etymologia	z an. z ang.
	z łać.
	z łać. śr.
	z ross. z ros.
	...
stylistyka	fig.
	grub.
	poet.
	żar. żart.
	...
pragmatyka	niek.
	niek. zam.
	mało uż.
	...
poprawność	bł. niek.
	bł. zam.
	lep.
	npr.
	...

autor i źródło	bib. bibl.
	mit.
	Czacki
	...
leksyka	herb
	im. wł.
	...
zasięg terytorialny	gm. gmin.
	prow.
	na Litwie
	...
zasięg chronologiczny	daw. dawn.
	hist.
	prze.

Należy dodać, że kryteria wyszukiwania można łączyć. Czytelnik wersji elektronicznej może na przykład szukać jednostek opisanych jako nieodmienne zapożyczenia z języka francuskiego.

Poniżej podano przykłady artykułów hasłowych spełniających szczegółowe wyniki wyszukiwania. Wyszukanie zbioru nazw herbów umożliwia filtr HERB umieszczony w grupie filtrów LEKSYKA. W tym liczącym ponad czterysta jednostek⁹⁾ zbiorze znajduje się między innymi rzeczownik *Akszak*.

Akszak, u, m. (herb) serce ludzkie wskroś strzałą przeszyte, *ob. Oksza. Akszak*, według Strykowskiego, w języku litewskim ma znaczyć *obronę*.

Na liście jednostek oznaczonych przez autorów SWil jako nieużywane znajduje się między innymi rzeczownik *bajborak*.

Bajborak, a, lm. i, m. nieuż. tkanka jedwabna.

Zbiór zgrubień zarejestrowanych w SWil jest znacznie mniej liczny niż zdrobnień. Reprezentuje go między innymi rzeczownik *czeladniczysko*.

Czeladniczysko, a, lm. a, n. zgr. czeladnik prosty, rzemieślniczysko.

Autorzy SWil podali niepełny wykaz stosowanych skrótów. Wśród skrótów języków pominiętych znajduje się między innymi język szwedzki. W słowniku odnaleziono dwie

⁹⁾ Wartości liczbowe pochodzą z bazy danych z 20 czerwca 2012 r.

jednostki opisane jako zapożyczenia z języka szwedzkiego. Jednym z nich jest rzeczownik *drabant*.

Drabant, a, *lm. ci, m.* (z szwedz.) 1) rodzaj żołnierza noszącego halabardę. 2) = rodzaj dawniejszego tańca. *Utnij drabanta*.

Rzeczownik *elektryka* pojawi się jako jeden z wyników wyszukiwania terminów fizycznych.

Elektryka, i, *lm. i, ż. fiz.* narzędzie do wzbudzania elektryczności, *Rd. Iskernica*.

Na liście terminów teologicznych znajduje się między innymi rzeczownik *figurarz*. Autorzy słownika pierwsze znaczenie opatrzyli kwalifikatorem *teol.* Na marginesie prowadzonych rozważań warto dodać, że zgodnie z wyliczeniami Bogdana Walczaka SWil reje-struje 19 terminów teologicznych (Walczak 1991: 149). Niestety autor nie podaje listy jednostek. Narzędzia wyszukiwania w bazie danych pozwalają ustalić, że terminy teologiczne zostały opisane w artykułach hasłowych: **Figurarz**, **Odklinać**, **Ojciec**, **Osoba**, **Osobnik**, **Otchłań**, **Pierworodny**, **Powszedni**, **Przeistoczenie**, **Przymierze**, **Sakrament**, **Stadło**, **Transsubstancjacja**, **Tron**, **Trójca**, **Wiara**, **Wieczność**, **Wniebowstąpienie** i **Żywiół**.

Figurarz, a, *lm. e, m. 1)* *teol.* który wszystko figurycznie wyklada. 2) = który robi figury z gipsu.

Autorzy SWil posługiwali się wieloma kwalifikatorami stylistycznymi. Należy do nich m.in. skrót *poet.*, który w odautorskim spisie oznacza wyraz poetyczny.

Gwiazdoñośny, a, *e, p. poet.* gwiazdy noszący. *Gwiazdoñośny okrąg*.

Jednym z nieodmiennych zapożyczeń z języka hebrajskiego jest *hosanna*. Jest to jednocześnie przykład, który podważa obiegową opinię o sposobie podawania informacji etymologicznej w SWil. W poniższym przykładzie oprócz wskazania języka źródłowego autorzy podali również znaczenie podstawy zapożyczenia¹⁰).

Hosanna! *nieod.* (z hebr.) znaczy zawitaj Panie, v. Panie, zbaw nas, wspomóż nas, daj szczęście!

Narzędzia wyszukiwania w bazie danych umożliwiają wysortowanie listy jednostek, w których opisie znalazła się informacja, że mają one znaczenie zbiorowe.

Inspektorstwo, a, *lm. a, n. 1)* urząd, godność inspektora. 2) = *zb.* inspektor z żoną.

Podręczny charakter SWil ujawnia się między innymi w tym, że niektóre artykuły hasłowe zawierają informację o wymowie. Należy zaznaczyć, że ten typ informacji pojawia się w opisie jednostek rodzimych i zapożyczonych. Poniżej opis zapożyczonego rzeczownika *žargon*, który w polszczyźnie dziewiętnastowiecznej był używany tylko w liczbie pojedynczej.

Jargon, (czyt. *Žargon*), u, *blm. m.* (z fran.) ciemna, niezrozumiała, zawikłana mowa.

Dygitalizacja SWil pozwoliła również wykryć w nim pewne niekonsekwencje opisu. Czasami wynikają one z faktu, że słownik pisało kilku autorów. Czasami są to zwykłe błędy zecerskie. Przykładowo — wykaz skrótów umieszczony na początku słownika nie w pełni

¹⁰) Szerzej o tym zagadnieniu w: M.B. Majewska, M. Żółtak, *Statystyka Słownika wileńskiego*. Informacja etymologiczna (w druku).

odpowiada skrótom zastosowanym w słowniku. Brakuje w nim m.in. skrótów nazw języków umieszczanych w informacji etymologicznej (z chiń., z ilir., z ind., z pers., z serb., ze szwedz.). Wiadomo też, że autorzy używali dwu lub kilku wariantów skrótów. Na oznaczenie zdrobnień można spotkać skrót *zdr.* oraz *zd.* W bazie scalono zbiór, w którym występuje skrót *zdr.*, ze zbiorem zawierającym skrót *zd.*, aby ułatwić pracę użytkownikom wersji elektronicznej. Na listach wyszukiwania umieszczono wszystkie znalezione postaci skrótów.

Dawne słowniki języka polskiego należy dygitalizować tak, aby użytkownicy wersji elektronicznych w łatwy i szybki sposób mogli zdobywać wiedzę na temat słownika i zarejestrowanego w nim materiału językowego. Wydaje się, że najlepiej takie zapotrzebowanie czytelnicze spełnia dygitalizacja bazodanowa, pomyślana i przeprowadzona jako trzeci etap po dygitalizacji graficznej (skany) i tekstowej słownika (pliki tekstowe). Ten właśnie standard dygitalizacji wykorzystano w omawianym projekcie.

Na marginesie warto dodać, że dygitalizacja bazodanowa daje możliwość rozbudowywania, w stosunku do wersji papierowej, warsztatu badawczego. Ważne jest to, że taka modyfikacja nie ingeruje w budowę słownika. Dodane do słownika narzędzia ułatwiają ogląd materiału dzięki wykorzystaniu wyników przeprowadzonych analiz naukowych. Przykładem interwencji nienaruszającej struktury słownika było dodanie możliwości wyszukiwania leksyki w polach tematycznych. Narzędzie to zastosowano w prototypowej elektronicznej edycji Słownika wileńskiego, zrealizowanej przed kilku laty przez studentów czwartego roku zaocznej polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego (zob. ryc. 7 i 8).

Rycina 7. Filtry umożliwiające przeszukiwanie wersji prototypowej

Hasło:		Gwiazdka:	☐	Etymologia:		▼
Kwalifikator:		▼	Def:	instrument	Przykład:	
Pole:	Artystyczna działalność człowieka	▼	Subpole:	muzyka		▼

Do narzędzi wyszukiwania dodano wówczas dwa okna: POLE i SUBPOLE. Dzięki nim możliwe było wyszukiwanie haseł odnoszących się między innymi do artystycznej działalności człowieka w zawężeniu do muzyki. Wyniki wyszukiwania można było dodatkowo ograniczyć do nazw instrumentów.

W EESW zrezygnowano z tego elementu. Powodem była chęć skoncentrowania uwagi na dozorowaniu narzędzi leksykograficznych zastosowanych przez autorów SWil.

SWil ciągle pozostaje niedocenionym źródłem do badania leksyki historycznej. Nieprawidłowe są też opinie o jego małej wartości. W EESW wykorzystuje się ponad sześćset znaczników pozwalających odwzorować warsztat leksykograficzny autorów SWil. Należy stanowczo stwierdzić, że autorzy SWil świadomie i kompetentnie posługiwali się wiedzą językoznawczą.

W toku realizacji projektu udało się doprowadzić do upowszechnienia SWil w postaci elektronicznej. Całkowicie zrealizowano dygitalizację graficzną. Znacznie są już zaawan-

- Majewska M.B. 2010d: Projekt dygitalizacji *Słownika języka polskiego* wydanego w 1861 roku w Wilnie, *Poradnik Językowy*, z. 2, s. 46–56.
- Majewska M.B. 2011a: Dygitalizacja graficzna i tekstowa *Słownika wileńskiego*, *Poradnik Językowy*, z. 2, s. 75–82.
- Majewska M.B. 2011b: Dygitalizacja graficzna, tekstowa i bazodanowa *Słownika wileńskiego*, *Poradnik Językowy*, z. 10, s. 75–84.
- Majewska M.B. 2012: Dygitalizacja tekstowa i bazodanowa *Słownika wileńskiego*, *Poradnik Językowy*, z. 7, s. 76–88.
- Majewska M.B., Żółtak M. 2011: Statystyka *Słownika wileńskiego*. Artykuły hasłowe. *Poradnik Językowy*, z. 4, s. 76–85.
- SWil: Słownik języka polskiego, wyd. M. Orgelbrand, t. 1–2, Wilno 1861.
- Walczak B. 1991: *Słownik wileński* na tle dziejów polskiej leksykografii, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.

Summary

A digitized dictionary of Polish as a way to facilitate the work of a linguist by use of the example of the Electronic Version of the Vilnius Dictionary

Keywords: digitization of dictionaries, digitizing databases, Vilnius Dictionary.

The article is a presentation of the project named Electronic Version of the Vilnius Dictionary. An attempt has been made to show how an electronic database dictionary can facilitate the work of a linguist.

Magdalena Mikoś

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

**Słownictwo i frazeologia z zakresu wojskowości
w Kolendach¹⁾ żołnierskich i Szopce żołnierskiej
Antoniego Bogusławskiego**

Słowa kluczowe: szopka, profesjolekt wojskowy, gwara żołnierska.

Celem artykułu jest analiza znaczenia i pochodzenia przykładów słownictwa wojskowego odnalezionych w dwóch utworach scenicznych Antoniego Bogusławskiego, a zarazem przybliżenie twórczości tego poety-żołnierza. Niniejsze rozważania mogą się stać też przyczynkiem do analizy jednego z najważniejszych etapów kształtowania się polskiego profesjolektu i socjolektu wojskowego (1918–1945).

Antoni Jan Bogusławski (ur. w 1889 roku w Warszawie, zm. w 1956 roku w Londynie), podpułkownik Wojska Polskiego, weteran dwóch wojen światowych, kawaler orderu *Virtuti Militari*, bliski współpracownik generała W. Sikorskiego, dziennikarz, tłumacz, poeta i pisarz, to dziś autor niemal zapomniany. W jego bogatym dorobku znaleźć można różnorodne i oryginalne utwory reprezentujące wszystkie rodzaje literackie. A. Bogusławski poza poematami i opowiadaniem stworzył także teksty dwóch widowisk scenicznych, oba o tematyce bożonarodzeniowej. Szesnaście lat po wydaniu *Kolend żołnierskich* (Bogusławski 1924) powstała *Szopka żołnierska* (Bogusławski 1940a), będąca nową redakcją *Kolend*, na tyle jednak różną od pierwotnej, że można ją traktować jako odrębny utwór. Ta broszura, wydana w Londynie jako ósmy tom Biblioteczki *Żołnierskiej* przez Biuro Prasy i Propagandy w Sztabie Naczelnego Wodza PSZ, którego szefem był wówczas właśnie Bogusławski, była przeznaczona dla amatorskich teatrów żołnierskich.

Pierwotnie *Kolendy żołnierskie* składały się z sześciu scen, nazwanych «kolendami», czyli «żywych obrazów ze śpiewem lub melodeklamacją», wykonywanych z podziałem na role do melodii kołędowych. W wersji z 1940 roku wiązanka trawestacji pieśni bożonarodzeniowych została wzbogacona o recytowany Prolog, cztery nowe sceny śpiewane i Epilog — wiersz *W Bożą noc z tomiku Polna kochanka* (Bogusławski 1940b)²⁾.

W *Kolendach* żywe są jeszcze echa niedawnego okresu rozbiorów i radość z odzyskania niepodległości. Autor nawiązuje nie tylko do wydarzeń historycznych, ale i do tradycji ja-

¹⁾ Taka pisownia występuje konsekwentnie w pierwodruku (Bogusławski 1924).

²⁾ Poszczególne kołеды pochodzące z widowiska bywały wykonywane jako utwory niezależne i (często w skażonej formie i bez wskazania autora) jako takie trafiały do antologii pieśni żołnierskiej (Szewera 1997: 61–63, 76–78, Szymanderscy 1989: 59).

selek patriotycznych popularnych w Galicji na początku XX wieku. Wiele motywów zostało zaczerpniętych wprost z III aktu Betlejem polskiego Lucjana Rydla. Mowa o scenie hołdu składanego przez naród polski nowo narodzonemu Jezusowi w Kolendzie III.

Kolendy żołnierskie konsekwentnie realizują założenie wprowadzenia do jasełkowego przedstawienia elementów charakterystycznych dla środowiska odbiorców, dla których było ono przygotowane. Cztery «kolendy» z sześciu poświęcone są tematyce żołnierskiej, scenom z życia szeregowców.

Żołnierze zaciągają wartość u złóbką, by bronić Świętej Rodziny przed napaścią wrogów. Bogusławski w nowatorski sposób przekształca motyw ewangeliczny, przedstawiając napastników w postaci «fałszywych trzech królów». W wersji przedwojennej widowiska byli to: car Mikołaj II oraz cesarze Wilhelm II i Franciszek Józef; w roku 1940 w tych rolach zostali obsadzeni Stalin, Hitler i Mussolini. Zdemaskowani i pojmani przez polskich żołnierzy monarchowie ustępują miejsca królom polskim. Po nich hołd nowo narodzonemu Jezusowi składają delegaci różnych formacji. Uwagę zwraca także scena dręczenia schwytanego w niewolę Heroda (w Kolendach był nim bolszewik, w Szopce — Hitler). Widowisko kończy się «apoteozą» — wspólną adoracją Dzieciątka przy śpiewie parafrazy kolędy Bóg się rodzi.

Na potrzeby 1. Korpusu Wojska Polskiego, stacjonującego w Szkocji, Bogusławski przygotował na Gwiazdkę 1940 roku zmodyfikowaną wersję swoich Kolend. Kariera sceniczna Szopki żołnierskiej w teatrzykach koszarowych była jednak krótka. Przystąpienie Związku Radzieckiego do wojny po stronie aliantów i podpisanie polsko-radzieckiej umowy wojskowej (30 lipca 1941 roku) uniemożliwiło dalsze wystawianie sztuki, w której traktuje się Stalina jako wroga Rzeczypospolitej na równi z przywódcami Niemiec i Włoch.

Adaptując przedstawienie jasełkowe na potrzeby wojska, Bogusławski nie ograniczył się do zastąpienia tradycyjnych bohaterów utworów bożonarodzeniowych (przede wszystkim pasterzy) żołnierzami, zaopatrzenia ich w stosowne atrybuty i wprowadzenia do tekstu kilku motywów fabularnych z życia koszarowego. Autor starał się «przełożyć» tradycyjny utwór o dewocyjno-folklorystycznym charakterze na język pojęć i słów bliskich przedstawicielom Polskich Sił Zbrojnych pierwszej połowy XX wieku. Szczególnie dobrze jest to widoczne w warstwie leksykalnej obu tekstów, zawierającej przykłady terminologii wojskowej i gwary żołnierskiej³): *apel, artyleria, artylerzysta, baczność, broń, czołg, czołgi, do broni, drucik, działło, działła, drużyna, fasować, handgranat (hand-granat), huf, hufiec, iść pod znak, karabin, komenda, lanca, lotnik, łapiduch, marynarz, miecz, mieć cykorię, na ramię broń, najwyższe szarżę, odwach, okręciak, oręż, orzeł, pałasz, pancernik, piechota, piechur, plunąć z lufy, plutonowy, polowa odzież, placówka, placówka polowa, posterunek, prezentować broń, propeler, prowiantowy, przepustka, rewidować, rozprowadzający [wartę], rycerz, samolocik, sanitariusz, saper,*

³) Rozróżnienie tych dwóch podsystemów języka doskonale sformułował S. Kania: «Można zasadniczo powiedzieć, że kryteriami odgraniczającymi gwarę żołnierską od terminologii wojskowej są: kryterium genetyczne i kryterium emocjonalno-ekspresyjne. Ogólnie można stwierdzić, że gwara żołnierska obejmuje słownictwo specjalne na codzienny, potoczny użytek, natomiast terminologii wojskowej używa się w rozkazach, regulaminach i w innych publikacjach wojskowych» (SGŻ: 17). Terminologię wojskową można zatem klasyfikować jako profesjolekt, gwara żołnierska jest natomiast socjolektem.

*strój żołnierski, szabla, szeregowiec, ulan, warta, wartować, wężyk, wiarus, wiktoria, wojsko, wódz, wróg, wycior, wykurować, wziąć łaskotkę kulą w pięty, za mną marsz, zaciągnąć wartę, zaprowiantować*⁴).

W artykule zostaną przedstawione najciekawsze przykłady leksemów i frazeologizmów związanych z wojskowością, które pojawiają się na kartach Kolend i Szopki. Zestawienie sposobu ich użycia w omawianych tekstach z definicjami poszczególnych wyrazów zamieszczonymi w Słowniku warszawskim (SW) i słowniku gwary żołnierskiej (SGŻ)⁵) pokazuje, w jaki sposób autor nasycy tekst słownictwem specjalnym, upodabniając go do potocznej mowy środowiska wojskowych II Rzeczypospolitej. Bogusławski działa zgodnie z konwencją opracowywania widowisk szopkowych na potrzeby konkretnej grupy odbiorców, dzięki czemu jest w stanie silniej na nich oddziaływać, zarówno za pomocą wprowadzenia typów komicznych, jak i humoru sytuacyjnego oraz słownego (Wierzbowski 1990: 54–55).

Wśród wymienionych wyżej leksemów wyróżniającą się grupę tworzą nazwy typów formacji wojskowych. W recytowanym Prologu Szopki Anioł I wymienia elementy składu przemieszczającej się kolumny polskiego wojska:

Szumią orły, jadą wodze,
mróz się skrzy.
Ciągnie wojsko po tej drodze:
raz-dwa-trzy...
Czołgi, działa i piechota
z polskich stron...
Gwiazda ich prowadzi złota,
kolędy ton (Bogusławski 1940a: 3–4).

Warto zauważyć, że potocznymi określeniami oddziałów pancernych i artylerii mogą być nazwy uzbrojenia używanego przez te formacje (*czołgi, działa*). W leksemach *piechota* czy *kawaleria*⁶) wyraźniejszy jest pierwiastek ludzki, odnoszący się do sposobu prowadzenia walki przez żołnierzy, odpowiednio — pieszo lub konno.

Ta krótka lista typów jednostek wojsk lądowych jest uzupełniana w kolejnych odsłonach widowiska przez wprowadzenie do tekstu określeń żołnierzy należących do różnych formacji.

Kolęda z Obrazu V Szopki żołnierskiej, która miała być wykonywana do melodii Pieśni dziadowskiej, opisuje wojskowych składających hołd u źłóbka:

Do Betlejem, do miasta,
zleciała się hałastra.

⁴) Materiał do analizy został zaczerpnięty z obu sztuk, wzięto pod uwagę także tekst poboczny i wykaz postaci występujących w Kolendach, dokładnie omówiono jednak tylko wybrane przykłady. Niektóre leksemy zostały wymienione dwukrotnie, w obu liczbach, ze względu na ich występowanie w tekstach w różnych znaczeniach, np. *czołg* 'element uzbrojenia wojsk pancernych', *czołgi* 'wojska pancerne'.

⁵) Te dwa słowniki zostały w analizie wykorzystane jako wzory biernego zasobu słownictwa Bogusławskiego. SW ze względu na daty wydania i korpus tekstów zdaje się najlepiej oddawać właściwości idiolektu Bogusławskiego w zakresie polszczyzny ogólnej, natomiast SGŻ stanowi nieocenioną pomoc w badaniu socjolektu i pośrednio także profesjolektu wojskowego okresu międzywojennego.

⁶) Ten leksem nie występuje w tekstach omawianych utworów A. Bogusławskiego. Przytoczono go w celach porównawczych.

Po troszeczku z każdej broni,
wszystko do stajenki goni
swego Pana powitać.

Jest i ułan wąsaty
w wielkiej czapie rogatej,
jest i piechur ubłocony,
a z nim saper zatracony
z siekiereczką za pasem.

Jest i artylerzysta
od strzelania artysta,
drucik, lotnik i marynarz,
jest łapiduch, weterynarz,
a nawet prowiantowy (Bogusławski 1940a: 14).

Nazwy przedstawicieli formacji wojskowych używane w tekstach szopek Bogusławskiego można podzielić na dwie kategorie: oficjalne i nieoficjalne. Zaczniemy od nazw oficjalnych. W SW bez trudu znajdziemy znaczenia słów takich, jak: *ułan*, *piechur*, *artylerzysta*, *marynarz*, *lotnik* czy *sanitariusz*. Dokładne definicje mają nawet hasła dotyczące członków oddziałów specjalistycznych: *saper* ‘żołnierz wojsk inżynierskich, zajmujący się sypaniem szafców, zakładaniem min, kopaniem rowów itp., także robotnik drogowy’ (z franc. *sapeur*); *prowiantowy* (z odnośnikiem do *prowiantmajster*) ‘dostawca prowiantu dla wojska, furjer, dawniej picownik, stanowniczy jadący przodem przed wojskiem z wozami, naznaczający miejsce postoju i zakupujący żywność’.

Natomiast dwa leksemy z drugiej grupy (słownictwo nieoficjalne) — *drucik* i *łapiduch* — nie są w ogóle notowane w SW, ich znaczenie można jednak ustalić na podstawie SGŻ. *Drucik* (także *druciarz* czy *pająk*) to ‘łącznościowiec’, natomiast *łapiduch* — ‘sanitariusz lub lekarz wojskowy’ (Bogusławski daje do zrozumienia, że chodzi o pomocniczą służbę medyczną, umieszczając Sanitariusza w wykazie osób biorących udział w Kolendach oraz w didaskaliach Kolendy V i Obrazu VI). Pochodzenie tego dwuznacznego, choć w socjolekcie wojskowym zabarwionego raczej pozytywnie określenia, zdradza pośrednio SW, który notuje nieużywany już wyraz *łapidusza* w znaczeniu ‘ktoś czyhający na czyjąś duszę, aby ją zgubić, gorszyć’. Sanitariusze ratujący rannych i wrywający ich ze stanu bliskiego śmierci — czasem dość brutalnymi metodami — mogli budzić skojarzenie z tym osobliwym gatunkiem prześladowców. Dodajmy na marginesie, że S. Kania odnotował jeszcze dwa podobne złożenia z pierwszym członem utworzonym od czasownika *łapać*: *łapiگرzech* ‘kapelan wojskowy’ oraz *łapiwiatr* ‘wojskowy meteorolog’.

W trawestacji kolędy Przybieżeli do Betlejem pasterze natrafiamy na żołnierza, który wypowiada następujące słowa:

PANCERNIK:

Pancernicy Ci składają swój nowy
czołg, co pelza, niby potwór stalowy (Bogusławski 1940a: 12)⁷⁾

⁷⁾ Niewątpliwie chodzi o «pancernika», a nie «pancerniaka». Nie może być mowy o błędzie drukarskim, skoro wyraz ten pojawia się zarówno w didaskaliach, jak i w wypowiedzi postaci.

Spośród nieoficjalnych określeń przedstawicieli poszczególnych broni *pancernik* wyróżnia się ze względu na swoją formę, a ściślej przyrostek strukturalny służący do tworzenia określeń wykonawców czynności, nosicieli cech czy przedstawicieli profesji określonego typu — w tym wypadku — jak to opisał S. Kania, «nazw przynależności wojskowej» (SGŻ 78). Żołnierz wojsk pancernych bywa zwykle nazywany *czołgistą*, a w SGŻ również *czołgarzem*, *tankistą*⁸⁾ lub *pancernikiem* — jednakże wyłącznie w postaci z sufiksem *-ak*, a nie *-ik*⁹⁾. *Pancernik* i *pancerniak* są równorzędnymi derywatami odprzymiotnikowymi, jednak wariant, którym posłużył się A. Bogusławski, zapewne nie wszedł do powszechnego użycia ze względu na zbyt małą wyrazistość formy. W SW pod hasłem *pancernik* znajdziemy bowiem: 'opancerzony okręt', 'towarzysza pancernego', 'żołnierza odzianego w pancerz, kolczugę', 'płatnerza', a także 'zwierzę ssące, szczerbate, pokryte kostnym pancerzem'. Zabawne nawiązanie do sympatycznego, «szczerbatego» stworzenia czyniłoby z tego wyrazu pożądany element gwary żołnierskiej, chętnie wykorzystującej humor słowny oraz ironię, wieloznaczność i grę skojarzeń, gdyby *pancernik* nie tworzył homonimicznej pary z oficjalną nazwą jednostki bojowej konkurencyjnego rodzaju broni — marynarki wojennej, co mogłoby prowadzić do nieporozumień. W wyliczeniu przybyłych do szopki delegacji pada określenie *pancernicy* prawdopodobnie w nawiązaniu do żołnierzy ciężkiej jazdy, zwanej pancerną, będącej częścią polskiej armii w XVII wieku. Formację tę z wojskami wyposażonymi w ciężkie, specjalnie wzmocnione pojazdy bojowe łączy nie tylko fakt opancerzenia, oddziały czołgowe były bowiem tworzone na wzór jednostek konnych, a z czasem przejęły ich funkcję i wyparły je z pola bitwy, zachowując jednak kawaleryjskie tradycje.

Bardziej ugruntowany w przedwojennym słownictwie wojskowym wydaje się status leksemu nazywającego podstawowe narzędzie walki pancerników — *czołg*¹⁰⁾. Warto o nim wspomnieć nie tylko dlatego, że pojawia się w tekście widowisk Bogusławskiego jako jeden z darów ofiarowanych Dzieciątku przez żołnierzy, ale i ze względu na jego rodzimość — stosunkowo rzadko obserwowaną w przesyconym zapożyczeniami dwudziestowiecznym profesjolekcie wojskowym. Pierwotna angielska nazwa tego brytyjskiego wynalazku z czasów I wojny światowej — *tank* (dosł. 'zbiornik, cysterna'), będąca kryptonimem wojennym (SWO: 503) mającym ukryć przed wywiadem wroga prawdziwe przeznaczenie nowo stworzonej broni, w polszczyźnie interesującego nas okresu pojawia się stosunkowo rzadko¹¹⁾, choć w języku angielskim jest używana do dziś i przyjęła się w wielu innych językach (w tym w rosyjskim), mimo że desygnat dawno przestał być tajemnicą wojskową. Obcojęzyczne

⁸⁾ Ten przykład jednak znajduje się nie w części słownikowej, lecz w poprzedzającej ją rozprawie na stronie 79.

⁹⁾ Oba sufiksy pełnią podobną funkcję: mogą służyć do tworzenia nazw zarówno osób podejmujących określoną działalność, jak i przedmiotów z tą działalnością związanych. O charakterystyce słowotwórczej tych dwóch przyrostków w mowie żołnierzy zob. SGŻ: 77–79. Przykład ilustrujący hasło *pancerniak* (a także *pancerka* 'samochód pancerny') w SGŻ pochodzi z dzieła M. Wańkowicza dotyczących II wojny światowej, brak natomiast poświadczeń leksemu w tekstach przedwojennych, co mogłoby świadczyć o tym, że leksyka dotycząca broni pancerniej — zwłaszcza nieoficjalna — około 1940 roku nie była jeszcze skryształizowana.

¹⁰⁾ W SW leksem *czołg* jest notowany, jednak nie w interesującym nas znaczeniu.

¹¹⁾ Por. hasło *teпка* 'tank polski' w SGŻ. Leksemu *tank*, notowanemu w SJPDor, SW nie notuje.

nazwy oddające istotne cechy przedmiotu, np. franc. *char de combat*, wł. *carro armato* czy niem. *Panzer*, *Panzerkampfwagen*¹²⁾, nawiązują odpowiednio do faktu używania tej maszyny jako pojazdu bojowego, jej uzbrojenia i posiadania przez nią pancerza. Motywowanie nazwy pojazdu metaforycznym określeniem sposobu, w jaki się porusza, i prędkością, jaką rozwija (*czołg* — derywat wsteczny od czasownika *czołgać się*)¹³⁾, jest zabiegiem wyjątkowym na tle innych języków. Bogusławski trafnie uchwycił jego istotę w sformułowaniu «czołg, co pełza».

Ciekawe rekwizyty pojawiają się także w scenie wzięcia do niewoli Heroda w Kolendzie V:

ARTYLERZYSTA:

Myślałeś, że ci tak dobrać damy
i Jasnej Góry, i Ostrej Bramy.
Szkoda mi wyciora,
dziadu z pod klasztoru!

/bije go wyciorem/

CHÓR ŻOŁNIERZY:

Hej, kolenda, kolenda!

LOTNIK:

Zdawało ci się, że brzuch się natka,
kiedy Warszawę weźmiesz, jak spletką.
A tu mały feler:

/odpowiedni gest/

wstawią ci *propeler*

CHÓR ŻOŁNIERZY:

Hej, kolenda, kolenda! (Bogusławski 1924: 19)¹⁴⁾.

Artylerzysta posiada *wycior* (do działa) — według SW: ‘szczotkę do wycierania armaty po wystrzale lub czyszczenia komina z sadzy’. Należący do Lotnika *propeler* w SW występuje tylko w znaczeniach ‘śruba napędowa okrętu’, ‘okręt śrubowy’ — z ang. *propeller*. Choć ani SGŻ, ani przedwojenne słowniki ogólne języka polskiego tego nie odnotowują, łatwo domyślić się, że Lotnikowi chodzi o śmigło samolotu (ang. *propeller*). Lotnikowi nie szkoda służbowego sprzętu do dręczenia jeńca. Użycie *propelera* i towarzyszący temu «odpowiedni gest», opisany dość wymijająco w didaskaliach Kolend, a pominięty w Szopce, to bez wątpienia najbardziej dosadny element obu jasełek.

W badanych tekstach napotykałyśmy również kilka nazw stopni wojskowych, a także szczególnych funkcji pełnionych przez żołnierzy. W pierwotnej wersji pierwszej sceny przedstawienia, w której wykonywana jest trawestacja kolędy Wśród nocnej ciszy, rozkaz wydaje żołnierzom Plutonowy, jednak w nowej redakcji jego miejsce zajmuje Rozprowadzający wartę:

¹²⁾ Wyrazy niemieckie niewątpliwie wpłynęły na częstość używania polskiego przymiotnika *pancerny* w kontekście tego typu broni.

¹³⁾ W polszczyźnie dystynktywną cechą tej broni okazuje się więc posiadanie przez *czołg* *gąsienic*, co jest kolejnym przykładem animizacji. Por. SW: *czołg* 1. ‘gadźcina czołgająca się, płaz’. SGŻ przywołuje jeszcze jeden ciekawy, nieoficjalny synonim dla omawianego leksemu — jest nim *zółw*.

¹⁴⁾ Por. także Bogusławski 1940a: 16. Autor zaleca śpiewanie tekstu tej sceny na melodii zatyłowaną Funda, funda, funda. Bez wątpienia chodzi o pastorałkę Hej, w dzień Narodzenia.

CHÓR:

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi...

/Wchodzi zmiana warty — rozprowadzający i czterech szeregowców./

ROZPROWADZAJĄCY:

Hej, **bacność**, chłopcy! Bóg się nam rodzi!

Dalej, chwyć za karabiny!

Pójdziem Boskiej strzec Dzieciny,

Pana naszego!

[...]

Bacność! Na ramię broń i za mną marsz!

SZEREOWCY:

My dziś rycerze u najwyższych szarż,

z Jezusowej my komendy.

Zaciągniemy wartę wszędy,

wierna drużyna (Bogusławski 1940a: 7–8)¹⁵).

Rozprowadzający to w wypadku Szopki określenie specjalistyczne. W SW znajdziemy tylko definicję ogólną: 'ten, kto rozprowadza' i przykład dotyczący osoby zajmującej się końmi ciągnącymi tramwaje. Dodajmy jeszcze, że *plutonowy* to w tym słowniku wyłącznie «przymiotnik od [wyrazu] pluton», a nie nazwa stopnia wojskowego podoficera.

Użyte metaforycznie wyrażenie *najwyższe szarże* odnosi się do Świętej Rodziny. Wartownicy dają w ten sposób do zrozumienia, że traktują swoich podopiecznych jako najwyższych rangą dowódców bądź najwyższe władze, co podkreślają, nazywając się członkami «Jezusowej komendy». Z bogatej listy znaczeń leksemu *komenda* w SW najbardziej adekwatne wydaje się w tym kontekście znaczenie 4. 'część wojska zostająca pod którym dowództwem, podjazd'. Szeregowcy wyrażają za pomocą tych określeń głęboki szacunek i przywiązanie do chronionych przez siebie osób, dają świadectwo osobistej wiary i podtrzymywania tradycji ścisłego łączenia przez członków polskiej armii spraw wojskowych z religią.

Najciekawsze, bo oryginalne, przykłady czynności związanych z wojskowością to związki frazeologiczne pochodzące z Prologu Szopki, w którym Anioł I spontanicznie i żywiołowo reaguje na oglądaną z wysokości Nieba potyczkę między wojskiem polskim a zastępami Heroda-Hitlera. Anioł nie kryje swojej sympatii dla armii Rzeczypospolitej i pogardliwej niechęci do jej przeciwników:

Herodowe biegly hufy...

Rychło w czas!

Jak im Polak *plunął* z lufy,

drapły w las!

Sam król Herod, strachem zdjęty,

gdy padł strzał,

wziął łaskotkę kulą w pięty,

no — i zwiał! (Bogusławski 1940a: 4)

Salwa Polaków została opisana za pomocą frazy *plunął z lufy*. Zastąpienie czasownika związanego z używaniem broni palnej takim, który odnosi się do strzykania śliną, zmienia zwykły wystrzał w manifestację urągania i szyderstwa wobec wroga. SW odnotowuje dwa

¹⁵) Por. Bogusławski 1924: 6–7.

zbliżone znaczeniowo przykłady użycia leksemu *plunąć* dotyczące tematyki militarnej: *plunąć wrogom w ślepie* odpowiednio *gradem kul ognistych* i *żelazem*¹⁶).

Zbliżony wydźwięk ma zwrot *wziąć łaskotkę kulą w piętę*. Łaskotka jest formą pieszczoty, ale też sposobem na dokuczenie drugiej osobie, niepowodującym fizycznych obrażeń, lecz będącym dla ludzi wrażliwych prawdziwą torturą, która zmusza do poddania się woli oprawcy. Podobny efekt wywołuje oddanie strzału w okolice stóp przeciwnika w celu skłonięcia go do ucieczki (w przeciwieństwie do unieruchamiającego postrzału w nogę). Kula skierowana zostaje w miejsce, w które trafienie nie tylko rzadko okazuje się śmiertelne, ale jest wręcz mało prawdopodobne. Mimo że pocisk nie wyrządza krzywdy, wywołuje popłoch nieproporcjonalny do zagrożenia — zatem przynoszący wstyd. Dodajmy na marginesie, że celowanie w piętę możliwe jest tylko wówczas, gdy osoba, która ma być obiektem ataku, jest odwrócona tyłem do strzelca, a więc nie podejmuje walki i próbuje umknąć. Strzelający, okazując ofierze miłosierdzie, jednocześnie ją upokarza. Król Herod w Prologu Szopki, otrzymawszy taką «zachętę» do ucieczki, zostaje wyśmiany za brak odwagi. Owa *łaskotka kulą w piętę* może być zatem interpretowana jako ‘strzał na postrach, strzał ostrzegawczy’.

W Obrazie VI Szopki zdradziecki król zostaje po schwytaniu w niewolę pobity i wykpiony, żołnierze oferują mu ponadto skorzystanie z «przywilejów» gwarantowanych przez regulamin armii. Są nimi wykurowanie (SW: *wykurować* ‘wyleczyć, wygoić, wyprowadzić z choroby’) i zaprowiantowanie (SW: *zaprowiantować* ‘zaopatrzyć w żywność’) w szpitalu wojskowym:

SANITARIUSZ:

Jak cię pobiją, to wykuruję.

PROWANTOWY:

A ja w szpitalu zaprowiantuję.

HEROD:

Oj, oj, daruj życie!

wolę samo bicie!

CHÓR ŻOŁNIERZY:

Hej, kolęda, kolęda!

Bijże psiawiare, kto w Boga wierzy!

Fasuj, Herodzie, coć się należy!

Chciałeś mieć wiktorie,

będziesz miał cykorię!

Hej, kolęda, kolęda! (Bogusławski 1940a: 16–17)¹⁷)

Polscy żołnierze są wobec Heroda sprawiedliwi, ułatwiają mu zafasowanie (tzn. ‘odebranie, pobranie, otrzymanie’¹⁸) wszystkiego, co «się należy», by nie został pokrzywdzony. Za-

¹⁶ Por. także *spluwa* ‘pistolet’ (SGŻ); podobnie SW kwalifikujący ten leksem jako «gminny» i podający formacje pokrewne: *spluwka* i *spluwak*.

¹⁷ Por. też: Bogusławski 1924: 20.

¹⁸ SW: *zafasować* 6. ‘odebrać z magazynu’ (znaczenie kwalifikowane jako gwarowe); SES: *faso- wać* z niem. *fassen* ‘chwycić, wziąć, oprawić, mieścić, zawierać’, pierwotnie ‘ładować do beczki’ (od *Fass* ‘beczka’). Por. też *fasować* w SW i SGŻ.

skakujące, że w tej scenie mniej przypomina on jeńca, któremu wszak gwarantuje się pewną nietykalność, a bardziej rekruta — przyjmowanego w jednostce przez starszych doświadczonym towarzyszy broni, skorych zarówno do pomocy nowicjuszowi, jak i do dręczenia go. Czasowniki *zaprowiantować* i *fasować* należą do profesjolektu wojskowego, jednak historyczna reakcja Heroda na obietnice żołnierzy wskazuje, że wojskowi posługują się tymi wyrazami, nadając im nowe, ironiczne znaczenie. Nabierają one przez to charakteru nieoficjalnego — mowy zrozumiałej tylko dla wtajemniczonych, czyli socjolektu — i są, podobnie jak *wykurowanie*, eufemistycznymi określeniami sposobów znęcania się nad jeńcem. Pogrożkom wobec Heroda towarzyszy subtelne wykipiwanie jakości wyżywienia i opieki zdrowotnej w polskim wojsku.

Bieg zdarzeń (a zarazem sekwencja opisujących je czasowników) doprowadza do tego, że buta potężnego władcy zmienia się w upokorzenie i wstyd, co wyraża obrazowe zestawienie *wiktorii* z *cykorią*. SGŻ podaje definicję tego drugiego leksemu 'brak wiary w zwycięstwo, przewidywanie porażki, uleganie panice', nie wyjaśnia jednak, skąd wzięło się takie określenie i czy rzeczywiście należy ono do gwary żołnierskiej, czy jest potoczyszmem zaadaptowanym przez środowisko wojskowych. *Cykoria* w SW — podobnie jak i w wielu innych słownikach języka polskiego od historycznych po współczesne — ma wyłącznie znaczenia: 'roślina z rodziny złożonych' (*Cichorium* L.), 'proszek z cykorii pospolitej dodawany do kawy'. Jedyne w SJPDor odnotowano zwroty opatrzone kwalifikatorem «pospolity»: *mieć cykorię*, *kręcić cykorię* w znaczeniu 'odczuwać strach, bać się, tchórzyc'. Osobę tchórzliwą można nazywać *cykoriantem* lub — bardziej współcześnie — *cykorem* (leksem ten oznacza również sam strach, obawę).

Niezwiązany etymologicznie z nazwą rośliny czasownik *cykać* ma charakter onomatopieczny, nazywa bowiem dźwięk wydawany przez zegary lub niektóre owady, np. świerszcze. SW rozszerza wachlarz znaczeń o: 'pić pomалу, lubując się, saczyć; doić krowę, która daje mało mleka', jednak w XVI wieku słowem tym określano 'czynność oddawania moczu, sikanie' (SPXVI), o czym informują także w swoich słownikach etymologicznych A. Brückner (SEBr) i W. Boryś (SEB)¹⁹. W którym momencie nastąpiło żartobliwe brzmieniowe skojarzenie czasownika *cykać* z nazwą rośliny i czy doszło do tego w środowisku koszarowym czy wśród cywili, niełatwo ustalić. Zwrot *mieć cykorię* możemy zatem zakwalifikować do omawianej grupy nazw czynności związanych z wojskowością jedynie ze znakiem zapytania i zdefiniować jako 'ulegać panice, odczuwać przerażenie, objawiać tchórzostwo w upokarzający sposób'.

Z powyższego wyliczenia widać, że typowe przykłady gwary żołnierskiej w rozumieniu S. Kani (SGŻ), takie jak *mieć cykorię*, *pancernik*, *plunąć z lufy*, *wziąć laskotkę kulą w pięty*, zastosowane zostały ze znakomitą wyczuciem ich ekspresywnych walorów. Użycie terminologii wojskowej w żartobliwym lub ironicznym kontekście daje podobne efekty. Profesjolekt

¹⁹ F. Sławski notuje tylko znaczenia dźwiękonaśladowcze czasownika *cykać* (SES). W SPs znajdziemy dialektały dolnołużycki leksem *cykaś* ('sikać') oraz analogiczny czasownik z biolektu dzieci słowackich *cikat'*. Por. także *cikat'* 'moczyć się' w SSJ.

i socjolekt harmonijnie współgrają, a nagromadzenie elementów językowych kojarzonych z wojskowością nie daje wrażenia sztuczności i nie utrudnia zrozumienia tekstu. Na ograniczenie udziału socjolektu wojskowego w tekstach jasełek Bogusławskiego bez wątpienia miały wpływ ich religijno-patriotyczna tematyka oraz oficjalny charakter publikacji, w których zostały zamieszczone, niemniej wyliczone jednostki leksykalne, zwłaszcza te nienotowane w SGŻ, wzbogacają naszą wiedzę o gwarze wojskowej 1. połowy XX wieku.

Warto zauważyć, że oprócz słownictwa wojskowego w Kolendach i Szopce podobne funkcje pełnią zawarte w utworach potoczny «cywilny» oraz elementy «syntetycznej» gwary ludowej²⁰⁾ w wypowiedziach postaci. Omówienie tych zjawisk wymaga jednak osobnego opracowania.

Bibliografia

- Bogusławski A., 1924: Kolendy żołnierskie, Drukarnia Ministerstwa Spraw Wojskowych, Warszawa.
- Bogusławski A., 1940a: Szopka żołnierska, Polish Superior Printers, Londyn.
- Bogusławski A., 1940b: Polna kochanka, M.I. Kolin, Londyn (wyd. nast. 1941).
- Budrewicz T., Koziara S., Okoń J. (red.), 1996: Z kolędą przez wieki: kolędy w Polsce i w krajach słowiańskich, Biblos, Tarnów.
- SEB: W. Boryś, Słownik etymologiczny języka polskiego, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.
- SEBr: A. Brückner, Słownik etymologiczny języka polskiego, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1927.
- SES: F. Sławski, Słownik etymologiczny języka polskiego, t. 1–5, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 1952–1975.
- SGŻ: S. Kania, Polska gwarą żołnierską 1914–1939, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Zielona Góra 1978.
- SJPDor: Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- SPs: Słownik prasłowiański, red. F. Sławski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974–.
- SSJ: Slovník slovenského jazyka, red. Š. Peciar, t. 1–6, Slovenská Akadémia Vied, Bratislava 1959–1965.
- SW: Słownik języka polskiego, t. 1–8, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927.
- SWO: W. Kopaliński, Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989.
- SPXVI: Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M.R. Mayenowa, t. 1–22, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966–1994, t. 23–35, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1995–2011.
- Szewera T. 1997: Lulajże, Jezuniu, na polskiej ziemi. O kolędach i pastorałkach z lat 1939–1945, Tarnobrzegskie Towarzystwo Historyczne, Łódź–Tarnobrzeg.
- Szymanderscy H. i W. 1989: Polskie kolędy patriotyczne 1830 — do dzisiaj, Epoka, Warszawa.
- Wierzbowski R. 1990: O szopce. Studia i szkice, Polski Ośrodek Lalkarski Polunima, Łódź.

²⁰⁾ Rozumiem przez to określenie konstrukt literacki mający pozór ludowości, ale nieidentyfikowalny z żadną regionalną odmianą polszczyzny.

Summary

Military words and expressions in two plays written by Antoni Bogusławski *Kolendy żołnierskie* and *Szopka żołnierska*

Keywords: nativity play, military terminology, soldier slang.

The aim of this article is to analyze some examples of military terminology and soldier slang found in texts of *Kolendy żołnierskie* and *Szopka żołnierska* — Christmas plays written by Antoni Bogusławski. The usage of these words and expressions is compared to their definitions in dictionaries of Polish general and special vocabulary used in the first half of 20th century. The author tries to show how the texts are encrusted with military vocabulary, describe the expressive character of these lexemes and — where possible — give some clues about their origin.

Ze zjawisk współczesnego języka

Szaleństwo zdrobnień trwa!

Profesor Witold Mańczak z właściwą sobie i podziwu godną konsekwencją od lat uświadamia rodakom, że nadmierne używanie zdrobnień znacznie wydłuża przeciętną długość takiego czy innego polskiego tekstu — chociażby w stosunku do tekstów angielskojęzycznych (w takich np. artykułach, jak *Moda na zdrobnienia*, *Język Polski* LX, 1980, s. 69–71, czy *Jeszcze o modzie na zdrobnienia*, *Język Polski* XCI, 2011, s. 218–219).

Jeden z przykładów z życia — z poczty, przywołany przez krakowskiego językoznawcę, wydawał mi się nie do przebicia, mówiąc potocznie, jeśli chodzi o jego groteskowość: *paczusia do odebrania w okieneczku szesnastym*. Wraz ze skierowanym do mnie w jednym z hoteli pytaniem — *na który pociąg zamawiamy miejscóweczkę?* — stał się on ulubioną i nieodłączną częścią każdego mojego wystąpienia na temat zdrobnień.

Atoli doczekałem się przed paroma miesiącami czegoś jeszcze bardziej groteskowego: oto w czasie okresowych badań lekarskich skądinąd przesympatyczna pielęgniarka poinformowała mnie, że *moczyk należy położyć na półce, a wyniczki będą o godzinie pierwszej*.

Paczusia, okieneczko, pociąg, miejscóweczka, moczyk, wyniczki — układa się to w piękną serię, nieprawdaż?!

Gdybym miał wskazać formę bardzo nadużywaną, na którą zarazem zdroworozsądkowi użytkownicy polszczyzny reagują odruchem wielkiej niechęci, musiałbym się opowiedzieć za *pieniążkami*, traktowanymi jako wariant *pieniędzy*, a nie jako określenie monet, drobnych.

Wyznam, że mam jeszcze jednego leksykalnego «ulubieńca». Jest nim zdrobnienie od *rodziny*, czyli *rodzinka*. Gdy je widzę i słyszę — na kartach świątecznych, w koncertach życzeń, dostają gęsiej skórki, kiedy zaś ostatnio dotarły do moich uszu płynące z radia *pozdrawienia dla całutkiej rodziniki*, jako żywo przypominające cie-

plutkie pozdrowienia — uparcie lansowane przez współczesne gwiazdki medialne, ledwo się uporałem z takim ciężarem przesłodzonych zdrobnień.

A przecież i formuły pożegnań, takie jak *powodzenia, nara* (= *na razie*), coraz częściej przyjmują postać *powodzonka, narka, narazka*.

Jedno ze zdrobnień — *prawko*, syntetyczny wariant *prawa jazdy*, bliskie już jest stylistycznej neutralności; wszak spotyka się je na szyldach, w nagłówkach prasowych i wielu innych tekstach użytkowych.

Podobny status osiągnął także *dowodzik* (*dowód osobisty*), chociaż ciągle w konwencji sytuacji komicznej zrodzonej z kontrastu odbieram jakże typowe sceny w autobusach czy tramwajach, kiedy łżony przez wszystkich kontroler (jak to w Polsce!) — przez zaciśnięte z gniewu, a nie raz i z bezradności zęby — powtarza formułę *dowodzik proszę*.

Z tego samego powodu setnie się ubawiłem przed laty na jednym ze skrzyżowań wrocławskich. Oto pewna pani ze stoickim spokojem przechodziła przez ulicę przy czerwonym świetle. Kierowca potężnej ciężarówki, którego refleksowi owa kobieta zawdzięcza życie, wyładował się okrzykiem: *stara d..., stara d..., stara d... — przy czerwonym świetelku!* Czyż to nie cudowny kontrast — *stara d...* i *czerwone świetelko*?! Mamy w nim coś, co stanowi statystyczną przeciętną współczesnych zachowań komunikacyjnych, na którą — na zasadzie komplementarności — składają się wulgarność i przypodchlebne morfologicznie ciepłko. Właśnie — *ciepłko*, bo trzeba tu mówić nie o pozytywnie odbieranym cieple, lecz manierycznym, irytującym ciepłku, tworzonym zarówno przez pracowników szeroko pojętych branż usługowych, jak i przez zabiegających o masowego odbiorcę ludzi mediów.

Jan Miodek

Wrocław, Uniwersytet Wrocławski

Recenzje

Problemy leksykografii. Historia — metodologia — praktyka, red. Włodzimierz Gruszczyński, Laura Polkowska, Lexis, Kraków 2011, s. 188.

Tom będący przedmiotem tego omówienia wydany został ze środków Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej i przynosi dwanaście studiów, podzielonych na trzy części, nazwane stosownie do trzech członów podtytułu: Historia, Metodologia, Zastosowanie. Autorami są znani językoznawcy i leksykografowie polscy, a tematyka skupia się wokół leksykografii obcojęzycznej, dwujęzycznej i przekładowej.

W części zatytułowanej Historia znalazło się pięć przeważnie stosunkowo obszernych tekstów. Przede wszystkim zwraca w niej uwagę syntetyczny artykuł Włodzimierza Gruszczyńskiego pt. Nie tylko łacina, czyli o językach zestawianych z polszczyzną w słownikach z XVI, XVII i XVIII wieku. Autor przeanalizował 37 słowników z lat 1526–1795 i stwierdził, że oprócz polszczyzny pojawiło się w nich 21 innych języków, nie licząc łaciny. Najczęściej był to język niemiecki i francuski, ale występowały też na przykład hebrajski, niiderlandzki czy angielski. W artykule można znaleźć zarówno krótki opis słowników z konkretnymi językami, jak i zbiorcze zestawienie tabelaryczne, pokazujące, które języki dany słownik uwzględniał i czy polszczyzna była w nim językiem wyjściowym czy docelowym. To wszystko sprawia, że otrzymaliśmy tekst niewątpliwie ważny dla historii polskiej leksykografii, zasługujący na wprowadzenie do kanonu prac z tej dziedziny.

W następnej kolejności wymienić trzeba szkic Janusza Daneckiego *Klasyczna leksykografia arabska*. Ma on charakter faktograficzny, ogólny i przeglądowy. Okazuje się, że pierwsze słowniki języka arabskiego opracowano już na przełomie VIII i IX wieku; jak we wczesnej leksykografii europejskiej były to słowniki głównie tematyczne albo w układzie pojęciowym, w dalszej kolejności słowniki — w rozumieniu współczesnej metaleksykografii — wyspecjalizowane, a więc gromadzące wyrazy rzadkie, zapożyczenia, synonimy itp. Krótko charakteryzuje też autor zawartość i budowę najwcześniejszych arabskich słowników ogólnych.

W przeciwieństwie do prac poprzednio omówionych, mających charakter ogólniejszy, trzy pozostałe dotyczą raczej pojedynczych dzieł leksykograficznych. Agnieszka Frączek, w tekście pt. O makrostrukturze najstarszych słowników polsko-niemieckich i niemiecko-polskich, dała cztery analizy szczegółowe, obejmujące budowę i zawartość czterech słowniczków: *Forytarza Języka Polskiego* Jana Ernestiego (1674), *Niemieckiego y Polskiego Wokabularza* Stanisława Jana Malczowskiego (1688), *Kleiner Lust-Garten* Jana Karola Woyny (1690) oraz *Celaryusa* polskiego Andrzeja Fabera (1717). Opis jest ilustrowany licznymi przykładami i nawet reprodukcjami fragmentów tych dzieł leksykograficznych.

Anna Bochnakowa jest autorką niedługiego szkicu pt. O mikrostrukturze słowników odwróconych (*Estienne*, *Danet*, *Troc*). Słownikami odwróconymi nazywa ona takie słowniki dwujęzyczne (język A — język B), które powstają na podstawie wcześniejszego słownika o odwrotnym układzie: język B — język A, z wyzyskaniem jako wyrażeń hasłowych ekwiwalentów wyrażeń hasłowych zaczerpniętych z tego wcześniejszego słownika. Jako odwrócone w tym sensie traktuje badaczka słowniki francusko-łacińskie *Pierre’a* *Daneta*, a także polsko-niemiecko-francuską wersję słownika *Michała Troca* z 1764 roku, która miałyby być odwróconą wersją wcześniejszej edycji francusko-niemiecko-polskiej z lat 1744–1747. Udowodnienie tej ostatniej tezy wymagałoby jednak dogłębniejszej analizy obu wersji słownika; z przytoczonych w artykule haseł taki wniosek nie wynika; autorka sama przyznaje się, że materiał obu wersji porównywała raczej wyrywkowo.

Partię książki poświęconą zagadnieniom dawniejszych słowników dopełnia artykuł *Bogusława Nowowiejskiego* pt. *Kwalifikatory w przekładowych słownikach z połowy XIX wieku*. Zagadnienie zostało przedstawione na przykładach zaczerpniętych z trzeciego wydania *Dokładnego niemiecko-polskiego słownika* *Krzysztofa Mrongowiusza* z 1854 roku. Analiza pokazała, że *Mrongowiusz* znał i stosował już wszystkie rodzaje kwalifikatorów wyróżnianych współcześnie; nie

uniknął jednak niekonsekwencji w ich doborze i zaznaczaniu (np. stosowaniu skrótów).

Część zatytułowana Metodologia składa się z czterech różnorodnych propozycji. Otwiera ją krótki tekst Grzegorza Dąbkowskiego pt. Wielojęzyczny słownik muzyczny, przedstawiający szkieletowo założenia ogólne, mikrostrukturę i zasady opracowania Siedmioletniego słownika terminów muzycznych jego autorstwa, który ukazał się w 2004 roku. Kolejny artykuł, Elżbiety Jamrozik, poświęcony jest, zgodnie z tytułem, Miejscu gramatyki w słowniku dwujęzycznym, które to zagadnienie autorka omawia na przykładzie zagadnień składni czasownika (szczególnie rekcji przyimkowej vs. bezprzyimkowej) w słownikach języka włoskiego i polsko-włoskich. Jadwiga Linde-Usiekniewicz w pracy pt. Polszczyzna w leksykografii dwujęzycznej — dylematy i postulaty prowadzi interesujące rozważania dotyczące wpływu typu słownika dwujęzycznego (konkretnie, tego, czy docelowym jest w nim językiem wyjściowym czy docelowym) i adresata (Polak czy obcokrajowiec) na kształt opisu leksykograficznego i jego mikrostrukturę. Wreszcie Daniel J. Sax w tekście pt. „Jedno okienko” — o idealnym dwujęzycznym słowniku dla tłumaczy przedstawia swoją wizję takiego słownika. Musiałby on, zdaniem autora, przede wszystkim w niemal pełny sposób zdawać sprawę z ekwiwalencji wyrazu (znaczenia) polskiego w angielszczyźnie, z różnic w łączliwości składniowej i leksykalnej, a także z uwarunkowań pragmatycznych i stylistycznych użycia poszczególnych odpowiedników. Niewiele więc jest przesady w stwierdzeniu, że w jego hasłach musiałyby być zawarta cała wiedza dotycząca wyrażen języka docelowego, jaką współczesne językoznawstwo zdołało wypracować. Oczekiwania to bardzo wygórowane i trudno przypuszczać, aby kiedykolwiek zostały w jakimś realnie istniejącym słowniku dwujęzycznym spełnione. Niewątpliwie jednak część z tych propozycji warta byłaby wdrożenia w wydawanych w Polsce słownikach dwujęzycznych.

Ostatnia część, Zastosowania, przynosi trzy teksty. Dwa pierwsze poświęcone są Oxford English Dictionary. Joanna Esquibel (Użyteczność Tezaurusu w studium diachronicznym dla językoznawcy historycznego) opisuje przede wszystkim wydany w 2009 roku w wersji papierowej (a potem w elektronicznej) The Historical Thesaurus of the Oxford English Dictionary. To monumentalne dzie-

ło, przygotowywane przez ponad cztery dziesięciolecia, gromadzi materiał hasłowy wszystkich kolejnych wydań OED (łącznie blisko 800 tys. znaczeń) w układzie hierarchicznym siatki kategorii pojęciowych, wywodzącej się od thesaurusu Rogeta, wraz z datami pierwszych poświadczeń poszczególnych wyrazów w angielskim (cytowanymi za OED). W artykule zaprezentowano budowę słownika, zarówno wersji drukowanej, jak i elektronicznej (z przykładowymi wynikami kwerend). Czytając te informacje, polski językoznawca z pewnością zateleksni za podobnym rozwiązaniem dla języka polskiego. Droga do niego jednak daleka — najpierw należałoby opracować wystarczająco obszerny słownik ogólny z dokumentacją chronologiczną, później dopiero tworzyć na jego podstawie produkty bardziej wyspecjalizowane. To zaś, oczywiście, wymaga czasu oraz nakładów finansowych, nie mówiąc o mobilizacji środowiska językoznawczego i leksykograficznego. Swoistym uzupełnieniem tego tekstu jest artykuł Joanny Wojtyś pt. Oxford English Dictionary w badaniach językoznawczych, w którym autorka przedstawia krótko historię największego słownika angielszczyzny i omawia jego budowę oraz zawartość na podstawie wersji internetowej.

Książkę zamyka artykuł Tadeusza Piotrowskiego pt. Leksykografia dwujęzyczna na progu zmian. Słowniki mobilne. Wychodząc z założenia (któremu nie sposób odmówić słuszności), że słowniki w wersji papierowej, książkowej, kończą swój żywot na rynku, znany analityk leksykografii zwraca uwagę na pewne zjawiska związane z rozwojem leksykografii komputerowej. Doceniając ułatwienie, jakim dla leksykografa jest komputer przy zarządzaniu zasobami tekstowymi, dostrzega problem nadużywania tej techniki. Pojawiają się bowiem w Internecie «słowniki», będące tylko kompilacjami innych, powstałymi przez automatyczne przeszukiwanie zasobów Internetu, w tym wcześniejszych (i zdeaktualizowanych) słowników. Ba, podaje T. Piotrowski przykład hołsztaplera, który wystawia na sprzedaż ponad 400 «słowników» rzekomo swojego autorstwa, obejmujących najróżniejsze języki świata, niewątpliwie zestawianych w ten właśnie sposób. Postuluje (i przewiduje zarazem) następnie badacz dalsze różnicowanie oferty słowników dwujęzycznych w zależności od adresata, czemu będzie sprzyjać upowszechnienie się wersji elektro-

nicznych. Skutkiem zaś rozpowszechnienia się słowników «mobilnych» w pełnym tego słowa znaczeniu (tzn. przeznaczonych dla telefonów komórkowych i smartfonów) powinna być, zdaniem autora, zmiana sposobu konstruowania słownika, zarówno pod względem jego aspektów technicznych (czytelność czcionki itp.), jak i mikrostruktury, która powinna być płaska (bez gniazdowania), a hasła krótkie, jeśli zaś dłuższe, to z możliwością wyboru przez użytkownika elementów hasła, które chciałby widzieć. To jednak, zauważyć trzeba, również jest kwestia jedynie zewnętrznej powłoki, w jaką «opakowana» jest informacja leksykograficzna. Słowniki w wersjach na smartfony najprawdopodobniej i tak będą derywowane ze słowników większych, nie będą samodzielными dziełami w sensie merytorycznym. Kończąc artykuł teza, że «technika udostępniania informacji słownikowej» wywiera wpływ «także na samą zawartość słownika, jego koncepcję i sposób opracowania», wydaje się zatem zbyt mocna. Niewątpliwie jednak upowszechnienie się słowników elektronicznych powinno doprowadzić do zrewidowania utrwalonego w metaleksykografii rozumienia takich pojęć, jak makro- i mikrostruktura słownika, i w ogóle poglądów na status dzieła leksykograficznego.

Z przedstawionych wyżej szczegółowych omówień jasno wynika, że recenzowany tom stanowi interesujący zbiór materiałów dotyczących różnych aspektów leksykografii współczesnej i dawniejszej, przynosi teksty ciekawe i warte lektury.

Piotr Żmigrodzki

Kraków, Instytut Języka Polskiego PAN

Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii, t. 4, red. naukowa Joanna Przyklenk, Artur Rejter, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2012, s. 192.

Opublikowany w 2012 roku zbiór artykułów zatytułowany *Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii*, pod redakcją Joanny Przyklenk i Artura Rejtera, stanowi czwarty tom ukazującej się od 2006 roku serii Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego. Jest zapisem referatów wygłoszonych 6 maja 2010 roku na czwartej cyklicznej konferencji naukowej (o tym samym co książka tytułe)

studentów i doktorantów Uniwersytetu Śląskiego sympatyzujących z działającą od 2003 roku Sekcją Historycznojęzykową Studenckiego Koła Naukowego Językoznawców UŚ.

Na publikację składają się trzy części (poprzedzone wprowadzeniem redaktorów naukowych). Pierwszą i najobszerniejszą z nich, objętą tytułem *W poszukiwaniu znaczeń i słów*, tworzą artykuły, których autorzy zajęli się analizą leksyki — semantyką pojedynczych leksemów, polskim systemem nazewniczym, a także przekształceniami w obrębie wybranych gniazd słowotwórczych. Część druga pt. *W poszukiwaniu językowych konceptualizacji* dotyczy przedstawienia «zamkniętej w języku, historycznie zmiennej, konceptualizacji wybranych pojęć czy zjawisk» (s. 10). Jak podkreślają redaktorzy naukowemu, w centrum zainteresowań autorów prac składających się na część trzecią — *W poszukiwaniu gatunku* — znajduje się «tekst ujmowany diachronicznie i analizowany z wykorzystaniem instrumentarium badawczego genologii lingwistycznej» (s. 10).

Część pierwszą otwiera artykuł Anny Ziemińskiej zatytułowany *Analiza rozwoju semantycznego leksemu przykry*. Autorka podkreśla, że największa ekspansja badanego przymiotnika, obecnego w tekstach pisanych od drugiej połowy XIV wieku, przypada na wiek XVI. Najważniejsze zmiany dokonujące się wokół leksemu *przykry* w następnych stuleciach aż po wiek XX dotyczą z jednej strony stopniowego zawężania znaczenia, z drugiej natomiast — powiększania się gniazda słowotwórczego analizowanego wyrazu. Po lekturze artykułu trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że mimo zaniku wielu znaczeń leksemu, dzięki wysokiej frekwencji tekstowej, nieprzejrzystej budowie słowotwórczej czy niewykazywaniu podatności na przemiany cywilizacyjne, *przykry* jest stabilną jednostką leksykalną.

Poszukiwaniem terminów używanych w polszczyźnie na określenie dentysty zajęła się Marta Czółgowska w artykule pt. *Od cyrulika przez zęboleka do stomatologa*. Autorka zwraca uwagę na jednoczesne istnienie w staropolszczyźnie wielu leksemów nazywających nieprofesjonalnych lekarzy zębów, takich jak *zębodawca* czy *wyrwiząb*. Podkreśla także powolną specjalizację znaczeń wyrazów stosowanych na określenie dzisiejszego dentysty, związaną najprawdopodobniej z wykonywaniem jednocześnie kilku zawodów przez jedną osobę. Zaznacza, że pojawienie się kolejno w XIX

i XX wieku używanych we współczesnym języku polskim terminów *dentysta* i *stomatolog* przyczyniło się do wyparcia starszych nazw.

Flirt w polskiej leksyce to tytuł artykułu Aleksandry Zok ukazującego bogactwo omawianego w nim pola semantycznego. Obok rozważań wokół frazeologizmów *smalić cholewy* czy *sadzić (palić, stroić) koperczaki* szczególna uwaga zostaje poświęcona dawnym nazwom odnoszącym się do nawiązywania relacji damsko-męskich, takim jak *umizgi*, *flirtacja* czy *ksiuty*. Dokładnej analizie poddano również męskie i żeńskie nazwy osób uczestniczących w flircie, np. *flirciara* czy *fryjer*. Przyjrano się także nazwom nosicieli i nosicieli cech, np. *przylepa* czy *gach*. Obserwacje A. Zok dowodzą, że niektóre z badanych leksemów zmieniły znaczenie, a inne funkcjonują we współczesnej polszczyźnie w dawnej formie lub są archaizmami.

Artykuł Eweliny Ładziak pt. Z historii polskiego słownictwa — nazwy dziecka nieślubnego ukazuje dynamiczny rozwój wskazanych w tytule nazw (od XIII do XVI wieku) i ich derywatów (do XIX wieku). Analizie poddane zostają głównie nazwy syntetyczne, na które składają się dwie grupy: zapożyczenia, takie jak *bastard*, *mamzer*, oraz wyrazy pochodzące od polskich rdzeni. Wśród nich znajdują się takie, które utworzono na bazie obserwacji zachowania zwierząt. Na podstawie artykułu można stwierdzić, że jednowyrazowe określenia dziecka nieślubnego istnieją we współczesnej polszczyźnie głównie jako nazwy obraźliwe (w przypadku wielu z nich doszło do poszerzenia znaczenia i odniesienia go do dzieci niegrzecznych). Zdaniem E. Ładziak, przyczyn zapoczątkowanego w połowie XIX wieku zubożenia repertuaru nazw będących określeniem dziecka z nieprawego łoża można doszukiwać się w przemianach społecznych oraz w rozluźnieniu obyczajów.

Katarzyna Jarośnińska przedstawiła pracę pt. „Bo zawsze ci więcej jedzą, którzy bliżej misy siedzą”, czyli o ekspresywnych reprezentacjach leksykalnych jedzenia i picia. Autorka ukazuje bogactwo słownictwa należącego do pola semantycznego wymienionych w tytule kategorii. Przedmiot jej badań stanowią czasowniki odnoszące się do szybkiego i zachłannego spożywania posiłków (np. *wcinać*) i określające charakterystyczny sposób konsumowania (np. *dziobać*). Analizuje m.in. nazwy wykonawców czynności jedzenia skupione

wokół uczucia sytości (np. *ożralec*). Uwagę poświęca także leksykalnym reprezentacjom czynności picia oraz wyrazom nawiązującym do kategorii pijaństwa. Przeprowadzone w pracy obserwacje leksyki dowodzą, że wiele dawnych leksemów, będących określeniem czynności jedzenia i picia, a także ich wykonawców, przetrwało i jest obecnych we współczesnej polszczyźnie.

Interesujących spostrzeżeń dostarcza artykuł Moniki Maksym i n k o zatytułowany Odmieńcy dwa razy tracą, a wzgardę z obu stron odnoszą. O szaleńcach w historii języka. Zwrócono w nim uwagę na dynamizm szaleństwa i szału, na który wskazują współczesne zwroty werbo-nominalne, tj. *wpaść w szaleństwo (szał)* czy *szaleństwo ogarnia (kogo)*. Dostrzeżono, że podobieństwo zachowania osoby szalonej i przedstawicieli niektórych gatunków zwierząt dało początek takim frazeologizmom, jak *puścić kota z głowy* ‘dać upust szaleństwu’ czy *dostawać kota ‘wariować’*. Dokładna analiza leksemów takich jak *szaleniec*, *pomylenieć* i ich współczesnych użycy wskazuje na znaczne obniżenie się progu wrażliwości na «szaleństwo», a także na łączenie badanych wyrazów z porywczością i przesadną emocjonalnością osoby w ten sposób nazwanej.

Cykl rozważań W poszukiwaniu językowych konceptualizacji, czyli część drugą, otwiera praca Zuzanny Krótki pt. PYCHA a świat zwierząt. Autorka przygląda się jednostkom leksykalnym będącym nazwami zwierząt i jednocześnie charakteryzującym ludzi wyniosłych, zadufanych w sobie. Przeprowadzona analiza pokazuje, że istniejący we współczesnej polszczyźnie repertuar tych nazw jest ubogi. W jego skład wchodzi nazwy płazów (*ropucha*, *żaba*), ptaków (*kokosz*, *paw*, *indyk*, *gęś*, *orzeł*) i ssaków (*jeź*, *jeleni*). Zdaniem autorki, do powolnego zaniku takich jednostek leksykalnych przyczyniła się postępująca technicyzacja życia, przez co człowiek ma coraz słabszy kontakt z przyrodą.

Wioletta Wilczek w artykule pt. Leksem pies — etymologia, frazeologia, semantyka (na materiale polszczyzny ogólnej i języka portali internetowych dla miłośników psów) prezentuje bogactwo form słowotwórczych wymienionego w tytule wyrazu. Porównanie wariantów badanego leksemu stosowanych przez użytkowników stron internetowych o psach ze Słownikiem gniazd słowotwórczych współczesnego języka ogólnopolskiego, wykazanie ich różnorodności i rozmaitego nacechowania emocjonalnego, a także podjęcie

refleksji nad etymologią leksemu *pies*, jego funkcjonowaniem w związkach frazeologicznych i przyśłowach, wskazują na wyraźną zmianę semantyki badanego wyrazu, a także sposobu waloryzowania psa. Dostrzeżono z jednej strony bogactwo pieszczotliwych form stosowanych na określenie pupili, z drugiej natomiast — zacieranie się negatywnych elementów obecnych w warstwie etymologicznej i frazeologicznej, spowodowane m.in. przewartościowaniem rangi zwierząt w życiu człowieka.

Przedmiotem rozważań Moniki Wileczek jest *Honor* w polszczyźnie XIX wieku. Autorka podjęła próbę «wyinterpretowania znaczenia leksemu *honor* z empirycznie danych faktów językowych, takich jak polisemia, derywacja słowotwórcza czy frazeologia, z konotowanych składników desygacyjnych nadmienionego definiendum» (s. 127). Badaniem objęto głównie definicje i użycia kontekstowe odnotowane w słownikach historycznych, z zaakcentowaniem zwłaszcza dziewiętnastowiecznej polszczyzny, czasem jedynie wkraczając w obszar słownictwa XX wieku. Szczególną uwagę poświęcono następującym elementom znaczeniowym badanego leksemu: wyróżnianie się na tle ogółu, wysokie urodzenie, chwalebne czyny (zasługi), uznanie społeczne, czynna obrona i duma.

Co robimy z naszymi myślami, czyli o szesnastowiecznych formacjach analitycznych to tytuł artykułu Kingi Knapik, w którym dokonano analizy semantyki jednostek leksykalnych (odnotowanych w Słowniku staropolskim oraz Słowniku polszczyzny XVI wieku) nazywających procesy umysłowe. Autorka przygląda się dwuczłonowym formacjom werbo-nominalnym, ograniczonym do tych, w których pozycja abstrakcyjnego rzeczownika zajmowana jest przez wyrazy: *myśl*, *pamięć*, *mniemanie*, *baczenie*. Podkreśla, że semantyka czasowników operatorowych wchodzących w skład analizowanych konstrukcji oddaje różnorodność procesów mentalnych. Badanie grupy verbów operatorowych «pu-stych» semantycznie (np. *być*, *mieć*), wyrażających treści ogólne (np. *nachodzić*, *wstąpić*, *usunąć*), a także metaforycznych czasowników operatorowych (np. *błądzić*, *włożyć*, *utonąć*) skłania autorkę do zadania pytań o kierunki ewolucji i cechy charakterystyczne dawnej leksyki analitycznej.

Rozważania W poszukiwaniu gatunku, stanowiące trzecią i ostatnią część książki, otwiera praca Beaty Stefaniak pt. „Kołysanka tak podobna do żłobka, jak izba tajni bliska”. Z historii od-

działywań kołysanki i kolędy. Autorka do elementów, które wpłynęły na sięgające czasów średniowiecza związki kołysankowo-kolędowe, zalicza m.in. twórczość klasztorną, myśl jezuicką, tradycję Pieśni nad pieśniami i tradycję apokryficzną. Zwraca również uwagę na rolę czynników wewnętrznych w zbliżeniu się wskazanych w tytule artykułu form, wśród których wymienia, nawiązujące do wzorców ludowych i poetyckich, meliczność i bliskość stylistyczną. Podkreśla, że w dawnych epokach kołysanka została pochłonięta przez kolędę, a jedynym nieprzejętym przez tę ostatnią elementem kołysankowym była groźba (straszenie). Przegląd tekstów współczesnych pokazuje odwrotną tendencję, dostarczając tym samym dowodów na obustronny charakter związków badanych form.

Od druku ulotnego do ulotki — zarys problematyki ewolucji gatunku to tytuł artykułu Anny Mańkiewicz, wychodzącego od definicji i funkcji badanego gatunku zamieszczonych m.in. w Innym słowniku języka polskiego pod redakcją M. Bańki i w Słowniku języka polskiego pod redakcją M. Szymczaka. Autorka dokonuje przeglądu pojęć synonimicznych, takich jak pismo ulotne (druk ulotny) czy broszura. Obserwacje prowadzą ją do wniosku, że są to terminy o dłuższej historii i pojemniejsze semantycznie. Ich cechą wspólną jest natomiast łatwość dezaktualizacji — jako formy użytkowe wraz z upływem czasu stają się znacznie mniej wartościowe lub całkowicie nieprzydatne. Badaczka przygląda się bliżej kilku publikacjom, w których termin *ulotka* pojawia się w tytule. Analiza wyżej wymienionych tekstów umożliwia wskazanie wyróżników badanego gatunku.

Książkę zamyka artykuł Małgorzaty Bogusz pt. Konferencja religijna — historia i rozwój, który wprowadza, nieobecne co prawda w słownikach, lecz zauważalne w potocznym rozumieniu, rozróżnienie na *konferencję* oraz *konferencję religijną*. Autorka zwraca uwagę na zróżnicowaną tematykę konferencji, dotyczącą człowieka, prawd religii, a także ustroju społecznego. Zaznacza, że z czasem wymieniona w tytule forma wypowiedzi przybrała postać wykładu wygłaszanego przez przełożonego wspólnoty i skierowanego do niewielkiego grona słuchaczy. XIX wiek to czas pojawienia się konferencji w kościołach w postaci publicznych przemówień skierowanych zwłaszcza do ludzi krytycznie nastawionych wobec wiary. M. Bogusz pod-

kreśla, że dokonujący się u progu XXI wieku rozwój *konferencji* należy łączyć z zawiązującymi się ruchami i organizacjami katolickimi, stanowiącymi narzędzie przekazu wiary. Poczynione obserwacje pozwalają jej na stwierdzenie, że w przyszłości może dojść do wyodrębnienia *konferencji* jako odrębnego gatunku.

Zgromadzone w tomie artykuły dotyczą badań nad historycznym aspektem języka polskiego i dotyczą różnorodnych jego domen: od prze-

mian w obszarze słownictwa po ewolucję gatunków wypowiedzi. Dostarczają ciekawych spostrzeżeń i wniosków, ukazując sens podejmowania tego typu rozważań, a tym samym stanowiąc zachętę do odbycia pasjonującej wyprawy, której celem jest poznanie tajników historycznej polszczyzny.

Beata Kiszka

Katowice, Uniwersytet Śląski

Recenzenci artykułów z XCII rocznika Języka Polskiego¹⁾

Mirosław Bańko, Wojciech Chlebda, Bogusław Dunaj,
Wojciech Kajtoch, Krystyna Kleszczowa, Stanisław Koziara,
Andrzej Maria Lewicki, Witold Mańczak, Bożena Matuszczyk,
Kazimierz Ożóg, Tadeusz Piotrowski, Zofia Sawaniewska-Moch,
Janusz Siatkowski, Ewa Siemienieć-Gołaś, Bożena Sieradzka-Baziur,
Ewa Sławkowa, Małgorzata Świąćicka, Bogdan Walczak, Jadwiga Waniakowa

¹⁾ Z uwzględnieniem recenzentów artykułów odrzuconych lub wycofanych przez autorów.



Komunikat Zarządu Głównego TMJP

Z otrzymanego przez Zarząd dokumentu wynika, że następujące osoby przekazały 1% podatku dochodowego za 2011 rok na rzecz Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego i upoważniły urząd skarbowy do przedstawienia swoich danych osobowych:

Ewa Badyda (Gdańsk)
Jowita Bąkowska (Toruń)
Monika Buława (Kraków)
Aleksandra Cieślikowa (Kraków)
Ewa Rogowska-Cybulska (Gdańsk)
Marek Cybulski (Gdańsk)
Zofia Cygal-Krupa (Kraków)
Zdzisław Krupa (Kraków)
Grzegorz Data (Bochnia)
Joanna Duska (Kraków)
Tomasz Duski (Kraków)
Jadwiga Furdal (Wrocław)
Antoni Furdal (Wrocław)
Maciej Grochowski (Toruń)
Bożena Jedlińska (Kraków)
Ryszard Jedliński (Kraków)
Urszula Kęsik (Gdańsk)
Edyta Kosowska (Kraków)
Dorota Kozaryn (Szczecin)
Karolina Lisczyk (Bytom)
Maria Malec (Kraków)
Ewelina Malcharek-Mucha (Wola)
Piotr Mucha (Wola)

Zofia Pańszczyk (Kraków)
Marian Pańszczyk (Kraków)
Emil Popławski (Kraków)
Joanna Przyklenk (Bytom)
Małgorzata Pachowicz (Wojnicz)
Walery Pisarek (Kraków)
Artur Rejter (Katowice)
Wanda Rogowska (Gdańsk)
Piotr Ruszkiewicz (Milonki, gm. Trzyciąż)
Maciej Rak (Kraków)
Monika Szpiczakowska (Kraków)
Maria Suchacka (Wielebnow)
Stanisław Suchacki (Wielebnow)
Agnieszka Sygidus (Kraków)
Małgorzata Świącicka (Bydgoszcz)
Dorota Witkowska (Radomsko)
Witold Witkowski (Radomsko)
Rafał Zimny (Bydgoszcz)
Maria Zarębina (Kraków)
Ewa Zmuda (Dąbie)
Michał Zmuda (Legnica)
Bożena Żmigrodzka (Kraków)
Piotr Żmigrodzki (Kraków)

Wszystkim tym osobom, a także darczyńcom anonimowym Zarząd wyraża gorącą wdzięczność. Zwraca się jednocześnie do członków i sympatyków Towarzystwa o życzliwe wsparcie przy rozliczeniu podatku za rok 2012.

SPIS RZECZY zeszytu 5. rocznika XCII

P. Żmigrodzki: Wielki słownik języka polskiego PAN — stan obecny i przyszłość	321
D. Suchacka: Zawartość informacyjna i mikrostruktura Wielkiego słownika języka polskiego PAN	325
A. Czelakowska: Wielki słownik języka polskiego PAN jako słownik elektroniczny	336
E. Kozioł-Chrzanowska: Funkcjonowanie Wielkiego słownika języka polskiego PAN w Internecie	348
K. Węgrzynek, R. Przybylska, P. Żmigrodzki: Opis jednostek nieciągłych w Wielkim słowniku języka polskiego PAN	353
P. Żmigrodzki, R. Przybylska: Kilka uwag w związku z dyskusją nad Wielkim słownikiem języka polskiego PAN	368
W. Gruszczyński, Z. Saloni: O dopełniaczu liczby mnogiej rzeczowników żeńskich i «kategorii» uniformizmu (w związku z II wydaniem Słownika gramatycznego języka polskiego)	373
M.B. Majewska: Zdygitalizowany słownik języka polskiego jako pomoc w pracy językoznawcy — na przykładzie edycji elektronicznej Słownika wileńskiego	381
M. Mikoś: Słownictwo i frazeologia z zakresu wojskowości w Kolendach żołnierskich i Szopce żołnierskiej-Antoniego Bogusławskiego	391
Ze zjawisk współczesnego języka	
J. Miodek: Szaleństwo zdrobnień trwa!	402
Recenzje	
Problemy leksykografii. Historia — metodologia — praktyka, red. W. Gruszczyński, L. Polkowska, przez P. Żmigrodzkiego	403
Bogactwo polszczyzny w świetle jej historii, t. 4, red. naukowa J. Przyklenk, A. Rejter, przez B. Kiszkę	405
Recenzenci artykułów z XCII rocznika Języka Polskiego	408